



Grudzień 2018

Numer 4 (95)



NADZWYCZAJNY

KRAJOWY ZJAZD

RADCÓW PRAWNYCH

– egzamin z dojrzałości

5-9

**NOWY
EXTRANET**

13-17

**PRZESZUKANIE
KANCELARII RADCY
PRAWNEGO**

27-31

**KODEKS NAPOLEONA
NA ZIEMIACH POLSKICH**

51-57



TEMAT NUMERU

Nadzwyczajny Krajowy
Zjazd Radców Prawnych
– egzamin z dojrzałości

5-8



AKTUALNOŚCI

30. Bieg Niepodległości

20-21



ROZMAITOŚCI

Z notatnika Jerzego Bralczyka
– Adwokat

74

*Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim radcom prawnym i aplikantom
życzymy, aby ten wspaniały czas
upływał w rodzinnej atmosferze,
a Nowy Rok przyniósł wiele radości
oraz optymizmu.*

*Rada OIRP w Warszawie
i Redakcja „Temidium”*

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH
ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do -71), faks 22 862 41 73
www.oirpwarszawa.pl
e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl
Deutsche Bank Polska S.A. Oddział Warszawa
nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

DYŻURY W SIEDZIBIE IZBY WARSZAWSKIEJ:

DZIEKAN RADY OIRP
Włodzimierz Chróścik
wtorek w godz. 15.00–17.00

WICEDZIEKANI RADY OIRP
Monika Całkiewicz
Agnieszka Sawaszkiewicz-Żalobka
wtorek w godz. 14.00–17.00
Rafał Stankiewicz
wtorek w godz. 12.00–13.00

SEKRETARZ RADY OIRP
Anna Sękowska

SKARBNIK RADY OIRP
Adam Król
wtorek w godz. 17.30–18.30

CZŁONEK PREZYDIUM RADY OIRP
Łukasz Leja

Z członkami Prezydium można się spotkać po wcześniejszym
ustaleniu terminu w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69
(do -71), wew. 104 i 159.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY
Bartosz Miszewski
wtorek w godz. 14.00–17.00

TEMIDIUM 4 (95), Grudzień 2018 r.
Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych
Krag odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie
Początek ukazywania się: 1997 r.
Nakład 12 000 egz.
ISSN 1429-46-13

WYDAWCA
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:
Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Członkowie Redakcji:
Ewelina Mika, Tomasz Nawrot

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:
Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama: e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl
Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

SPIS TREŚCI

Przegląd prasy



TEMAT NUMERU

Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych – egzamin z dojrzałości	5
Felieton Dziekana Rady OIRP w Warszawie: <i>Hillbillies</i>	10
Akcja „Aplikanci Seniorom” już po raz piąty!	12



AKTUALNOŚCI

Nowy Extranet	13
Nowa platforma e-learningowa już dostępna	18
30. Bieg Niepodległości w Warszawie	20
Egzamin wstępny na aplikację radcowską 2018	22
Izba warszawska na targach ślubnych	23
Radcowie prawni wyjaśniali uczniom, dlaczego prawnicy są ważni	24
Turniej golfowy o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie	24
Uchwała KRRP w sprawie tłumaczenia nazwy zawodu radcy prawnego	25
Angielski dla polskich prawników: Legal English cz. 2	26



PRAWO I PRAKTYKA

PRAWO I PRAKTYKA

WYKONYWANIE ZAWODU RADCY PRAWNEGO

Zasady postępowania w przypadku przeszukania kancelarii,
mieszkania lub innych pomieszczeń radcy prawnego
oraz zatrzymania rzeczy 27

PRAWO PRACY

Świadczenie pracy przez radcę prawnego w świetle ustawy
o służbie cywilnej 32

PRAWO PODATKOWE

Dzień wykonania usługi przez biegłego sądowego
jako dzień powstania przychodu 36

PRAWO CYWILNE

Zadośćuczynienie pieniężne dla osób najbliższych
poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego,
znajdującego się w stanie wegetatywnym 40

ORZECZNICTWO

Sąd Najwyższy 44
Naczelny Sąd Administracyjny 45
Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 47



ROZMAITOŚCI

Kodeks Napoleona na ziemiach polskich	51
Prawo i honor... cz. 2	58
<i>Pater est quem nuptiae demonstrant?</i>	62
Ostatni zajazd na Litwie i wszystkie poprzednie cz.2	64
Porady sommeliera: Przechowywanie wina	68
Prawo w dobrym stylu: Moda w mądrym stylu	70
49. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”	72
Przygody radcy Antoniego	73
Z notatnika Jerzego Bralczyka: Adwokat	74



PRZEGLĄD PRASY

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Dziennik Gazeta Prawna 30.10.2018 r.

Czy etat odbiera niezależność? Zdania adwokatów są podzielone

O zasadności zakazu zatrudniania adwokatów na umowę o pracę rozmawia się od wielu lat. Ostatnio dyskusja rozgorzała na nowo w związku z anonimową petycją złożoną w Sejmie.

Pismo dotyczy zmiany art. 4b ust. 1 pkt 1 prawa o adwokaturze (Dz.U. 1982 nr 16 poz. 124), który stanowi, że adwokat nie może wykonywać zawodu, jeśli pozostaje w stosunku pracy (wyjątkiem jest etat na uczelni). Stosunek pracy rodzi bowiem zależność od pracodawcy, który może wydawać adwokatowi polecenia służbowe i wyciągać konsekwencje z ich niewykonania. Problem w tym, że klient nie zawsze trafnie ocenia, co leży w jego interesie. Adwokat Michał Kibil wskazuje, że dzięki niezależności adwokat nie tylko nie jest obowiązany stosować się do wytycznych klienta oraz do rekomendowanej przez niego strategii postępowania (jeżeli ma to służyć interesowi klienta), lecz także w szczególnych przypadkach może odmówić prowadzenia sprawy, jeżeli klient nie akceptuje proponowanych przez pełnomocnika rozwiązań. (...) Inaczej na sprawę patrzą sami radcowie, wskazując, że nie można skutecznie „umówić się na niezależność”. – Jest pewnym nieporozumieniem, żeby nie powiedzieć: archaizmem, utożsamianie niezależności radcy prawnego czy adwokata z rodzajem umowy, która łączy go z klientem – mówi Łukasz Oleksiuk, przewodniczący Komisji ds. Wykonywania Zawodu OIRP w Warszawie. – Wolność, także od wpływów, jest cechą, którą należy wykształcić oraz stale doskonalić. Nabywa się ją i posiada bez względu na formę wykonywania zawodu. Łukasz Oleksiuk wskazuje też, że w zachowaniu niezależności mimo umowy o pracę pomaga ustawa o radcach prawnych. Pozwala ona wykonywać ten zawód także w ramach stosunku pracy. Taka forma zatrudnienia była przewidziana od początku istnienia zawodu radcy prawnego i obecnie jest jedyną różnicą między radcami a adwokatami. (...) – W praktyce to nie ustawowe przepisy o charakterze ochronnym decydują o niezależności radcy prawnego – mówi Włodzimierz Chrościk, dziekan warszawskiej OIRP. – Zachowanie niezależności wymaga kierowania się przy świadczeniu pomocy prawnej wyłącznie przesłankami merytorycznymi oraz najlepszym rozumieniem interesu klienta, bez względu na formę wykonywania zawodu. Zależy to od postawy, cech osobistych, charakteru i dojrzałości profesjonalnego pełnomocnika, czy jest radcą prawnym, czy adwokatem – dodaje. Dziekan Chrościk, zwraca przy tym uwagę, że zniesienie zakazu wykonywania zawodu przez adwokatów w ramach stosunku pracy doprowadziłoby do sytuacji, w której jedyną różnicą między oboma zawodami będzie... kolor żabotu. – W takim wypadku trzeba będzie rozważyć, czy podział na dwa zawody będzie nadal uzasadniony i czy ta z pozoru mała zmiana nie wywoła potrzeby kompleksowej reformy – mówi. (...)



Rzeczpospolita 9.11.2018 r.

Informatyka wygrywa ze studiami prawniczymi

Maturzyści coraz rzadziej myślą o prawie, bo obawiają się, że nie znajdą po nim dobrej pracy.

Choć prawo już drugi rok z rzędu znajduje się na piątym miejscu wśród najbardziej popularnych kierunków studiów, to coraz mniej osób ubiega się o przyjęcie na ten kierunek. Z danych Ministerstwa

Nauki i Szkolnictwa Wyższego, do których dotarła „Rzeczpospolita”, wynika, że w tym roku o przyjęcie na studia prawnicze ubiegało się 17 125 osób. Rok wcześniej było to 17 896 osób, czyli o 771 więcej. Mniej chętnych na studiowanie prawa to w przyszłości także mniej zainteresowanych aplikacją i pracą w zawodzie. Już dziś widać, że aplikacje są mniej oblegane. W tym roku o przyjęcie na nie ubiegało się w sumie 7 tys. osób w całej Polsce. Przykładowo o miejsce na aplikacji adwokackiej biło się w tym roku 2,5 tys. osób. W 2013 r. było to 4,2 tys. osób. Podobnie na aplikacji radcowskiej: w 2018 r. chętnych było 3,7 tys. Pięć lat wcześniej – 5,1 tys. Spadek liczby chętnych to zapewne także efekt niżu demograficznego. W tym roku o przyjęcie na studia wyższe starało się mniej kandydatów niż przed rokiem. Zarówno na studia pierwszego, jak i drugiego stopnia o przyjęcie ubiegały się 416 153 osoby, w ubiegłym – 429 114. Nie bez znaczenia jest też, że trudny rynek pracy dla prawników zniechęca młodych do tych studiów. – Czasy romantycznego studiowania już się skończyły. Teraz przy wyborze studiów młodzi ludzie kierują się pragmatyzmem i decydują się na te, po których łatwiej zdobyć pracę – mówi prof. Grzegorz Mazurek, prorektor do spraw współpracy z zagranicą Uczelni Koźmińskiego w Warszawie. (...)



Rzeczpospolita 25.10.2018 r.

Niezawisłość jest zagrożona, a sądom grozi upolitycznienie

Ponad 64 proc. pytaných sędziów potwierdza, że napięta atmosfera ma wpływ na sposób prowadzenia spraw i zapadające wyroki.

Po blisko trzech latach reformowania wymiaru sprawiedliwości postanowiliśmy sprawdzić stan sędziowskiego ducha. Zadaaliśmy sędziom sądów rejonowych i okręgowych w całym kraju 11 takich samych pytań, proponując trzy odpowiedzi: tak, nie i nie mam zdania. Wszystkie dotyczą najgorętszych dla środowiska tematów. Wyniki ankiety nie napawają optymizmem. Prawie 97 proc. tych, którzy nam odpowiedzieli, przyznaje, że śledzi poczynania rzeczników dyscyplinarnych oraz doniesienia medialne na ten temat. Niewiele mniej (95,53 proc.) potwierdza, że wprowadzane przez władzę polityczną rozwiązania prawne mogą mieć wpływ na niezawisłość orzecznictwa. Z ankiety wynika także, że spora grupa sędziów (ponad 95 proc.) uważa, iż istnieje dziś zagrożenie upolitycznieniem sądów. Ponad 94 proc. pytaných wyraziło z kolei zaniepokojenie powołaniem Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym. Nie obawia się jej jedynie niewiele ponad 3 proc. sędziów. Ponieważ atmosfera w debacie publicznej pomiędzy rządzącymi a sędziami staje się coraz gorętsza, jedno z pytań dotyczyło właśnie języka wypowiedzi i efektu mrozącego, jaki mogą wywołać działania rzeczników dyscyplinarnych sędziów. Pytani nie mają wątpliwości: 93 proc. twierdzi, że możliwości pojawienia się takiego efektu są bardzo realne. Znamienne jest, że zagrożenia nie dostrzega jedynie niewiele ponad 3 proc. ankietowanych. Niektóre odpowiedzi, przynajmniej pozornie, wydają się optymistyczne na tle pozostałych. Otóż choć 47 proc. pytaných twierdzi, że słyszało o przypadkach nacisków na sędziów w sprawach, w których występował kontekst polityczny, to niewiele mniej (46,69 proc.) podaje, że nie dotarły do nich takie wiadomości, a nieco ponad 6 proc. nie ma zdania w tej sprawie.



TEMAT NUMERU



NADZWYCZAJNY KRAJOWY ZJAZD RADCÓW PRAWNYCH – egzamin z dojrzałości

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniu 10 listopada 2018 r. w hotelu Sofitel Victoria w Warszawie odbył się Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych. Wzięło w nim udział 294 delegatów z całego kraju. Izba warszawska była reprezentowana przez 87 delegatów.



Po raz pierwszy w historii samorządu radcowskiego Nadzwyczajny Zjazd został zwołany w trybie art. 58 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych, tj. na wniosek co najmniej 1/3 rad okręgowych izb radców prawnych. W dniu 18 września 2018 r. z wnioskiem o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu wystąpiły: OIRP w Białymstoku, OIRP w Bydgoszczy, OIRP w Gdańsku, OIRP w Kielcach, OIRP w Krakowie, OIRP w Lublinie, OIRP w Szczecinie oraz OIRP w Wałbrzychu. Zgodnie z ustawą o radcach prawnych Krajowa Rada Radców Prawnych była zobligowana do zwołania Zjazdu w ciągu dwóch miesięcy od dnia wpływu wniosku. W dniu 13 października 2018 r., uchwałą Nr 104/X/2018, KRRP zwołała Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych na dzień 10 listopada 2018 r. w Warszawie.

W uchwałach rad okręgowych izb, które wystąpiły z inicjatywą zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu, wnioskowano o umieszczenie w porządku obrad następujących punktów:



Przed obradami Nadzwyczajnego Zjazdu delegacja Prezydium KRRP złożyła w imieniu środowiska radcowskiego wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza



UCHWAŁA NADZWYCZAJNEGO KRAJOWEGO ZJAZDU RADCÓW PRAWNYCH DOTYCZĄCA 100-LECIA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Niepodległość, to wartość którą Polacy cenią
nade wszystko. 11 listopada 2018 roku
bchodzimy 100. rocznicę jej odzyskania
Z niepodległością nierozzerwalnie łączy się
słowo wolność.

Wolność, której broniliśmy w 1920 i 1939 roku.
Wolność dzięki której udało się Polakom
przetrvwać lata komunizmu.

Wolność, która legła u podstaw demokratycznych
przemian zapoczątkowanych w 1989 roku.

Dziś w przeddzień 100-lecia odzyskania
niepodległości Zjazd Radców Prawnych oddaje hołd
tym wszystkim, którzy za wolność Polski
walczyli i oddali życie. Wolność nie jest dana
raz na zawsze.

O wolność trzeba walczyć a raz odzyskaną
– starannie pielęgnować.

Dziś słowo wolność jest uosobieniem
praworządności, demokracji i praw człowieka.

Delegaci na Zjazd wyrażają uznanie
dla wszystkich, którzy tej wolności w przeszłości
i dziś bronią i o nią walczą.

1) p o d j ę c i e uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr 10/2010 IX Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 6 listopada 2010 r. w sprawie zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu radców prawnych, liczby członków tych organów oraz trybu ich odwoływania, a także podejmowania uchwał przez organy samorządu,

2) p o d j ę c i e uchwały dotyczącej wytycznych działania samorządu i jego organów w zakresie zasad jego funkcjonowania w obliczu nowych wyzwań, jakie stoją przed samorządem radców prawnych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wnioskodawcy byli zobowiązani do przedstawienia Prezesowi Krajowej Rady, w terminie 14 dni od zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu, projektów uchwał Zjazdu, o których podjęcie wnioskowali. Z regulaminowego obowiązku wywiązało się siedem izb, natomiast OIRP w Krakowie nie przedstawiła projektów do przedłożenia Zjazdowi.

Po otwarciu Zjazdu, na wniosek Prezesa KRRP Macieja Bobrowicza, delegaci uczcili stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, przyjmując stanowisko, które prezentujemy poniżej.

Po stwierdzeniu przez komisję mandatową zdolności Zjazdu do podejmowania uchwał Zjazd powołał swoje Prezydium w składzie: Przewodniczący – Marek Wikiński (OIRP w Warszawie), Zastępcy Przewodniczącego – Tomasz Scheffler (OIRP we Wrocławiu) i Andrzej Pieścik (OIRP w Poznaniu) oraz Sekretarz – Joanna Wierzchowska (OIRP w Toruniu).

Po ukonstytuowaniu się Prezydium Przewodniczący Zjazdu poddał pod głosowanie porządek obrad obejmujący punkty proponowane przez inicjatorów Zjazdu. Za przyjęciem porządku obrad opowiedziało się 105 delegatów, przeciw głosowało 177 delegatów, a 7 delegatów wstrzymało się od głosu.

Wobec nieprzyjęcia porządku obrad Przewodniczący zamknął Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Jak wskazują wyniki głosowania, blisko 64% delegatów nie chciało obradować na zasadach i warunkach zaproponowanych przez izby wnioskujące o zwołanie Nadzw-



czajnego Zjazdu. Przedłożone przez te izby projekty uchwał dotarły do delegatów na 12 dni przez Zjazdem, co uniemożliwiło rzetelne zapoznanie się z ich treścią oraz przeanalizowanie proponowanych zmian i realnych skutków ich wprowadzenia.

W praktyce, jedyną zmianą, która miałaby znaczenie z perspektywy najbliższego Zjazdu wyborczego, polegała na modyfikacji zasad reprezentacji poszczególnych okręgowych izb na Krajowym Zjeździe.

Przedłożone projekty przewidywały złamanie zasady proporcjonalności i wprowadzenie limitu liczby delegatów na Krajowy Zjazd – bez względu na liczebność danej izby – tak, aby żadna izba nie mogła być reprezentowana przez więcej niż 40 delegatów. Dla Izby warszawskiej oznaczałoby to zmniejszenie liczby delegatów z 88 do 40, przy czym należy pamiętać, że z uwagi na utrzymujący się wzrost liczby radców prawnych, przy zachowaniu aktualnych zasad wyboru delegatów, na Zjeździe wyborczym w 2020 r. OIRP w Warszawie będzie miała ponad 90 przedstawicieli.

Dla pozostałych 18 okręgowych izb propozycja wnioskodawców nie rodziła ża-

nych zmian, ponieważ liczba delegatów z żadnej izby poza warszawską nie przekracza 40 osób. W przypadku izb, które zaini-



cjowały Krajowy Zjazd, liczba delegatów wynosi odpowiednio: 10, 9, 19, 10, 27, 16, 8 i 8.

Pochodną ograniczenia liczby delegatów na Krajowy Zjazd był zaproponowany w projektach mechanizm ustalania składu Krajowej Rady Radców Prawnych. Przewidywał on „parytet” miejsc dla poszczególnych izb, podczas gdy ustawa o radcach prawnych gwarantuje każdej izbie jednego przedstawiciela, wybieranego przez zgromadzenia poszczególnych izb, pozostawiając swobodę wyboru przez Krajowy Zjazd pozostałych członków KRRP. Dodatkowo zmiana obejmowała ograniczenie liczby członków KRRP z danej izby do 4 osób. Aktualnie Izbę warszawską reprezentuje w KRRP 12 członków. To i tak o wiele mniej, niż wynika ze zwykłej proporcji liczby radców zrzeszonych w OIRP w Warszawie do liczby radców z innych izb. Przedstawiciele naszej izby objęli swoje mandaty w drodze demokratycznych wyborów, dokonanych przez Krajowy Zjazd (poza jednym, wybranym przez Zgromadzenie) zgodnie z ustawą o radcach prawnych.

Wszystkie pozostałe propozycje zawarte w projektach uchwał nie wymagały zwoływania Nadzwyczajnego Zjazdu i mogą być rozpatrzone i rozstrzygnięte przez Zjazd wyborczy, ze skutkiem w kolejnej kadencji organów samorządu.

Obecnie liczba radców prawnych we wszystkich izbach w kraju wynosi ok. 43 tys., z czego ponad 12 tys. (ok. 28%) stanowią radcy z OIRP w Warszawie. Osiem izb, które zainicjowało Zjazd, zrzesza łącznie ok. 13,5 tys. radców prawnych.

Liczba radców w Izbie warszawskiej stale rośnie i należy się spodziewać, że ten trend się utrzyma. W wyniku obowiązkowego odpisu składki członkowskiej na rzecz KRRP stołeczni radcy finansują 28% całego budżetu krajowego. Nasi członkowie nie mogą być dyskryminowani przy podejmowaniu najważniejszych decyzji w sprawach samorządowych. Takie działanie jest niezgodne z ideą samorządu reprezentującego osoby wykonujące zawód zaufania publicznego oraz z zasadami demokratycznego państwa prawnego.

Nie może więc dziwić, że przedstawiciele Izby warszawskiej, a także innych okręgowych izb, w tym wnioskujących o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu, postanowili zakończyć Zjazd bez otwierania dyskusji. Pozwoliło to uniknąć niepotrzebnych sporów, które nie miały szansy na merytoryczne skonkludowanie w postaci uchwał Zjazdu, a które jeszcze bardziej podzieliłyby nasze środowisko.

Po Zjeździe za konieczne uznajemy przeanalizowanie nie tylko tego, co wydarzyło się 10 listopada, ale także, co działo się przez



ostatni rok, i wyciągnięcie wniosków. Nasze środowisko powinno być zjednoczone i silne, a samorząd skupiony na potrzebach radców prawnych i aplikantów z całego kraju. Naszymi priorytetami powinny być przede wszystkim: udział w debacie publicznej w sprawach dotyczących środowiska prawniczego i wszystkich obywateli,

dbanie o wysoki poziom kształcenia aplikantów, czuwanie nad należytym wykonywaniem zawodu oraz budowanie w społeczeństwie dobrego wizerunku zawodu radcy prawnego. Niech ten Zjazd będzie gorzką lekcją dla nas wszystkich, a zarazem inspiracją do zmiany postrzegania naszej roli w samorządzie. Bądźmy bliżej bieżących potrzeb

i problemów, z jakimi borykają się radcy i aplikanci. Pamiętajmy, że nasz samorząd tworzą radcy prawni z całego kraju, niezależnie od tego, w jakiej izbie są zrzeszeni.

Zdjęcia: Piotr Gilarski



**WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK**

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

HILLBILLIES

W głośnej książce „Elegia dla bidoków” amerykański prawnik J.D. Vance opisał świat, historię i mentalność mieszkańców środkowych stanów USA, tzw. pasa rdzy – terenów zamieszkałych przez potomków imigrantów z Irlandii i Szkocji, tytułowych bidoków – *hillbillies*. „Elegia...” to książka niezwykła. To gorzki rozrachunek z dziedzictwem pochodzenia, wiwisekcja bagażu nawarstwionych przez pokolenia ograniczeń i traum, ale też afirmacja amerykańskiego snu, który – choć coraz trudniej dostępny – jest wciąż w zasięgu każdego mieszkańca Stanów Zjednoczonych.

Typowy bidok to osoba niepozbawiona ambicji, dumna, uparta, wręcz zacięta. Lojalna wobec „swoich”, stanie za nimi w dobrej i złej sprawie. Bidok jest przekonany o swojej wysokiej wartości. Uważa, że jego praca jest doskonałej jakości i za to należy mu się uznanie i nagroda. W praktyce nie ocenia siebie w sposób realistyczny. Nie dostrzega swojej przeciętności i tego, że osiągnięte przez niego wyniki są poniżej oczekiwań, że robi wolniej i mniej. Krytyki nie przyjmuje, a krytykujących ustawia w roli wrogów. Patrząc na świat i swoje otoczenie, na tych, którzy mają więcej i lepiej, buduje swoje poczucie krzywdy. Jego odpowiedzią na naturalny głód rozwoju i poprawy własnej sytuacji jest roszczeniowość. Nie uzyskując tego, czego pragnie, szuka wyraźnego wskazania, kto za to odpowiada. Na pewno nie on. Winni są inni. Typowy schemat ich cech: są więksi, silniejsi, obdarzeni wpływami i sprawują władzę.

Książka J.D. Vance’a jest niezwykła także dlatego, że z każdym zdaniem, z każdą odpowiedzią przez autora historią

zdajemy sobie sprawę, jak wiele z postaw i światopoglądu bidoków obecnych jest w mikro- i makrospołecznościach w naszym otoczeniu. Jak łatwo spotkać ludzi, podobnych do robotników z „pasa rdzy”, którzy wyniesieni ekonomicznie i społecznie przez boom lat 50. i 60. XX wieku zostali następnie strąceni z piedestału wymarzonej klasy średniej przez zmiany zachodzące w przemyśle i kolejne kryzysy ekonomiczne przełomu wieków.

Taką postawę obserwuję od kilku lat w naszym samorządzie. Niemała grupa działaczy buduje narrację jakby wprost przeniesioną z książki J.D. Vance’a: jeżeli jako izba mam mniej, to nie dlatego, że gorzej gospodaruję, ale w wyniku cudownego rozmnożenia zasobów u innych. Jeżeli moje propozycje nie zyskują poparcia, to nie dlatego, że są złe, niedopracowane lub po prostu ktoś ma inne zdanie w danej sprawie. To wynik knoń, rozgrywek i manipulacji. Nie uczestniczę w procesie decyzyjnym? Przecież nie dlatego, że w przeszłości nie dotrzymywałem ustaleń,



jestem arogancki, napastliwy i przez to niezdolny do współpracy. Nie, pozbawiono mnie należnych mi wpływów i apanaży, bo jestem lepszy i przez to niebezpieczny.

Takie myślenie i taka postawa przewijają się na wielu płaszczyznach. Jest jednak jeden wątek dominujący w ocenie rzeczywistości przez bidoków samorządowych: mam tylko to, co mam, i jestem tam, gdzie jestem, bo... Warszawa!

Fałszywą melodią o złej Warszawie jako pierwszy zaintonował były Prezes KRRP Dariusz Sałajewski, który podczas Krajowego Zjazdu Radców Prawnych w 2016 r. na koniec swojej kadencji zebrał się na odwagę i zdefiniował swoje przesłanie dla przyszłych pokoleń działaczy samorządowych: „Trzeba rozważyć (...) niekoniecznie wprost proporcjonalny algorytm ustalania liczby delegatów na Krajowy Zjazd w największych izbach, głównie w izbie stołecznej”.

Z biegiem miesięcy do chóru byłego Prezesa przyłączali się kolejni śpiewacy. Różna była tonacja, różny rytm i różne tempo ich pieśni. Wspólny był jednak motyw przewodni i jeden refren: „to wina Izby warszawskiej”.

Kulminacją był wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu, w którym wśród kilku propozycji, wykreowanych wyłącznie dla jego uzasadnienia, jeden postulat brzmiał szczególnie fałszywie: zniesienie zasady proporcjonalności w wyborach delegatów na Krajowy Zjazd w sposób wywierający skutek tylko dla jednej izby: oczywiście warszawskiej.

Jak łatwo było przewidzieć, Nadzwyczajny Zjazd zakończył się kompromitacją wnioskodawców, a 2/3 delegatów nie chciało nawet dyskutować o przedłożonych propozycjach. Jaka refleksja pojawiła się natychmiast po zamknięciu Zjazdu? Dziekan Izby białostockiej na oficjalnej stronie izby napisał: „Skupiona przy Izbie warszawskiej część delegatów odrzuciła proponowany porządek obrad (...). Od co najmniej kilkunastu delegatów i to nie tylko z izb wnioskodawców, w kuluarach słyszałem, że czują się, jakby im napluto w twarz. Taki jest efekt próby siłowego podporządkowania mniejszości przez większość. (...) Izba warszawska triumfuje na FB. Ciekawe, jak sobie wyobraża dalszą współpracę w ramach samorządu w tej i następnych kadencjach. Czy mamy być pod jej dyktando? Na takie postępowanie zgody nie będzie”.

I znowu prosta diagnoza. A że niezgodna z faktami? To wiemy: tym gorzej dla faktów. W głosowaniu 177 delegatów odrzuciło porządek obrad obejmujący propozycje zgłoszone m.in. przez Izbę białostocką. Wśród nich 86 delegatów z Izby warszawskiej. Oczywiście, proponując regulacje wymierzone personalnie w tych delegatów i ich izbę, trudno było oczekiwać, że je poprą. Wnioskodawcy musieli zatem liczyć się z tym, że nie ma takich argumentów, które przekonałyby właściciela domu, że w imię satysfakcji mniejszości należy go tego domu pozbawić. Co jednak spowodowało, że prawie 100 kolejnych osób, reprezentujących w przeważającej mierze mniejsze izby, w tym izby wnioskujące o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu, także nie podzieliło entuzjazmu wnioskodawców dla wprowadzenia filozofii „Janosikowego”? Co było wyłączną siłą sprawczą porażki inicjatorów zwołania Zjazdu? Oczywiście Warszawa. Według relacji portalu prawnik.pl niewymienieni z nazwiska radcowie prawni z izb, które inicjowały Nadzwyczajny Zjazd, stwierdzili: „Nieoficjalnie mówi się, że w kuluarach

zastanawiano się nad innymi rozwiązaniami, ale Izba warszawska była nieprzejednana”.

Nadzwyczajny Zjazd zakończył się w atmosferze pokrzykiwań: „Hańba!”. Nie powinno nas to dziwić: czyż bowiem nie jest haniebne nie spełnić oczekiwań bidoka?

Przywołane wypowiedzi, ale również inne reakcje zwolenników zwołania Zjazdu, pokazują charakterystyczny sposób myślenia: jeżeli rady ośmiu izb podejmują decyzję o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu, przyjmując identyczne stanowisko oraz proponując analogiczne projekty uchwał do rozpatrzenia przez Zjazd, to jest to wyrazem samodzielności, niezależności i odpowiedzialności każdej z tych izb. Natomiast w sytuacji, gdy pozostałe izby odrzucają te pomysły, to realizują scenariusz narzucony przez jedną z nich. Nie trzeba oczywiście powtarzać którą.

Inną koncepcję interpretacyjną, również symptomatyczną dla prezentowanego światopoglądu, zaproponował dziekan Izby krakowskiej. Jak stwierdza w wypowiedzi, cytowanej przez portal rp.pl: „Ironią jest również to, że prezesem samorządu radców prawnych jest osoba, która jest mediatorem. To, że doszło do zjazdu, który tak się zakończył, jest osobistą porażką Macieja Bobrowicza. Nie potrafił bowiem doprowadzić do porozumienia między posiadającymi odmienne stanowiska grupami radców prawnych”. Czy to nie logiczne? Wszczynam awanturę, większość pokazuje mi, co o tym myśli, ale to nie ja odpowiadam za skutki moich działań, tylko ten, kto zawodowo zajmuje się mediacją.

Przytoczone stanowiska to tylko drobny fragment festiwalu propagandowego, jaki rozpoczęli inicjatorzy zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu zaraz po jego fiasku. Nie ma tu miejsca na omówienie wszystkich pomysłów na argumentację odsuwającą od wnioskodawców odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. To, co łączy te wypowiedzi, to ocena sytuacji z zastosowaniem filtrów charakterystycznych dla omawianej przeze mnie postawy: wina zawsze, wyłącznie i za wszystko leży po stronie moich oponentów.

Wielokrotnie pisałem o potrzebie zmian w samorządzie radców prawnych. Przedstawiłem koncepcję ustrojowej przebudowy roli i kompetencji organów na szczeblu krajowym. Nie takiej, która polega na zmniejszeniu ich liczebności, przesunięciu wpływów i akcentów, zmodyfikowaniu sposobu podejmowania uchwał czy innych zmianach „kosmetycznych”. Proponowałem głęboką zmianę filozofii i praktyki działania naszego samorządu.

Liczę, że wrócimy do dyskusji o potrzebie zmian i ich kierunku. Nie będzie to jednak możliwe, dopóki nie zrozumiemy, że to, co nas różni, to nie region, z którego pochodzimy, nie liczba członków naszej izby, nie jej majątek czy struktura przychodów i wydatków. Różni nas spojrzenie na otoczenie i naszych partnerów: to, czy dostrzegamy w ich propozycjach szansę na rozwój i postęp, czy wyłącznie zagrożenie.

Moim kolegom, postulatorom wprowadzenia zmian odrzuconych przez delegatów na Krajowy Zjazd, nie polecam recepty na wywanie się z emocjonalności bidoka, którą zastosował J.D. Vance. To zbyt radykalna ścieżka i dla większości już niedostępna. Proponuję Wam dialog i poparcie Waszych pomysłów. Ale nie wszystkich i nie zawsze. I tego też oczekuję od Was w odniesieniu do moich przedłożeń. Nie bądźmy bidokami!



AKCJA

„APLIKANCI SENIOROM” już po raz piąty!

Tradycją naszej Izby stało się, że w okresie przedświątecznym pragniemy odwiedzić nasze Koleżanki i Kolegów, którzy ze stołecznym samorządem związani są najdłużej. Z tej okazji, podobnie jak w latach ubiegłych, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie za pośrednictwem aplikantów radcowskich pragnie złożyć najserdeczniejsze życzenia świąteczno-noworoczne oraz przekazać drobny podarunek radcom prawnym, którzy ukończyli 75. rok życia.

Aplikanci będą odwiedzać radców prawnych Seniorów w okresie od 3 grudnia 2018 r. do 31

stycznia 2019 r. Każdą wizytę poprzedzi rozmowa telefoniczna, podczas której zostanie ustalony termin spotkania.

Aplikantów radcowskich, chętnych do zaangażowania się w tę ważną akcję, prosimy o składanie deklaracji na adres: aplikanci.seniorom@oirpwarszawa.pl. Przypominamy, że jeden aplikant może spotkać się z więcej niż jednym radcą prawnym, a odwiedziny mogą odbywać się zgodnie z preferowanymi przez aplikantów obszarami zamieszkania.



AKTUALNOŚCI

NOWY EXTRANET



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Wpołowie listopada radcy prawni i aplikanci radcowscy Izby warszawskiej mogli po raz pierwszy załogować się do nowego Extraneetu, w którym zmieniła się nie tylko szata graficzna, ale również poszczególne funkcjonalności.

– Nowy Extraneet to narzędzie przygotowane z myślą o nowoczesnych radcach prawnych, dla których ważna jest funkcjonalność i przejrzysty design. Serwis umożliwia zdalne załatwianie wszystkich spraw związanych z rozliczeniem punktów doskonalenia zawodowego czy płatnościami – mówi Włodzisław

Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. – Nowa odsłona serwisu powstała z myślą o naszych radcach i aplikantach, by ułatwić i skrócić procesy aktualizacji danych, zapisu na szkolenia czy tworzenie wizytówki w wyszukiwarce www.szukajradcy.pl. Wierzymy, że nowy Extraneet stanie się serwisem, z którego nasi radcy będą korzystać z przyjemnością – dodaje Dziekan.

Dzięki nowemu Extraneetowi członkowie Izby warszawskiej będą mogli w jednym miejscu zaktualizować i zgłosić wszystkie dane osobowe oraz teled adresowe, a także rozliczyć punkty doskonalenia zawodowego. Z serwisu można również przejść do oferty szkoleń online na odświeżonej platformie do e-learningu, a także do zapi-

sów na szkolenia stacjonarne. W Extranecie łatwo jest także wprowadzić dane do wizytówki w serwisie www.szukajradcy.pl.

Ponadto na platformie można znaleźć codzienny przegląd prasy oraz najnowsze aktualności z życia naszego samorządu, a także przydatne linki i dokumenty. Dzięki zawsze aktualnym danym teleadresowemu poszczególnych komórek Izby warszawskiej każdy radca prawny i aplikant bez problemu załatwi swoje sprawy.

Nowy Extranet zawiera kalendarz, w którym pojawiać się będą najważniejsze wydarzenia z życia naszego samorządu. Co istotne, każdy użytkownik będzie mógł go spersonalizować i dopisać do niego własne spotkania czy zaplanowane eventy.

Extranet zawiera również szereg funkcjonalności przeznaczonych dla aplikantów, takich jak plany zajęć czy dziennik aplikanta, dzięki którym na bieżąco mogą oni śledzić swoje postępy.

ASPEKT TECHNICZNY

Nowy Extranet posiada nowoczesny *design*, który każdy użytkownik może dopasować do swoich potrzeb, korzystając z jednego z pięciu motywów kolorystycznych – od jasnoniebieskiego do utrzymanego w odcieniach ciemnej szarości.

Serwis został podzielony na kilka przejrzystych sekcji, dzięki którym nawigacja jest prosta i intuicyjna. By ułatwić poruszanie się po nowym Extranecie przygotowaliśmy krótki przewodnik po jego najważniejszych funkcjonalnościach, który dostępny jest zarówno na stronie internetowej OIRP w Warszawie, jak i w samym Extranecie (w zakładce Przydatne dokumenty).

Z Extranetu z łatwością można korzystać nie tylko na komputerach, ale również na smartfonach i tabletach, dzięki czemu radcy prawni i aplikanci radcowscy OIRP w Warszawie będą mieć najważniejsze informacje zawsze pod ręką!

będzie miała zupełnie nowa strona internetowa Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, a także wyszukiwarka radców prawnych.

Aby zalogować się do swojego konta w EXTRANECIE należy wejść na stronę: www.oirp.warszawa.pl

KRÓTKI PRZEWODNIK PO NOWYM EXTRANECIE

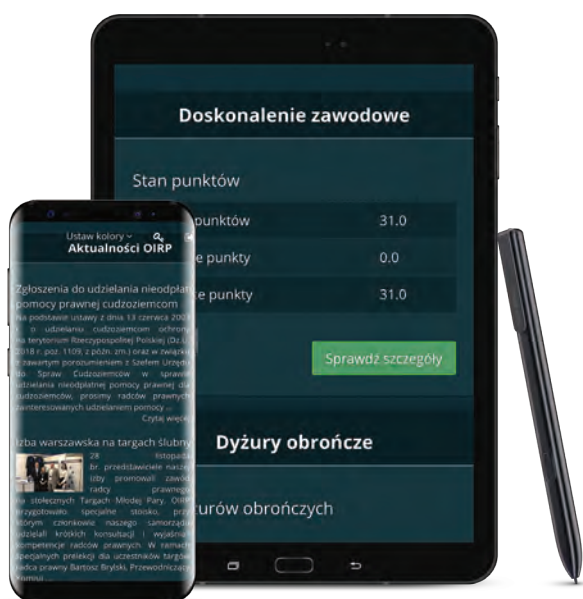
PODWÓJNA AKCEPTACJA

Jedną z ważniejszych rzeczy, o których powinni pamiętać radcy prawni oraz aplikanci aktualizujący dane w Extranecie, jest podwójna akceptacja. Wszystkie nieuzupełnione lub błędnie wypełnione pola oznaczone są na czerwono. Pola wymagające potwierdzenia, ale zawierające poprawne dane, mają kolor zielony.

Każdą zmianę należy zatwierdzić zielonym przyciskiem **WYŚLIJ WNIOSEK**, po czym system poprosi o weryfikację wprowadzonych danych oraz potwierdzenie wysłania zawiadomienia poprzez naciśnięcie przycisku **POTWIERDŹ WNIOSEK**. Zatwierdzenie całej operacji tym przyciskiem spowoduje wysłanie zgłoszenia do operatora systemu. Operatorzy systemu weryfikują i zatwierdzają wszystkie wprowadzane przez użytkowników dane – dopiero po ich akceptacji dane pojawiają się w systemie.

AKTUALIZACJA DANYCH

Użytkownik, który chciałby zaktualizować lub uzupełnić swoje dane, musi w **MENU GŁÓWNYM** wybrać zakładkę **DANE OSOBOWE** i w niej odnaleźć komórkę, którą chce zaktualizować. Następnie należy wpisać nową treść – edytowana komórka automatycznie podświetli się na zielono. Każdą zmianę należy zatwierdzić zielonym przyciskiem **WYŚLIJ WNIOSEK**, po czym system jak zawsze poprosi o weryfikację danych i ostateczne zatwierdzenie zgłaszanego wniosku przyciskiem **POTWIERDŹ WNIOSEK**.



Adres do doręczeń

☒ Taki jak adres zamieszkania Wyczyść adres

Kraj: Polska

Nazwa:

Kod pocztowy:

Miejscowość:

Ulica:

Nr domu:

Nr lokalu:

Pocztą:

Województwo:

Powiat:

Skrytka pocztowa:

Potwierdzenie wysłania wniosku z danymi

Dane osobowe

Nazwisko	NOWAK
Imię	JAN
Imię ojca	Janusz
Nazwisko rodowe	Nowak
Data urodzenia	1991-12-16
PESEL	91121633181
Płeć	mężczyzna
Obywatelstwo	polskie

DODAWANIE ZDJĘCIA

Aby dodać lub zaktualizować zdjęcie, należy w **MENU GŁÓWNYM** wybrać zakładkę **DANE OSOBOWE**, przejść do sekcji **TWOJE ZDJĘCIE** i kliknąć przycisk **ZMIEN ZDJĘCIE**. Przechodząc do wyboru zdjęcia, które chcemy wgrać, czekamy na pojawienie się okna, dzięki któremu będzie można wybrać odpowiedni plik ze swojego komputera. Przesyłane zdjęcie powinno mieć minimalny rozmiar 480x640px.

Nowy Extranet jest kolejnym internetowym przedsięwzięciem Izby warszawskiej, które ma na celu jeszcze sprawniejszą i przyjaźniejszą obsługę radców prawnych oraz aplikantów. Przed Izbą kolejne wyzwania – już na początku 2019 roku swoją premierę



System umożliwia wykadrowanie zdjęcia – aby to zrobić, wystarczy wybrać obszar zdjęcia, który ma być widoczny, poprzez przesunięcie zaznaczonych na nim krawędzi.

Dodawane zdjęcie powinno mieć charakter zdjęcia dowodowego, legitymacyjnego lub paszportowego. Ważne, aby miało jasne i jednolite tło. Wybór zdjęcia należy potwierdzić przyciskiem **ZAPISZ ZDJĘCIE**.

WYBÓR SPOSOBU KONTAKTU

Każdy użytkownik Extranetu może w zakładce **DANE KONTAKTOWE** wybrać preferowane kanały kontaktu w sprawach *newslettera* OIRP, oferty szkoleniowej, cyklicznego przeglądu prasy czy kontaktu ze strony Izby. Radca prawny oraz aplikant może ustawić sobie kilka niezależnych adresów e-mail, na które może otrzymywać wybrane wiadomości.

osobowymi

możność wprowadzonych danych ze stanem faktycznym.

Aby potwierdzić wprowadzone zgody lub zmiany zgód, należy nacisnąć przycisk **ZAPISZ ZMIANY** pod każdą sekcją!

Ważne!

Niektóre pola można zaznaczyć za pomocą suwaków – jedno kliknięcie na suwak uaktywnia go i ustawia w pozycji **TAK** (zielony), drugie kliknięcie powoduje odznaczenie zgody i ustawia suwak w pozycji **NIE** (czerwony).

FORMY WYKONYWANIA ZAWODU

Zakładkę **FORMY WYKONYWANIA ZAWODU** radcy prawni znajdują w menu głównym

w sekcji **DANE EWIDENCYJNE**. W tej zakładce można zaktualizować informacje o aktualnej formie wykonywania zawodu radcy prawnego. Tutaj też widoczne są wcześniejsze, archiwalne statusy.

Przy dodawaniu nowej pozycji system poprosi o podanie szczegółowych danych, takich jak nazwa oraz adres firmy, a także dokładna data rozpoczęcia współpracy z danym podmiotem.

WIZYTÓWKA W SERWISIE SZUKAJRADCY.PL

Extranet umożliwia utworzenie spersonalizowanej wizytówki,

która będzie wyświetlała się w serwisie WWW.SZUKAJRADCY.PL i umożliwi szybsze dotarcie do potencjalnych klientów. Warto zadbać o profesjonalne zdjęcie oraz opis swoich usług i doświadczenia – to te elementy w głównej mierze zachęcą klientów do kontaktu.

W zakładce **WIZYTÓWKA** radca prawny może dodać zdjęcie, dzięki któremu zwróci uwagę większej liczby klientów (pamiętając, że obrazy zdecydowanie bardziej przyciągają uwagę odbiorców niż opisy). Dodanie profesjonalnego zdjęcia wzbudzi również zaufanie do wybranego radcy.

Aby dodać lub zmienić zdjęcie, należy kliknąć zielony przycisk **ZMIEN ZDJĘCIE** w sekcji **TWOJE ZDJĘCIE**. Co ważne, zdjęcie na wizytówce jest innym zdjęciem niż to użyte w danych osobowych. Trzeba je wgrać niezależnie, nawet jeśli plik źródłowy będzie taki sam!

Kolejnym krokiem w uzupełnianiu wizytówki jest wypełnienie sekcji **DANE KONTAKTOWE**. Ważne, aby dane zawierały poprawny numer telefonu i adres e-mail, dzięki którym klienci z łatwością nawiążą kontakt. Warto zadbać o dodanie adresu strony internetowej.

Po dodaniu danych adresowych i naciśnięciu przycisku **USTAW ZNACZNIK NA MAPIE** system automatycznie oznaczy lokalizację. Radcy prawni mają możliwość dodania języków obcych, w których obsługują klientów, a także obszarów prawa, jakimi się zajmują – przy wpisywaniu system podpowiada najczęściej wybierane opcje. Warto skrupulatnie wypełnić obie sekcje.

Kolejnym krokiem jest dodanie treści w sekcjach **O MNIE** oraz **DOŚWIADCZENIE**. Radca prawny powinien tu w ciekawy sposób przedstawić profil swojej działalności, może dodać informacje o zrealizowanych projektach czy sukcesach. Warto wypełnić te sekcje, aby potencjalny klient wiedział, że trafia ze swoją sprawą do doświadczonego specjalisty, który ma odpowiednie kompetencje w danej dziedzinie prawa.

Przy tworzeniu **WIZYTÓWKI** radcy prawni muszą zaznaczyć, w jakich bazach dane mogą zostać udostępnione – czy ma to być jedynie wyszukiwarka OIRP i KIRP, czy ich dane mogą znaleźć się również w europejskiej wyszukiwarce prawników.

Aby zatwierdzić wszystkie dane wprowadzone w zakładce **WIZYTÓWKA**, należy nacisnąć zielony przycisk **ZAPISZ WIZYTÓWKĘ!**



LEGITYMACJE

W sekcji **LEGITYMACJE** radcy prawni mogą wystąpić z wnioskiem o wydanie legitymacji lub jej duplikatu. W przypadku wydania duplikatu konieczne jest podanie powodu wystąpienia o kolejny egzemplarz.

W tej sekcji radcy prawni mogą również zdecydować, czy chcą, aby na ich legitymacji widniało drugie imię, a także, jaki typ dokumentu wybierają.

DOSKONALENIE ZAWODOWE

Kolejną niezwykle ważną sekcją jest moduł **DOSKONALENIE ZAWODOWE**, który umożliwia radcom prawnym rozliczenie nowych punktów uzyskanych za udział w szkoleniach i konferencjach, wydane publikacje i zrealizowane studia podyplomowe, a także pozwala na sprawdzenie statusu wysłanych już wniosków oraz sprawdzenie zdobytych dotychczas punktów.

ROZLICZANIE PUNKTÓW

Rozliczenie punktów doskonalenia zawodowego jest niezwykle szybkie – można je wykonać w 5 prostych krokach.

KROK 1. Radca prawny w zakładce **DOSKONALENIE ZAWODOWE** w sekcji **FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY** wpisuje nazwę aktywności, którą chce rozliczyć.

KROK 2. Z rozwijanej listy należy wybrać TYP aktywności – szkolenie, publikacja, studia lub konferencja/seminarium.

KROK 3. Po wybraniu typu aktywności pojawiają się dodatkowe pola, w których należy wpisać szczegóły – daty szkoleń, liczbę godzin czy datę ukończenia studiów.

Każdą aktywność należy potwierdzić stosownym zaświadczeniem lub dyplomem, którego skan lub wersję elektroniczną należy dodać jako **ZAŁĄCZNIK**. Po wypełnieniu wszystkich pól zatwierdzamy przyciskiem **ZAPISZ WNIOSEK**.

KROK 4. Po zapisaniu wniosku system zachowa go jako zapisany, ale należy pamiętać, że **NIE JEST ON JESZCZE ZGŁOSZONY** do rozliczenia. Można go nadal edytować lub usunąć. Aby zgłosić go do rozliczenia, należy nacisnąć przycisk **WYŚLIJ WNIOSEK**.

KROK 5. Zgłoszenie jest wysłane do OIRP i czeka na weryfikację operatora systemu. Na tym etapie nie można już usuwać ani edytować zgłoszenia.



Operator systemu sprawdzi poprawność danych i wprowadzi do systemu przyznane punkty, które wyświetlą się w sekcji **ZGŁOSZENIA ZAAKCEPTOWANE**, a także na stronie głównej w sekcji **DOSKONALENIE ZAWODOWE – STAN PUNKTÓW**.

INFORMACJE I MATERIAŁY DODATKOWE

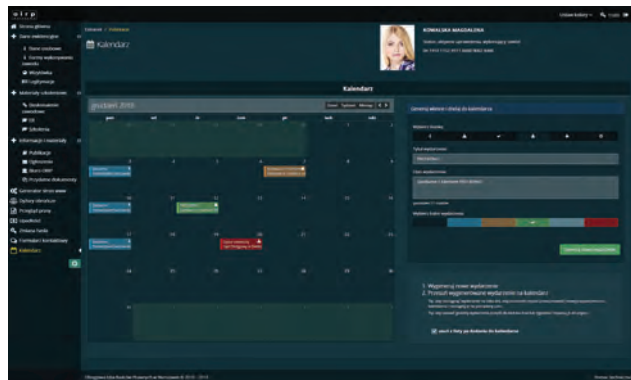
Oprócz narzędzi do aktualizacji danych osobowych, zapisów na szkolenia czy rozliczenia punktów w Extranecie można znaleźć publikacje Izby warszawskiej, najnowsze ogłoszenia, kontakty do poszczególnych komórek Biura OIRP w Warszawie, a także przydatne dokumenty.

Zakładka **PRZYDATNE DOKUMENTY** zawiera uchwały Zgromadzenia, logo OIRP w Warszawie oraz KIRP, a także poradniki i instrukcje obsługi serwisów Izby warszawskiej. Dodatkowo w tej zakładce radcy prawni mogą się zapoznać z dokumentami związanymi z wykonywaniem zawodu.

Pliki pobierają się automatycznie po naciśnięciu ikony lub nazwy wybranego dokumentu.

W Extranecie udostępniony jest również codzienny **PRZEGLĄD PRASY**, w którym radcy prawni mogą znaleźć najnowsze wzmianki prasowe o aktywności naszego samorządu, a także ważne i wartościowe treści z mediów ogólnopolskich, wyselekcjonowane pod kątem przydatności w codziennej pracy prawnika.

W nowej odsłonie Extranetu radcy prawni mogą sprawdzić najbliższe terminy **DYŻURÓW OBRONCZYCH**. Dostępne są tu również archiwalne informacje o poprzednich dyżurach.



KALENDARZ

Interaktywny **KALENDARZ** zawiera najważniejsze daty z życia Izby warszawskiej – organizowane szkolenia czy spotkania, do których można dopisywać własne zaplanowane spotkania lub wydarzenia, dzięki czemu radcy prawni zyskują prywatny, podręczny terminarz.

Każdy radca prawny oraz aplikant może dodać własne terminy i pogrupować je w sześć kategorii kolorystycznych. Kalendarz może być wyświetlany w układzie miesięcznym, tygodniowym oraz dziennym.

Aby wygenerować swoje własne wydarzenie, należy wpisać jego **TYTUŁ** oraz **OPIS**. Opis wydarzenia może zawierać 40 znaków. Aby łatwo rozróżnić dodane wydarzenia, warto oznaczyć je kolorem oraz ikonką.

Wygenerowane wydarzenia pojawią się w prawym dolnym rogu strony i będą oznaczone uprzednio wybranymi kolorami. Aby umieścić wydarzenie w kalendarzu, należy przeciągnąć wybrany kafelek na odpowiedni dzień tygodnia.

FORMULARZ KONTAKTOWY

W zakładce **FORMULARZ KONTAKTOWY** radcy prawni oraz aplikanci mogą wysłać swoje zgłoszenie związane z płatnościami, funkcjonowaniem systemu czy doskonaleniem zawodowym. Aby wpisać treść zgłoszenia, należy wybrać **TEMAT WIADOMOŚCI** z rozwijanej listy.

Po wybraniu tematu należy nadać **TYTUŁ WIADOMOŚCI**. Nadanie prostego i czytelnego tytułu pozwoli na szybką weryfikację problemu przez odpowiedniego specjalistę. Bez tytułu wiadomość nie zostanie wysłana.

W kolejnym kroku należy wpisać **TREŚĆ WIADOMOŚCI**, czyli opisać sprawę, w jakiej zgłaszamy się do OIRP w Warszawie. Szczegółowe wyjaśnienie zawarte w treści pomoże szybko i skutecznie rozwiązać problem. Po wpisaniu treści pojawi się przycisk **WYŚLIJ WIADOMOŚĆ**, którego naciśnięcie skutkuje przesłaniem całej treści do OIRP.

W **FORMULARZU KONTAKTOWYM** warto zaznaczyć opcję **WYŚLIJ KOPIĘ NA ADRES**, dzięki której kopia wiadomości będzie wysłana również do zgłaszającego.

ZMIANA HASŁA DOSTĘPEWEGO

W przypadku zgubienia lub zapomnienia hasła dostępowego do Extranetu radcy prawni i aplikanci mogą ustawić nowe w kilku prostych krokach:

KROK 1. Na **STRONIE LOGOWANIA** nacisnąć przycisk **USTAW NOWE HASŁO**.

KROK 2. Podać numer wpisu.

KROK 3. W celu weryfikacji konta podać wybrane losowe cyfry z numeru **PESEL**.

KROK 4. Określić sposób przesłania nowego hasła – za pomocą numeru telefonu lub adresu e-mail.

KROK 5. Potwierdzić adres e-mail lub numer telefonu (zgodnie z wcześniejszym wyborem), na który przyjdzie wiadomość z nowym hasłem.

KROK 6. E-mail lub sms z nowym hasłem zostaje wysłany do użytkownika.

Nowa platforma E-LEARNING już dostępna



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Z radością informujemy, że zakończyliśmy prace nad nową platformą e-learningową dla radców prawnych OIRP w Warszawie. Dostęp do platformy można uzyskać za pośrednictwem Extranetu. Platforma jest również dostosowana do korzystania na urządzeniach mobilnych.

Platforma e-learningowa pozwala na szybki dostęp do wykładów wideo oraz materiałów ze szkoleń stacjonarnych. Dzięki nowym

funkcjonalnościom każdy radca prawny będzie mógł oceniać obejrzone szkolenia, a także prowadzić dyskusję na wybranych forach. W serwisie został dodany również zaktualizowany kalendarz, w którym pojawią się informacje o zbliżających się szkoleniach.

Nowy serwis jest w pełni interaktywną przestrzenią, którą radcowie prawni mogą dostosowywać do swoich potrzeb, np. poprzez samodzielną modyfikację kokpitu, dzięki której każdy może wyeks-

forma NINGOWA ępna!



ponować istotne dla siebie sekcje.

Z platformy z powodzeniem można korzystać na urządzeniach mobilnych – serwis jest w pełni przystosowany do smartfonów oraz tabletów. Od teraz wszystkie szkolenia i materiały radcowie prawni mogą mieć zawsze pod ręką.

– *Mamy nadzieję, że dzięki nowej odsłonie platformy e-learningowej nasi radcowie prawni uzyskają lepszy dostęp do pro-*

pozycji szkoleniowych OIRP w Warszawie – mówi radca prawny Łukasz Leja, Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego, który koordynował wszystkie etapy powstawania nowej platformy szkoleniowej.

Platforma będzie stale uzupełniana o nowe szkolenia oraz wykłady e-learningowe, o czym będziemy informowali na bieżąco. Zapraszamy do korzystania z nowej platformy do e-learningu!



Bieg Niepodleg



Pobiegnij w 100-lecie Wolności

WARSZAWA, 11 listopada 2018 r.



BIEG NIEPODLEGŁOŚĆ

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Na starcie 30. Biegu Niepodległości w Warszawie stanęło ponad 18 tysięcy osób, a wśród nich wielu radców prawnych, adwokatów oraz aplikantów, dla których na mecie biegu utworzyliśmy wspólną Strefę Mecenasa.

Z okazji 100-lecia Niepodległości w otwartej dla wszystkich Strefie Mecenasa częstowaliśmy warszawiaków krępiącą i pożywną zupą, herbatą oraz słodyczami. Zgromadzeni licznie entuzjaści biegania chętnie dyskutowali z przedstawicielami naszej Izby o sprawach związanych ze świadczeniem pomocy prawnej i nie tylko.

Strefę odwiedzili m.in. były Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzej Zwara oraz Dziekan Rady OIRP w Warszawie

Włodzimierz Chróścik (na zdjęciu powyżej wraz z uczestnikami biegu i przewodniczącym Komisji ds. Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskiej Tomaszem Nawrotem).

W tegorocznym biegu w kategorii Radcowie Prawni Kobiety najlepsze okazały się: Marta Wojtkowiak 00:43:59, Agata Pleśniar-Kozłowska 00:48:43 oraz Anna Chmielowiec 00:49:24. Wśród mężczyzn triumfowali: Tomasz Łuczyński 00:36:18, Piotr Jeżółkowski 00:37:52 oraz Jan Baran 00:38:00. W kategorii Najlepszego Mecenasa Kobieta (radca prawny, adwokat) zwyciężyła radca prawny Marta Wojtkowiak, z kolei Najlepszym Mecenasek okazał się aplikant adwokacki Aleksander Dragan.

głości w Warszawie



ości!
18 r.

G
I

Zdjęcia: Piotr Gilarski



EGZAMIN WSTĘPNY NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ 2018

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

29 września 2018 r. w całej Polsce odbyły się egzaminy wstępne na aplikację prawniczą. W Warszawie do egzaminu na aplikację radcowską przystąpiło 998 kandydatów.

Tradycyjnie egzamin odbywał się w warszawskim Centrum EXPO XXI przy ul. Prądzyńskiego. Zarządzeniami Ministra Sprawiedliwości powołano pięć komisji egzaminacyjnych. Zdający

zmierzali się z testem składającym się ze 150 pytań, a czas na jego rozwiązanie wynosił 150 minut. W Izbie warszawskiej pozytywny wynik uzyskało 498 osób, tj. niemal 50% wszystkich przystępujących do egzaminu.



Fot. Piotr Gilarski

IZBA WARSZAWSKA NA TARGACH ŚLUBNYCH

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

28 października 2018 r. przedstawiciele naszej Izby promowali zawód radcy prawnego na stołecznych Targach Młodej Pary. OIRP przygotowała specjalne stoisko, przy którym członkowie naszego samorządu udzielali krótkich konsultacji i wyjaśniali kompetencje radców prawnych. W ramach specjalnych prelekcji dla uczestników targów radca prawny Bartosz Brylski, Przewodniczący Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego, wygłosił wykład na temat zawierania i rozwiązywania umów. Tegoroczną edycję targów odwiedziło prawie 10 tysięcy osób.

Przedstawiciele Izby warszawskiej wyjaśniali uczestnikom targów, w jakich sprawach warto zwrócić się po fachową pomoc do radców prawnych, budowali rozpoznawalność naszego zawodu, a także promowali wyszukiwarkę www.szukajradcy.pl.

– Po raz pierwszy prezentowaliśmy warszawską Izbę na targach ślubnych i pozytywnie zaskoczyła nas bardzo duża liczba osób zainteresowanych naszym stoiskiem. Osoby biorące udział w tym wydarzeniu najczęściej pytały o małżeńskie ustroje majątkowe oraz formalności związane z organizacją ślubu i wesela, m.in. konstrukcją umowy na rezerwację sali weselnej lub organizację przyjęcia weselnego. Popu-

larność naszego stoiska i wielość poruszanych w konsultacjach wątków dowodzi, że radca prawny może udzielić cennego wsparcia w trudnym okresie przygotowań do ślubu czy w ogóle przy formalnościach związanych z planowaniem wspólnego życia – wyjaśnia mecenas Bartosz Brylski.

Podczas targów OIRP w Warszawie reprezentowali radcowie prawni: Konrad Wasilewski, Joanna Kozłowska, Bartosz Brylski, Justyna Karczmaz (na zdjęciu) oraz Agnieszka Kędzior.

Warszawskie Targi Młodej Pary były kolejnym wydarzeniem, na którym promowaliśmy zawód radcy prawnego. W październiku 2018 r. przedstawiciele naszej Izby można było również spotkać na Warszawskich Targach Mieszkaniowych.



RADCOWIE PRAWNI WYJAŚNIALI UCZNIOM, DLACZEGO PRAWNICY SĄ WAŻNI

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Z okazji Europejskiego Dnia Prawnika, którego obchody zorganizowaliśmy w tym roku 25 października, łącząc je z obchodami Europejskiego Dnia Sprawiedliwości, radcowie prawni z OIRP w Warszawie przeprowadzili *pro bono* zajęcia w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, ucząc o tym, dlaczego prawnicy są ważni, i występując w roli obrońców praworządności.

Europejski Dzień Prawnika ustanowiła Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) w celu promowania idei państwa prawa i podstawowych wartości wymiaru sprawiedliwości, a także propagowania zawodu prawnika jako obrońcy praw człowieka, wspierającego budowę społeczeństwa obywatelskiego.

Radcowie prawni z OIRP w Warszawie przeprowadzili w tym roku zajęcia w szkołach w Warszawie i innych miejscowościach województwa mazowieckiego.

Zarówno radcowie prawni, jak i młodzież oraz kadra nauczycielska w szkołach docenili akcję organizowaną w ramach Europejskiego Dnia Prawnika. Większość szkół, w których prowadzono w tym roku zajęcia, wyraziła chęć uczestnictwa w nich w przyszłości.

Z Izby warszawskiej w tegorocznych obchodach wzięli udział radcowie prawni: Katarzyna Łukasiewicz, Joanna Kisielińska, Monika Leszko, Monika Marchan-Bednarek, Maria Kuchno, Katarzyna Mróz, Kamil Kruszewski, Anna Zaręba-Faracik, Anna Okła-Januszczyńska, Przemysław Ligęzowski oraz Elżbieta Ruszkowska. Serdecznie Państwu dziękujemy!

Koordynatorem akcji w Izbie warszawskiej była radca prawny Magdalena Bartosiewicz.

TURNIEJ GOLFOWY O PUCHAR DZIEKANA RADY OIRP W WARSZAWIE

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

28 września 2018 r. na Lisiej Polanie, w ramach turnieju klubowego Golf Park Józefów, rozegraliśmy Turniej o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie – ostatni w tym sezonie.

W TURNIEJU UCZESTNICZYŁO 10 RADCÓW PRAWNYCH.

A oto wyniki naszych radcowskich zmagañ:

- 1. miejsce brutto** – Sebastian Urban
– 96 uderzeń
- 1. miejsce netto** – Przemysław Rak
– 29 stbl
- 2. miejsce netto** – Sławomir Majchrzak
– 28 stbl
- 3. miejsce netto** – Radosław Radowski
– 24 stbl
- Longest Drive (najdłuższe uderzenie)**
– Kazimierz Kozyra.

Zwycięzcy oprócz pucharów otrzymali markowe akcesoria golfowe, w tym koszulki i czapki z nadrukiem „golf team OIRP Warszawa”.





Uchwała KRRP

w sprawie tłumaczenia nazwy zawodu radcy prawnego

22 września 2018 r. na posiedzeniu Krajowej Rady Radców Prawnych podjęto uchwałę w sprawie tłumaczeń nazwy zawodu radcy prawnego, nazw samorządów prawnych, jego organów i jednostek organizacyjnych oraz nazwy „Kancelaria Radcy Prawnego” na język angielski.

Unormowanie i usystematyzowanie nazewnictwa jest odpowiedzią na powszechnie przyjęte posługiwanie się w obrocie międzynarodowym tłumaczenia nazwy zawodu radcy prawnego jako *legal adviser*. Powyższa nazwa nie oddaje w pełni kompetencji radcy prawnego, a ponadto może być odnoszona do osób, które nie ukończyły studiów prawniczych. KRRP przyjęła tłumaczenie nazwy zawodu radcy prawnego jako *attorney-at-law*. Poniżej prezentujemy pełną listę tłumaczeń przyjętych w uchwale:

NAZWA POLSKA	NAZWA ANGIELSKA
radca prawny	<i>attorney-at-law</i>
aplikant radcowski/ aplikantka radcowska	<i>trainee attorney-at-law/ trainee attorney-at-law</i>
Kancelaria Radcy Prawnego/ Kancelaria Radców Prawnych	<i>Law Firm of Attorney-at-Law/ Law Firm of Attorneys-at-Law</i>
samorząd radców prawnych	<i>The National Bar of Attorneys-at-Law</i>
Krajowa Rada Radców Prawnych	<i>The National Bar Council of Attorneys-at-Law</i>
Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych	<i>The Board of the National Bar Council of Attorneys-at-Law</i>
Okręgowa Izba Radców Prawnych w [nazwa miasta]	<i>[city name] Bar Association of Attorneys-at-Law/ [city name] Bar Association</i>

ANGIELSKI

DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

LEGAL ENGLISH

cz.2



Maciej T. Sawicki

Na kompetentne językowo świadczenie usług prawnych składa się kilka elementów. Wśród nich cztery główne to: poprawność gramatyczna, poprawność kulturowa, trafność przekładu oraz właściwa stylistyka. Stanowią one razem klucz do komunikacji z klientem anglojęzycznym na poziomie profesjonalnym. Jednakże gdy w ogłoszeniach o pracę w kancelariach kandydaci widzą wymaganie znajomości *Legal English*, to większość z nich w sposób naturalny kojarzy je z przekładem prawniczym. Często, ze względu na brak jednoznacznych wzorców tłumaczeń, jest to najbardziej enigmatyczny z elementów *Legal English*.

NA ANGIELSKI

Tłumaczenie z polskiego na angielski jest podstawowym kierunkiem przekładu dla polskiego prawnika. Zlecenia anglojęzycznych klientów niezmiennie wymagać będą opisu polskiej rzeczywistości prawnej w języku angielskim. Z uwagi na niedopasowania systemowe polski prawnik zmuszony jest do zabiegów określanych żartobliwie mianem szalbierstwa intelektualnego. Biorąc jednak pod uwagę, że prawo jest dziedziną, w której – jak w żadnej innej – decydujące znaczenie mają odpowiednie słowa, atmosfera przy tłumaczeniach w kancelariach zamiast tematu do żartów częściej przypomina tę przy stąpaniu po cienkim lodzie. Należy pamiętać, że do opisu polskich instytucji prawnych używamy specjalistycznej terminologii, która powstała dla celów opisu systemów prawnych wywodzących się ze znacząco odmiennej tradycji. Niedopasowania terminologiczne są o tyle niebezpieczne, że klient ocenia naszą wypowiedź przez pryzmat doświadczeń wyniesionych ze swego rodzimego systemu prawnego i przez to może doszukiwać się w danej instytucji cech, których w systemie polskim ona nie posiada. Dobry prawnik-tłumacz powinien być tych różnic świadomy i tak dostosować swój przekład, aby wyeliminować wszelkie nieporozumienia i jakiegokolwiek potencjalne negatywne konsekwencje dla klienta. W tym celu zawsze warto bazować na międzysystemowej analizie prawnoporównawczej. W przypadkach trudniejszych świadomość niedopasowań terminologicznych i odpowiednia redakcja tłumaczenia pozwolą w znaczącym stopniu ograniczyć ryzyko prawne związane z brakiem precyzji przekładu.

POLISH LEGAL ENGLISH

Specyficzna sytuacja występuje, gdy polska instytucja w ogóle nie posiada anglojęzycznego odpowiednika. Tłumacz nie ma wtedy wyjścia i anglojęzyczną nazwę musi stworzyć samodzielnie. Oznacza to zapożyczenie wyrażenia z zasobu *Legal English* i nadanie mu określonego znaczenia w polskim systemie prawnym. Angielskie słownictwo, które zostało w ten sposób użyte dla potrzeb nazwania polskich instytucji prawnych, stanowi dość pokaźny zbiór terminologiczny, który nazwałem *Polish Legal English* (polski prawniczy angielski). Przy rozwiązywaniu dylematów translatorskich z tej grupy warto oczywiście najpierw dowiedzieć się, czy ktoś wcześniej nie wymyślił już anglojęzycznej nazwy dla interesującej nas instytucji. Bardzo wskazane jest również propagowanie spójności terminologicznej w przekładzie instytucji prawa polskiego na język angielski. Pozwoli to unikać terminologicznego chaosu. Standaryzacja terminologiczna w tym zakresie pomogłaby ograniczyć dezorientację obcojęzycznych klientów otrzymujących odmienne wersje tłumaczeń tych samych instytucji z różnych polskich kancelarii. W tym kontekście należy pozytywnie ocenić uchwałę Krajowej Rady Radców Prawnych Nr 102/X/2018 z dnia 22 września 2018 r. ustalającą oficjalne anglojęzyczne tłumaczenie dla zawodu radcy prawnego jako *attorney-at-law*.

NA POLSKI

Kierunek przekładu z angielskiego na polski jest znacznie rzadszy w praktyce polskich prawników. Zwykle główną rolę odgrywają tutaj tłumacze, zwłaszcza przysięgli, tłumaczący zagraniczne dokumenty dla potrzeb polskiej administracji. Największą bolączką tych tłumaczy jest słaba znajomość polskiej terminologii prawniczej wśród osób bez odpowiedniego przygotowania. Najczęściej nie potrafią sobie dać z nią rady tłumacze, którzy ukończyli jedynie studia filologiczne. Wychwycenie nienaturalnie brzmiących pseudoprawniczych określeń w języku polskim jest dla polskiego prawnika stosunkowo proste. Oczywiście znacznie trudniejsze jest precyzyjne dopasowanie nazw anglojęzycznych instytucji do terminologii polskiej. Wymaga to międzysystemowej analizy prawnoporównawczej, podobnie jak tłumaczenia w kierunku odwrotnym.

Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicitem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły *Legal English SAWICKI LLB*

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ WYKONYWANIE ZAWODU RADCY PRAWNEGO

Krystyna Stoga

Zasady postępowania w przypadku przeszukania kancelarii, mieszkania lub innych pomieszczeń radcy prawnego oraz zatrzymania rzeczy

1. Zagadnienia ogólne i podstawy prawne przeszukania

Tajemnica zawodowa obowiązująca radcę prawnego w relacjach z klientem stanowi nie tylko podstawę należytego wykonywania zawodu, ale także gwarancję ochrony konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich tego klienta. Jest ona podstawą prawidłowych relacji radcy prawnego z klientem, polegających na wzajemnym zaufaniu i zachowaniu poufności. Jej zakres przedmiotowy jest szeroki, co oznacza, że – jak wynika z treści art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej: „u.r.pr.”) – dotyczy wszystkiego „o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej”.

W jednym z wyroków Trybunał Konstytucyjny (dalej: „TK”) wskazał, że: „obowiązek zachowania tajemnicy ustanowiono w interesie klientów, a nie radców. Nie jest on wyrazem uprzywilejowania grupy zawodowej, lecz właśnie obowiązkiem związanym z wykonywaniem zawodu”. Takie określenie tajemnicy zawodowej i znaczenie tej problematyki dla wykonywania zawodu jest jednym z powodów umieszczenia w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego² (dalej: „KERP”) szerokiej regulacji dotyczącej tego zagadnienia, w tym art. 18 KERP, dotyczącego przeszukania i zatrzymania rzeczy. Zgodnie z tym przepisem „radca prawny jest obowiązany żądać udziału przedstawiciela samorządu radców prawnych w przeszukaniu w wyniku którego mogłoby dojść do ujawnienia tajemnicy zawodowej radcy prawnego”. Celem tego uregulowania jest m.in. zwiększenie ochrony radcy prawnego, zapewnienie warunków prawidłowości postępowania oraz wsparcia w trudnej, stresowej sytuacji. Z przepisu art. 18 KERP literalnie i celowościowo wynika, że przeszukiwanie dotyczy zarówno kancelarii radcy prawnego, mieszkania, samochodu, miejsca pracy, hotelu, w którym się znajduje, i innych miejsc, jeżeli mogą się tam znajdować poszukiwane rzeczy (zazwyczaj dowody w postaci dokumentów). Tym samym czynności te wiążą się ściśle z problemem ochrony

i należyтым zabezpieczeniem przez radcę prawnego obowiązującej go tajemnicy zawodowej.

Wymaga to od niego zachowania szczególnej staranności i przezorności. Interpretacja i prawidłowe stosowanie przepisów i procedur zarówno k.p.k.³, jak też odnoszącego się do radców prawnych przepisu art. 18 KERP, które obowiązują przy tych czynnościach, nie jest proste w praktycznym stosowaniu, z uwagi na różnorodność okoliczności, jakie występują w ich trakcie. Tym samym zastosowanie właściwych zasad i trybu postępowania jest zależne od trafnego ustalenia i oceny tych okoliczności w każdym indywidualnym przypadku. Przykładowo, niezwykle istotne jest ustalenie, czy czynności przeszukania dotyczą radcy prawnego, który jest podejrzany albo nie, lub co do którego istnieje tylko przypuszczenie, że w jego władaniu znajdują się przedmioty mogące stanowić dowód w postępowaniu, jak też innych okoliczności wynikających ze specyfiki badanej sprawy i zaistniałej sytuacji. Trzeba także zauważyć, że w zależności od okoliczności, z jakimi mamy do czynienia w trakcie przeprowadzania przeszukania, zastosowanie mają konkretne przepisy i procedury wewnętrzne służb przeprowadzających czynności.

Należy zwrócić uwagę, iż sama procedura przeszukania jest odstępstwem od zasad wyrażonych w art. 47, art. 49 i art. 50 Konstytucji RP, a także w art. 8 i art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁴ (dalej: „Konwencja”), zapewniających szeroką ochronę prawną życia prywatnego, nienaruszalności mieszkania (pojazdu, pomieszczeń), tajemnicy komunikowania się i tajemnicy zawodowej. Ograniczenie tych zasad może nastąpić tylko w przypadkach ustawowo regulowanych i obwarowanych szczególną procedurą⁵. Z tego powodu istotne jest ustalenie

1 Wyrok TK z 2 lipca 2007 r., K 41/05, OTK-A 2007, nr 7, poz. 72.

2 Załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r.

3 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 1987).

4 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.).

5 Szerzej na ten temat S. Ciupa, *Ochrona tajemnicy komunikowania się i radcowskiej w ramach kontroli operacyjnej i niejawnego udostępniania danych policji i służbom specjalnym w odniesieniu do komunikacji telefonicznej i elektronicznej klienta z radcą prawnym. Kilka uwag przed*

praktycznych wskazówek i trybu postępowania w przypadku zaistnienia sytuacji określonych w art. 18 KERP.

Procedurę przeszukania i zatrzymania rzeczy oraz warunki jego dopuszczalności, jako odstępstwo od konstytucyjnych wolności i praw obywatelskich, reguluje rozdział 25 k.p.k. Organami uprawnionymi do podejmowania czynności określonych w tym rozdziale są zgodnie z art. 235 k.p.k. sąd lub referendarz sądowy, a prokurator w postępowaniu przygotowawczym, chyba że ustawa stanowi inaczej (zob. art. 312 k.p.k.).

Istotne znaczenie praktyczne mają także wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPC”) z okresu 2008-2015, wydane na skutek rozpatrzenia skarg dotyczących naruszenia w trakcie przeszukania kancelarii prawniczych przepisu art. 8 Konwencji. Zastosowanie praktyczne może mieć też wyrok TK z 14 grudnia 2017 r. w sprawie K 17/14⁶.

Wskazane przepisy i zasady wynikające z orzecznictwa dają podstawę do sformułowania pewnych wniosków odnoszących się do przedmiotu rozważań, jakim jest przeszukiwanie i zatrzymanie rzeczy w kancelarii radcy prawnego.

2. Cel przeszukania

Zgodnie z art. 219 § 1 i 2 k.p.k. celem przeszukania pomieszczeń lub innych miejsc jest: 1) wykrycie lub zatrzymanie albo przymusowe doprowadzenie osoby podejrzanej; 2) uzyskanie rzeczy, które mogą stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym. Należy przy tym zwrócić uwagę, że przepis art. 219 § 1 k.p.k. dotyczy przeszukania i zatrzymania rzeczy u osoby podejrzanej i uzyskania przedmiotów mogących stanowić dowód w sprawie, zaś art. 219 § 2 k.p.k. ma charakter szczególny, dotyczy bowiem sytuacji dopuszczającej przeszukiwanie osoby (także jej odzieży i podręcznych przedmiotów), czyli rewizji osobistej, pod warunkiem że „istnieją uzasadnione podstawy do podejrzenia, że wymienione rzeczy tam się znajdują”, a osoba ta nie wydała tych rzeczy dobrowolnie – podstawę do tego daje przepis art. 217 § 5 k.p.k. Jak widać, przepis ogólny określający cel czynności przeszukania jest nieograniczony podmiotowo i przedmiotowo. Przeszukiwanie można przeprowadzić u każdej osoby, w każdej sprawie, zatem niezależnie od popełnionego przestępstwa. Przeszukać można kancelarię, lokal mieszkalny, miejsce hotelowe lub samochód (tryb reguluje art. 220-224 k.p.k.), a także – co umyka uwadze komentatorów – samego radcę prawnego (zob. art. 223 k.p.k.), jeżeli nie wyda dobrowolnie np. posiadanych przy sobie urządzeń teleinformatycznych. Przeprowadzenie tych czynności w tak szerokim zakresie w przypadku radców prawnych może rodzić uzasadnione obawy co do właściwego zabezpieczenia obowiązującej ich tajemnicy zawodowej, a tym samym obliuguje do zachowania szczególnej przezorności i staranności. To zagrożenie stało się szczególnie realne, gdy bezpośrednie i osobiste formy komunikacji radcy prawnego z klientem, jakie panowały w minionych dekadach, zdominowała komunikacja telefoniczna i elektroniczna, wypierając dotychczasowe formy kontaktu. Tym samym, problemem technicznym stało się m.in. odpowiednie zabezpieczenie różnorodnych nośników tych informacji i ograniczenia ujawnienia zawartych w nich danych do niezbędnego minimum.

Zazwyczaj w praktyce organ przeprowadzający przeszukiwanie

poszukuje dokumentów, rzeczy lub informacji dotyczących klienta (lub klientów) radcy prawnego, który jest podejrzany. Stąd m.in. wprowadzony do KERP art. 18, obowiązujący w niezmienionej formie od roku 2007⁷. Obligatoryjny charakter tego przepisu nakłada na radcę prawnego obowiązek zgłoszenia do dokonujących przeszukania osób żądania wezwania do udziału w tych czynnościach przedstawiciela samorządu radców prawnych. Ma to na celu realne zabezpieczenie, poprzez udział profesjonalnego prawnika w przeszukaniu, aby czynności te nie skutkowały ujawnieniem (o ile zachodzi taka obawa) materiałów i informacji zawierających tajemnicę zawodową radcy prawnego. Oczywiście ocena, czy przeszukiwanie w konkretnej sytuacji może skutkować ujawnieniem tajemnicy zawodowej, a nawet czy istnieje tylko ryzyko takiego ujawnienia, należy do radcy prawnego, u którego takie czynności są przeprowadzane, i zależy od okoliczności i sytuacji. Autorzy komentarzy do art. 18 KERP są zgodni, że wystarczającym powodem do zaistnienia obowiązku żądania udziału przedstawiciela samorządu radcowskiego jest wystąpienie jakiegokolwiek, nawet hipotetycznego, realnego zagrożenia tajemnicy zawodowej⁸.

Podstawą prawną żądania udziału członka samorządu radcowskiego przy przeszukaniu, w przypadku możliwości ujawnienia podczas wykonywania tych czynności tajemnicy zawodowej radcy prawnego obok wspomnianego na wstępie art. 18 KERP jest art. 224 § 2 k.p.k. W latach 2007-2008 zgłaszano do organów samorządu radcowskiego przypadki nieuwzględniania przez osoby prowadzące czynności przeszukania takiego zgłoszenia, gdyż art. 18 KERP był w ich mniemaniu jedynie przepisem wewnętrznym tego samorządu. Jednak treść art. 224 § 2 k.p.k. uprawniającą osobę, u której dokonuje się przeszukiwania, do wskazania osoby uczestniczącej w przeszukaniu, jak też orzecznictwo ETPC jednoznacznie przesądza tę kwestię. ETPC uznał, że „prowadzenie przeszukania kancelarii adwokackiej jest co do zasady niedopuszczalne, a wyłączenie tej zasady może być stosowne w szczególnych okolicznościach, w najistotniejszych sprawach oraz na mocy precyzyjnie sformułowanych procedur i nakazu”. Orzecznictwo to wniosło dodatkowe argumenty także co do konieczności udziału (w przypadku kancelarii prawniczej) niezależnego, profesjonalnego obserwatora⁹. W uzasadnieniu wyroku z 12 lutego 2015 r.¹⁰ ETPC wskazał, iż w swojej ocenie bierze pod uwagę „w jaki sposób przeszukiwanie i zatrzymanie zostało przeprowadzone oraz – w przypadku kancelarii prawniczej czy było ono przeprowadzone w obecności niezależnego obserwatora celem zapewnienia, by materiały zawierające tajemnicę adwokacką nie zostały zatrzymane”. Ponadto ETPC wskazał, że „fakt obecności 2 świadków w sposób oczywisty nie można uznać za gwarancję wystarczającą, zważywszy iż były to osoby bez żadnych kwalifikacji prawniczych, a tym samym nie były w stanie zidentyfikować dokumentów objętych tajemnicą zawodową”.

3. Kiedy i kto może dokonać przeszukania?

Zgodnie z art. 220 § 1 k.p.k. przeszukiwania dokonuje: 1) prokurator, 2) Policja na polecenie sądu, 3) Policja na polecenie prokuratury, 4) inne organy wskazane w ustawie¹¹. **W wyjątkowych sytuacjach**

7 Przepis ten był zawarty także w KERP z 2007 r. (załącznik do uchwały nr 5/2007/VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 10 listopada 2007 r.).

8 Zob. T. Scheffler (red.), *Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz*, Warszawa 2016; T. Jaroszyński (red.), A. Sękowska, P. Skuczyński, *Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz*, Warszawa 2018.

9 P. Skorupka, *Kiedy służby mogą przeszukać kancelarię prawną*, „Gazeta Prawna” z 19.02.2016.

10 Sprawa *Yuditskaya i inni przeciwko Rosji*, skarga nr 5678/06.

11 Zgodnie z art. 312 k.p.k. uprawnienia Policji przysługują organom Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Krajowej Administracji Skarbowej, Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, Żandarmerii Wojskowej, w zakresie ich właściwości, a także innym organom przewidzianym w przepisach szczególnych.

orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, „Radca Prawny” Nr 149, maj 2014, Dodatek Naukowy; orzeczenie ETPC z 16 października 2007 r. w sprawie *Wieser i Bicos Beteiligungen GmbH przeciwko Austrii*, skarga Nr 74336/01, i jego omówienie: M.A. Nowicki, *Jak przeszukać kancelarię adwokacką*, „Rzeczpospolita” z 19-20.01.2008 r.

6 OTK-A 2018, nr 14.

Policja (lub inny uprawniony organ – zob. art. 312 k.p.k.) może dokonać przeszukania bez „uprzedniego polecenia sądu lub prokuratury”, jeżeli uzasadnione to jest koniecznością niezwłocznego znalezienia rzeczy. Jest to tzw. sytuacja niecierpiąca zwłoki (art. 220 § 3 i 221 k.p.k.), która zezwala dokonywać przeszukania, bez postanowienia sądu lub prokuratora, nawet w porze nocnej. Za wypadek niecierpiący zwłoki uznaje się sytuację, „kiedy oczekiwanie na decyzję prokuratora lub sądu może spowodować utratę dowodu, lub możliwość skutecznego zajęcia rzeczy”¹². Podstawą postępowania w takich sytuacjach jest treść art. 220 § 3 k.p.k., zgodnie z którym przeszukujący okazują nakaz kierownika swojej jednostki lub legitymację służbową. Następnie niezwłocznie występują do sądu lub prokuratury o zatwierdzenie przeszukania i doręczają je osobie, u której dokonano przeszukania, w terminie 7 dni od daty czynności, na zgłoszone do protokołu żądanie tej osoby.

Zasadą jest jednak prowadzenie przeszukania na **podstawie pisemnego postanowienia właściwego organu**, spełniającego określone wymogi zarówno co do treści, jak i formy (postanowienia wypisywane są na sformalizowanych drukach). Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 2016 – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury¹³ określa m.in. w § 159-163 zasady dotyczące zatrzymywania rzeczy, przeszukania i dowodów rzeczowych, w tym dotyczące wymogów, jakie powinno spełniać postanowienie o przeszukaniu. Organ dokonujący przeszukania ma obowiązek wezwać do dobrowolnego wydania rzeczy, a w razie jego niespełnienia „poszukiwać” rzeczy **określonych w postanowieniu**. Przeszukanie ma bowiem zawsze charakter „kierunkowy” – **nie jest dopuszczalne w świetle zasad procesu karnego przeszukanie według zasady „może coś się znaleźć”**. Z art. 217 § 1 k.p.k. wynika obowiązek wydania rzeczy mogącej stanowić dowód w sprawie lub podlegającej zajęciu w podanych w tym przepisie celach. Należy wskazać na pewne istotne, niuansowe rozróżnienie, trafnie opisane w piśmiennictwie: „przeszukania można dokonywać również co do przedmiotów nieznanых dokładnie organowi procesowemu – przykładowo nie wiadomo, jakie przedmioty skradziono – natomiast odebranie (wydanie) przedmiotów następuje tylko w stosunku do indywidualnie określonych, znanych organowi procesowemu, przedmiotów”¹⁴.

Zważywszy, że regulacja ta obejmuje wszystkie uzyskane przez radcę prawnego informacje utrwalone w dokumentach, notatkach, aktach, a także na nośnikach elektronicznych lub innych środkach technicznych, zagrożenie naruszenia tajemnicy zawodowej przy przetwarzaniu tych danych poprzez wgląd osób trzecich w informacje i dane dotyczące klientów, często niezwiązanych ze sprawą, której dotyczy przeszukanie, jest w takim przypadku wysoce realne. Tym samym należy bezwzględnie ograniczyć możliwość zaistnienia takiego naruszenia.

4. Właściwe przeszukanie

Radca prawny, u którego ma odbyć się przeszukanie, powinien na wstępie **zapoznać się z postanowieniem** (sądu, prokuratora lub innego właściwego organu) o przeszukaniu. Na podstawie tego dokumentu powinien on ustalić: 1) podstawę prawną i cel przeszukania, przedmioty, które mają być znalezione lub zatrzymane; 2) **czy przeszukanie jest w wyniku podejrzenia radcy prawnego o popeł-**

nienie czynu karalnego, czy jest to przeszukanie w „sprawie” lub w związku z prawdopodobieństwem znalezienia dowodów związanych z przestępstwem; 3) czy zachodzi możliwość ujawnienia tajemnicy zawodowej – zastosowanie mają w tym przypadku przepisy art. 225 i 226 k.p.k. W zależności od tych ustaleń powinien zażądać udziału w przeszukaniu innego radcy prawnego zgodnie z art. 18 KERP, a ewentualnie także skontaktować się ze swoim obrońcą, jeżeli przeszukanie jest prowadzone u niego jako osoby podejrzanej. Żądanie udziału innego radcy prawnego w przeszukaniu powinno zostać zaprotokołowane i **do czasu jego przybycia właściwe przeszukanie nie powinno się odbywać**. Gdyby przeszukanie rozpoczęło przed przybyciem przedstawiciela samorządu radcowskiego, należy zgłosić sprzeciw, który powinien zostać zaprotokołowany, i starać się zachować według przedstawianych tutaj wskazówek. Czas przybycia przedstawiciela samorządu radcowskiego należy odnotować w protokole.

W przypadku gdy zachodzą okoliczności określone w art. 230 § 1 k.p.k. (brak polecenia sądu lub prokuratury o przeszukaniu), należy koniecznie zgłosić do protokołu przeszukania żądanie doręczenia postanowienia (zob. art. 220 § 3 k.p.k.) i na podstawie ustnej informacji o celu przeszukania i ustaleniu danych osób dokonujących przeszukania (legitymacja służbową), określeniu poszukiwanych przedmiotów (art. 224 § 1 k.p.k.), dokonać ustaleń i czynności podanych wyżej.

Jeżeli przeszukanie jest prowadzone u radcy prawnego, który nie jest podejrzanym, a w znalezionych pismach i dokumentach lub na nośnikach elektronicznych i innych urządzeniach zawarte są informacje stanowiące tajemnicę zawodową (a także informację niejawną lub inną chronioną ustawami albo mającą charakter osobisty), o czym przeszukujących poinformuje osoba, u której dokonuje się przeszukania, obowiązuje wówczas tryb postępowania określony w art. 225 § 1 k.p.k. Oznacza to, że wydany lub odnaleziony dowód zawierający wiadomości objęte tajemnicą zawodową (lub inną prawnie chronioną), osoba dokonująca przeszukania przekazuje niezwłocznie prokuratorowi lub sądowi w opieczętowanym opakowaniu, bez zapoznania się z jej treścią. Dalsze postępowanie w odniesieniu do tych dowodów i wykorzystania ich w postępowaniu reguluje art. 226 k.p.k.

W sytuacji gdy radca prawny, u którego odbywa się przeszukanie, jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa, obowiązuje tryb postępowania określony w art. 225 § 2 k.p.k. Oznacza to, że organ przeprowadzający przeszukanie może otwierać i odczytywać znajdujące się u podejrzanego rzeczy, w tym materiały zawierające m.in. tajemnicę zawodową, i wykorzystywać je w postępowaniu karnym. Nie dotyczy to wszakże **materiałów objętych tajemnicą obrończą i dokumentacją psychiatryczną**. W takim przypadku obowiązują tryb postępowania opisany w art. 225 § 3 k.p.k. A zatem pozostawia się te dokumenty osobie, u której dokonuje się przeszukania, bez zapoznania się z nimi. Jeżeli oświadczenie tej osoby budzi wątpliwości, stosuje się tryb art. 225 § 1 k.p.k., czyli bez zapoznania się z treścią tych dowodów, zabezpiecza się je i przekazuje niezwłocznie, opieczętowane sądowi lub prokuratorowi. Osobie, u której dokonuje się przeszukania, przysługuje wniesienie sprzeciwu do protokołu i złożenie zażalenia.

Problemem jest odpowiednie, skuteczne zabezpieczenie przedmiotów (dokumentów, nośników elektronicznych) zawierających informacje dotyczące innych klientów, niezwiązanych ze sprawą, w której radca prawny jest podejrzany. W odniesieniu do tych rzeczy w przypadku przeszukania należy domagać się stosowania trybu określonego w art. 225 § 1 k.p.k., gdyż inaczej stanowiłoby to nieuzasadnioną ingerencję w konstytucyjne prawa tych osób.

Jeżeli przeszukanie ma być prowadzone w kancelarii radcy prawnego działającego w zespole (kilkuosobowej kancelarii), a radca

12 K. Eichstaedt, *Komentarz do art. 217 k.p.k.* [w:] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego*, Komentarz, tom I, LEX 2018.

13 Dz. U. z 2017 r. poz. 1206, ze zm.

14 Z. Młynarczyk, *Przeszukanie i odebranie przedmiotów w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 4/1996, s. 107.

prawny, którego przeszukiwanie dotyczy, jest w tym czasie nieobecny, przez co nie ma możliwości ustalenia w sposób niebudzący wątpliwości, czy przedmioty, które mają być wydane zawierają informacje objęte tajemnicą zawodową, inny radca prawny, obecny w tym czasie w kancelarii, powinien domagać się wstrzymania przeszukiwania do czasu przybycia radcy prawnego, którego to dotyczy. Jeżeli nie jest to możliwe (np. radca prawny przebywa poza miejscowością, w której jest kancelaria), obecny w tym czasie radca prawny powinien zaproponować stosowne zabezpieczenie (np. przez opieczetowanie biurka, w którym znajdują się rzeczy nieobecnego) przed dostępem osób trzecich lub w ostateczności zastosowanie w odniesieniu do zajętych przedmiotów trybu postępowania określonego w art. 225 § 1 k.p.k. Należy jednak zwrócić uwagę, że z analizy przepisów art. 224 ust. 3 k.p.k. w zw. z art. 225 k.p.k., które miałyby zastosowanie w opisanej sytuacji, nie wynika jednoznacznie, iż nieobecność radcy prawnego, którego przeszukiwanie dotyczy, daje podstawę do bezwzględnego wstrzymania przeszukiwania. Z art. 225 § 1 k.p.k. nie wynika, iż nieobecność osoby, która jest uprawniona do wydania oświadczenia, o którym mowa w tym przepisie, stanowi istotną przeszkodę w przeprowadzeniu przeszukiwania. Przeszukiwanie bowiem przeprowadza się, jak wynika z art. 224 k.p.k., „u osoby”, ale dotyczy ono „pomieszczenia”. Opisane żądanie czasowego wstrzymania przeszukiwania należy zgłosić z uwagi na obowiązującą członków samorządu radcowskiego lojalność i koleżeńskie relacje z członkami tego samorządu.

5. Dokumentacja przeszukiwania

Na podstawową dokumentację przeszukiwania składają się: 1) postanowienie o przeszukaniu, 2) protokół przeszukiwania, 3) spis zatrzymanych rzeczy. Kopie tych dokumentów powinien otrzymać radca prawny, u którego dokonuje się przeszukiwania. W § 161 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury wskazano dodatkowe szczegółowe wymogi dotyczące postanowienia. W postanowieniu o przeszukaniu powinien być podany m.in. cel czynności ze wskazaniem osoby podejrzanej, która ma być wykryta, zatrzymana lub przymusowo doprowadzona albo rzeczy, które mają być znalezione lub zatrzymane. W uzasadnieniu postanowienia należy przedstawić dowody lub przytoczyć okoliczności dające podstawę do przypuszczenia, że osoba podejrzana lub wymienione rzeczy znajdują się w miejscu wskazanym w postanowieniu. Ponadto przywołują regulamin określone w § 159 i 160 rzeczy mogące stanowić dowód, jakie podlegają zatrzymaniu przy przeszukaniu oraz wymogi, jakie powinna spełniać decyzja zatwierdzająca zatrzymanie rzeczy i przeszukiwanie dokonane w trybie niecierpiącym zwłoki.

Wymogi formalne protokołu określa ogólnie art. 148 k.p.k., a szczegółowo w odniesieniu do przeszukiwania art. 229 k.p.k. (np. godzinę rozpoczęcia i zakończenia przeszukiwania, dokładną listę zatrzymanych rzeczy i w miarę potrzeby ich opis). Co istotne, w przypadku radcy prawnego w protokole powinien znaleźć się opis sposobu zabezpieczenia rzeczy przed dostępem do zawartych w nich informacji przez osoby nieuprawnione. Radca prawny (niebędący podejrzanym), u którego dokonuje się przeszukiwania, jak też asystujący przedstawiciel samorządu radcowskiego powinni czuwać nad zgodnością przebiegu przeszukiwania z prawem i stanem faktycznym, wnosząc stosowne uwagi i zastrzeżenia do protokołu i ewentualny sprzeciw. Powinni zwracać przy tym szczególną uwagę, aby znalezione przy przeszukaniu pisma (nawet odręczne notatki), dokumenty oraz zapisane nośniki, z którymi jest „związane prawo, albo które ze względu na zawartą w nim treść stanowią dowód prawa stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne”, a które doku-

mentami w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., jak też inne urządzenia zawierające materiały stanowiące tajemnicę zawodową (lub inną prawnie chronioną), **bez ich odczytywania przez osoby prowadzące przeszukiwanie, były pieczętowane w opakowaniu i odpowiednio zabezpieczone, a następnie przekazane niezwłocznie prokuratorowi lub sądowi**¹⁵.

W tym celu radca prawny i uczestniczący w przeszukaniu członkowie samorządu powinni wskazywać i udzielać niezbędnych wskazówek oraz pomagać przy szukaniu i segregacji, a także kopiowaniu tych danych, które dotyczą konkretnej sprawy, przetwarzając stosownie pozostałe dane odnoszące się do innych klientów, jak też wyłączając przedmioty i dowody niezwiązane z przedmiotem przeszukiwania, a stanowiące prowadzone odrębnie przez radcę sprawy innych klientów. Czynności te powinny być szczegółowo odnotowane w protokole. We wszystkich przypadkach naruszenia trybu postępowania określonego w art. 225 § 1 k.p.k. powinni oni **wnosić sprzeciw do protokołu**. Jest to niezwykle istotne, gdyż w kwestii wykorzystania tych dokumentów jako dowodów w postępowaniu karnym stosuje się przepis art. 226 k.p.k., czyli odpowiednio zakazy i ograniczenia określone w art. 178-181 k.p.k. Sposób zabezpieczenia takich przedmiotów, jeżeli zawierają one informacje objęte tajemnicą zawodową (lub inną tajemnicą ustawowo chronioną), określa przepis art. 225 § 1 k.p.k. Przedmioty te powinny zostać opakowane i opieczetowane, aby zabezpieczyć je przed dostępem osób trzecich. Sposób zabezpieczenia powinien być dokładnie opisany w protokole przeszukiwania.

Radca prawny powinien zawsze odpowiednio zabezpieczyć posiadane dane (informacje), które przechowuje w związku z wykonywanym zawodem. Korzystając przy wykonywaniu zawodu z nośników elektronicznych lub innych urządzeń technicznych, na których utrwalone są informacje zawierające tajemnicę zawodową, powinien stosować odpowiednie zabezpieczenia tych danych przed dostępem osób trzecich. Aktualnie jest wiele sposobów zabezpieczenia danych od prostych do bardziej skomplikowanych, jak np. czytniki linii papilarnych, klucze kryptograficzne i specjalne programy zabezpieczające¹⁶.

W zależności od rodzaju zabezpieczeń możliwe jest wyselekcjonowanie materiału odnoszącego się wyłącznie do sprawy, w związku z którą prowadzone jest przeszukiwanie, np. sporządzenie kopii wyłącznie danych ważnych dla tego postępowania oraz oddzielenie danych niezwiązanych ze sprawą i nierekwirowanie ich. Przechowywane w systemie informatycznym pliki mogą być w zależności od okoliczności i możliwości technicznych zatrzymane wraz z nośnikiem, względnie zatrzymane bez nośnika albo skopiowane we fragmentach odnoszących się do sprawy, z pominięciem materiałów dotyczących innych klientów niezwiązanych ze sprawą lub dotyczące tajemnicy obrończej. Radca prawny wraz z przedstawicielem samorządu radcowskiego powinni wskazać przeszukującym, które pliki dotyczą konkretnej sprawy, jak też gdzie mają być skopiowane, a w protokole opisać te czynności. Należy stanowczo domagać się, aby kopiowanie danych w trakcie przeszukiwania nie powodowało naruszenia tajemnicy radcowskiej i ochrony danych osobowych innych klientów.

Wszystkie czynności związane z rekwizycją nośników elektronicznych i innych urządzeń technicznych zawierających informacje objęte tajemnicą zawodową powinny być szczegółowo opisane w protokole przeszukiwania co do sposobu zabezpieczenia. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż w komputerze są nie tylko przechowywane pliki, ale także korespondencja z klientem w postaci poczty elektronicznej. A zatem w protokole z tej czynności należy wskazać, co podlega kopiowaniu

15 K. Eichstaedt, *Komentarz do art. 217 k.p.k.* [w:] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, tom I, LEX 2018.

16 Przystępne omówienie zabezpieczeń: H. Krajewski, *Bezpieczna kancelaria*, „radca.pl, kwartalnik OIRP w Katowicach” 2/2017.

(jakie pliki i jaka część korespondencji elektronicznej). Jakikolwiek zastrzeżenia co do sposobu zabezpieczenia rekwirowanych przedmiotów oraz ochrony części danych dotyczących innych spraw niezwiązanych z przeszukianiem powinny być zgłaszane do protokołu przeszukiwania.

Zajęte dokumenty, nośniki i inne przedmioty powinny zostać dokładnie wymienione w spisie zajętych przedmiotów wraz z opisem zabezpieczenia. Radca prawny, u którego prowadzone jest przeszukiwanie, oraz biorący w nim udział przedstawiciel samorządu radcowskiego powinni sprawdzić, czy wszystkim zabezpieczonym przedmiotom nadano bieżący numer. W odniesieniu do rekwirowanych dokumentów, niezbędnych do prowadzenia przez radcę prawnego danej sprawy, powinien on domagać się sporządzenia kopii (o ile nie przeszkodzi to w przeszukianiu) albo ustalić późniejszy termin sporządzenia takiej kopii.

6. Zakończenie przeszukiwania – czynności końcowe

Radca prawny, u którego prowadzone jest przeszukiwanie, i przedstawiciel samorządu radcowskiego powinni przed podpisaniem protokołu dokładnie sprawdzić, czy odpowiada on wymogom określonym w art. 229 k.p.k. oraz czy zostały zanotowane wszystkie zgłoszone przez nich zarzuty, zwłaszcza w sytuacji gdy przeszukiwanie odbywa się bez jego zgody, a także jeżeli nie wyraził zgody na zajęcie określonych rzeczy lub nie zastosowano odpowiedniego zabezpieczenia konfiskowanych akt i nośników elektronicznych i urządzeń technicznych przed dostępem osób trzecich. W protokole przeszukiwania powinny być wymienione z nazwiska i imienia, jak też stanowiska służbowego, osoby prowadzące przeszukiwanie oraz osoby asystujące. Należy żądać czytelnej kopii protokołu przeszukiwania, a także zanotować dane i telefon odpowiedzialnego za przeszukiwanie funkcjonariusza. Radca prawny, u którego przeprowadzono przeszukiwanie i dokonano zajęcia materiałów związanych z prowadzoną sprawą, powinien niezwłocznie powiadomić o tym swego mocodawcę – klienta.

Wszystkie powyższe czynności należy przeprowadzić ze szczególną dokładnością, czemu nie sprzyja sama atmosfera przeszukiwania i stan emocjonalny osób, których ta sytuacja dotyka. Dlatego tak ważne jest postanowienie art. 18 KERP, z którego wynika niezwykle odpowiedzialna rola przedstawiciela samorządu radcowskiego uczestniczącego w przeszukianiu jako profesjonalnego prawnika, niezaangażowanego emocjonalnie w przebieg sprawy. Na nim spoczywa obowiązek nie tylko wsparcia członka wspólnoty samorządowej, ale także czuwania nad prawidłowością procesu przeszukiwania. Pełniąc tę funkcję osoba powinna być doświadczonym praktykiem, przeszkolonym w tym zakresie i znającym opisane wyżej procedury.

Jak wynika z orzeczeń ETPC dotyczących spraw związanych z rozpatrywaniem skarg na sposób przeszukiwania kancelarii prawnych i naruszenia art. 8 Konwencji, ETPC szczegółowo bada obowiązujące w danym państwie procedury dotyczące czynności przeszukiwania, sposób zabezpieczenia rekwirowanych dokumentów, sporządzenia dokumentów związanych z przeszukianiem i wymaganej obecności przedstawiciela samorządu (jeżeli taka regulacja obowiązuje) oraz sam przebieg przeszukiwania. Przykładem niech będzie sprawa *Wieser i Bicos Betelligungen GmbH przeciwko Austrii*¹⁷. ETPC uznał, że nie zachowano w odniesieniu do danych elektronicznych obowiązujących gwarancji, gdyż jak ustalono „obecny przy przeszukianiu przedstawiciel samorządu, był głównie zajęty przy przeszukianiu dokumentów papierowych i w rezultacie nie mógł właściwie wypełniać swojej funkcji w związku z danymi elektronicznymi. Ponadto raport

określający skopiowane i zajęte materiały nie został sporządzony na końcu przeszukiwania ale dopiero później tego samego dnia”. W konsekwencji Austria musiała zapłacić 2500 euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz 10 000 euro jako zwrot kosztów i wydatków.

7. Sprawy organizacyjne

Zagadnienia organizacyjne związane ze stosowaniem art. 18 KERP nie są jednolicie uregulowane w skali całego samorządu radcowskiego. Każda okręgowa izba radców prawnych realizuje we własnym zakresie określony tryb postępowania, np. stosując w formie uchwały rady (OIRP w Krakowie) zalecenia oparte w większości na wzorcach opracowanych przez autorkę niniejszego artykułu „Zasadach postępowania w przypadku przeszukiwania”¹⁸ lub na własnych rozwiązaniach organizacyjnych. W ramach tych działań członkom izby udostępnia się dane kontaktowe osób wyznaczonych do udziału w trybie art. 18 KERP. Brak jest jednak szczegółowych, jednolitych instrukcji i powtarzanego, cyklicznego szkolenia wyznaczonych osób (uzasadnione jest to m.in. zmianą składu osobowego, przepisów i nowym orzecznictwem).

Przydatne mogą być w tym zakresie doświadczenia innych samorządów prawniczych zrzeszonych w CCBE¹⁹, w tym niemieckiego samorządu adwokackiego. W Niemczech stosuje się zalecenia mające charakter szczegółowej instrukcji, dotyczące przeszukiwania w kancelarii adwokackiej. Są to opisane, wynikające z przepisów i praktyki czynności „krok po kroku” – opracowane przez członka samorządu, doświadczonego specjalistę prawa karnego, które to zalecenia są aktualizowane i popularyzowane przez organy samorządu (publikacje elektroniczne w czasopiśmie i komunikatach samorządowych) i okresowo przypominane. Adresowane są one zarówno do osób, u których są przeprowadzane przeszukiwania, jak też asystujących członków samorządu. Należy nadmienić, iż w Kodeksie Etyki CCBE brak jest odpowiednika postanowienia art. 18 KERP²⁰. Brak takiego uregulowania w Kodeksie Etyki CCBE może wynikać ze znacznego zróżnicowania krajowych regulacji prawnych dotyczących przeszukiwania.

Mimo, iż przypadki przeszukiwania zdarzają się na szczęście rzadko, istnieje potrzeba uregulowania jednolitych zaleceń organizacyjnych i praktycznych wskazówek w naszym samorządzie. Takie zalecenia (w formie instrukcji) zaaprobowane przez KRRP jako „dobre praktyki” powinny być przez okręgowe izby wdrożone i stale popularyzowane, a okresowo uaktualniane oraz przypominane. W szczególności oprócz instrukcji opartej na omówionych wyżej zasadach rozwiązania takie powinny określać wskazówki dotyczące zorganizowania w izbie sprawnie działającego systemu realizacji obowiązku wynikającego z art. 18 KERP. Oczywisty jest wymóg, aby każda izba dysponowała listą radców prawnych przeszukiwanych w tym zakresie i wyznaczonych do udziału w przeszukiwaniach jako przedstawicieli samorządu radcowskiego. Konieczne wydaje się też okresowe szkolenie tych osób w ramach szkoleń organizowanych przez KRRP, dostępnych również dla innych zainteresowanych.

Krystyna Stoga

radca prawny w OIRP we Wrocławiu

18 Opracowanie z 2009 r. na zlecenie Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych.

19 Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy.

20 Analogiczne postanowienie jest natomiast zawarte w § 20 Kodeksu Etyki Adwokackiej.

17 Wyrok ETPC z 16 października 2007 r., skarga nr 74336/01.

■ PRAWO PRACY

Justyna Dębowska-Mierzwa

Świadczenie pracy przez radcę prawnego w świetle ustawy o służbie cywilnej

Wprowadzenie

Zasady wykonywania zawodu radcy prawnego określa ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej: „ustawa o r.pr.”)¹. Zasady te, jak również zasady określone w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego (dalej: „KERP”)², Regulaminie wykonywania zawodu radcy prawnego³ oraz innych aktach prawnych wydawanych przez organy samorządu zawodowego, obowiązują radców prawnych bez względu na formę i miejsce wykonywania zawodu, w tym radców prawnych, których łączy stosunek pracy z urzędem publicznym. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o r.pr. radca prawny wykonuje zawód w ramach stosunku pracy, na podstawie umowy cywilnoprawnej, w kancelarii radcy prawnego oraz w określonych rodzajach spółek. Wykonywanie zawodu radcy prawnego w ramach stosunku pracy oznacza, że radca podlega podwójnej regulacji prawnej, a mianowicie wyżej wskazanym aktem prawnym oraz przepisom ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy⁴ (dalej: „k.p.”)⁵.

Zakres podporządkowania radcy prawnego przepisom k.p. ograniczony jest przez art. 5 k.p., który stanowi, że jeżeli stosunek pracy określonej kategorii pracowników regulują przepisy szczególne, przepisy kodeksu pracy stosuje się w zakresie nieuregulowanym tymi przepisami. Jasne jest zatem, że w przypadku wykonywania zawodu przez radcę prawnego w ramach stosunku pracy przepisy ustawy o r.pr. mają charakter szczególny w stosunku do k.p. Nieco bardziej skomplikowany wydaje się problem wzajemnych relacji z ustawami, które regulują status innej kategorii pracowników, takimi jak ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej⁶ (dalej: „ustawa o s.c.”). Wzajemne relacje między wskazanymi ustawami są przedmiotem niniejszego artykułu.

Należy podkreślić, że punktem wyjścia dla rozważań jest art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, w myśl którego w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należyтым wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Przywołany przepis określa istotę zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego. W przypadku wykonywania zawodu radcy prawnego w formie stosunku pracy przenikają się dwie sfery będące przedmiotem regulacji w przepisach dotyczących wykonywania zawodu radcy prawnego w stosunku pracy (stosunku służbowym). Pierwsza sfera to uprawnienia i obowiązki definiujące zawód radcy prawnego i sposób jego wykonywania, a zatem wszystko to, co związane jest z gwarancjami wykonywania zawodu radcy prawnego, polegającego na świadczeniu pomocy

prawnej, jako zawodu zaufania publicznego. Druga sfera to regulacje nierzucające na status radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego, a więc przepisy o charakterze organizacyjnym, technicznym. Gdy mamy do czynienia ze sprzecznymi normami ze sfery pierwszej, tj. normami rzutującymi na status radcy prawnego, należałoby uznawać pierwszeństwo ustawy o r.pr., natomiast w sytuacji kolizji norm wspomnianej sfery drugiej, kluczowe znaczenie będzie miał Kodeks pracy i ustawa o s.c.⁷

1. Stosunek pracy radcy prawnego w służbie cywilnej

Radca prawny może zostać zatrudniony w urzędach administracji rządowej, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy o s.c.⁸ Staje się wówczas członkiem korpusu służby cywilnej (podobnie jak część innych pracowników niebędących radcami prawnymi, co potęguje problem kryteriów stosowania poszczególnych ustaw), w zależności od podstawy zatrudnienia: pracownikiem służby cywilnej (zatrudnienie na podstawie umowy o pracę) albo urzędnikiem służby cywilnej (zatrudnienie na podstawie mianowania) – art. 3 ustawy o s.c.⁹ W związku z powyższym należy stwierdzić, że wykonywanie zawodu radcy prawnego w służbie cywilnej oznacza podleganie oprócz ustawy o r.pr. i k.p. także ustawie o s.c. W tym zakresie kluczowe wydają się relacje tych ustaw względem siebie. Należy zauważyć, że podobnie jak w art. 5 k.p., również w ustawie o s.c. w art. 9 ust. 1 wyrażona została zasada *lex specialis derogat generali*, mianowicie: „W sprawach dotyczących stosunku pracy w służbie cywilnej, nieuregulowanych w ustawie, stosuje się przepisy Kodeksu pracy i inne przepisy prawa pracy”. W sytuacji zatrudnienia radcy prawnego w służbie cywilnej na podstawie umowy o pracę w kwestiach nieuregulowanych zarówno w ustawie o r.pr., jak i ustawie o s.c. zastosowanie będą miały przepisy prawa pracy. Co natomiast w sytuacji, gdy pewne aspekty stosunku pracy są regulowane przez obie ustawy? W mojej ocenie, jeśli będą to

7 Zob. stanowisko Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych (dalej: „OBSiL”) z 12 listopada 2015 r. dotyczące statusu radców prawnych zatrudnionych w pracodawców objętych poszczególnymi pragmatykami służbowymi (ze szczególnym uwzględnieniem ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych), s. 2.

8 Art. 2. 1. Korpus służby cywilnej tworzą pracownicy zatrudnieni na stanowiskach urzędniczych w: 1) Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, 2) urzędach ministrów i przewodniczących komitetów wchodzących w skład Rady Ministrów oraz urzędach centralnych organów administracji rządowej, 3) urzędach wojewódzkich oraz innych urzędach stanowiących aparat pomocniczy terenowych organów administracji rządowej podległych ministrom lub centralnym organom administracji rządowej, 3a) Krajowej Informacji Skarbowej i izbach administracji skarbowej; 4) komendach, inspektoratach i innych jednostkach organizacyjnych stanowiących aparat pomocniczy kierowników zespolonych służb, inspekcji i straży wojewódzkich oraz kierowników powiatowych służb, inspekcji i straży, chyba że odrębne ustawy stanowią inaczej, 4a) Centralnym Biurze Śledczym Policji, 4b) Biurze Spraw Wewnętrznych Policji, 4c) Biurze Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej, 6) Biurze Nasiennictwa Leśnego, 7) jednostkach budżetowych obsługujących państwowe fundusze celowe, których dysponentami są organy administracji rządowej - zwanych dalej „urzędami”.

9 Art. 3. W rozumieniu ustawy: 1) pracownik służby cywilnej oznacza osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę zgodnie z zasadami określonymi w ustawie; 2) urzędnik służby cywilnej oznacza osobę zatrudnioną na podstawie mianowania zgodnie z zasadami określonymi w ustawie; 3) członek korpusu służby cywilnej oznacza osobę, o której mowa w pkt 1 i 2, oraz osobę zatrudnioną na wyższym stanowisku w służbie cywilnej.

1 Dz. U. z 2017 r. poz. 1870, ze zm.

2 Załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r.

3 Załącznik do uchwały Nr 94/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 13 czerwca 2015 r.

4 Dz. U. z 2018 r. poz. 917, ze zm.

5 J. Łoziński, Z. Klatka, *Status radcy prawnego jako pracownika*, „Monitor Prawniczy” 3/2005.

6 Dz. U. z 2018 r. poz. 1559.

aspekty stosunku pracy radcy prawnego ściśle związane z wykonywaniem przez niego zawodu, wówczas nie można pominąć regulacji zawartej w ustawie o r.pr. Nie budzi wątpliwości, że przepisy ustawy o r.pr. regulujące pewne aspekty stosunku pracy radcy prawnego są przepisami szczególnymi w relacji do ustawy o s.c. i k.p., a w konsekwencji wyłączają lub ograniczają (w zależności od stopnia uregulowania przez nie danego zagadnienia) w tym zakresie zastosowanie przepisów tych dwóch ustaw¹⁰.

Na potwierdzenie powyższego trzeba wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) wyrażone w wyroku z 13 marca 2014 r., I PK 181/13, dotyczącym przeniesienia radcy prawnego na inne urzędnicze stanowisko pracy. Wyrok ten wprawdzie dotyczy zatrudnienia radcy prawnego w jednostce samorządowej, niemniej jednak w jego uzasadnieniu zawarto rozważania na temat ustawy o r.pr., jej znaczenia w stosunku do ustawy o pracownikach samorządowych, a zatem ustawy regulującej status innej kategorii pracowników (a taką jest też ustawa o s.c.). Z uwagi na te rozważania wyrok SN bez wątpienia znajduje odniesienie do radców prawnych wykonujących zawód w ramach stosunku pracy w służbie cywilnej. SN wskazał, że radca prawny wykonuje zawód w ramach zawodu szczególnego zaufania publicznego. Przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta ze szczególnych lub autonomicznych uprawnień ustrojowo i ustawowo przypisanych do istoty wykonywania tego zawodu. Ustawa o r.pr. zawiera pełne ustrojowe unormowanie zasad wykonywania tego zawodu w ramach samorządowej korporacji radców prawnych, precyzyjnie określa możliwości dostępu, ustawowe wymagania konieczne do uzyskania uprawnień, a także prawa, obowiązki oraz ustawową ochronę radców prawnych. W związku z powyższym „(...) nie ma potrzeby „uzupełniania” sytuacji prawnej radców prawnych przez inne regulacje normatywne, które w szczególności nie mogą być interpretowane w sposób niezgodny lub kolidujący z przepisami ustawy o radcach prawnych”¹¹.

Za przyznaniem pierwszeństwa stosowalności ustawy o r.pr. przed ustawą o s.c., jeśli chodzi o stosunek pracy radcy prawnego, przemawia również pogląd SN wyrażony w uchwale z 17 września 1992 r., I PZP 47/92. SN wskazał bowiem, że zawód radcy prawnego jest zawodem wyodrębnionym, mającym własną regulację ustawową, w związku z czym nie jest możliwe jego wykonywanie z pominięciem przepisów ustawy o r.pr. Uchwała dotyczyła wprawdzie zatrudnienia radcy prawnego przez urząd gminy, niemniej wskazania w niej zawarte aktualne są również w kontekście zatrudnienia radcy prawnego w służbie cywilnej. SN zaznaczył, że „gmina decydując się na zatrudnienie radcy prawnego, nie może pominąć ustawowej regulacji odnoszącej się do statutu radcy prawnego”. Podkreślenie przez SN wyodrębnienia zawodu radcy prawnego i scharakteryzowanie go przez pryzmat autonomiczności podmiotu posiadającego swoiste cechy jest kolejnym argumentem za uznaniem ustawy o r.pr. jako wiodącej także w przypadku radcy prawnego działającego w ramach służby cywilnej¹².

2. Podległość służbowa i obowiązki radcy prawnego jako członka korpusu służby cywilnej

W świetle powyższego nie stanowi kwestii dyskusyjnej podległość służbowa radcy prawnego zatrudnionego w służbie cywilnej. Radca prawny wykonujący zawód w ramach stosunku pracy zajmuje samodzielne stanowisko podległe bezpośrednio kierownikowi jednostki

organizacyjnej¹³. W przypadku gdy radca prawny wykonuje swój zawód w organie państwowym, w wyodrębnionej komórce lub jednostce organizacyjnej, może podlegać jej kierownikowi¹⁴. Podległość ta jest jednak ograniczona z racji specyfiki zawodu radcy prawnego, jego autonomiczności i niezależności. Ograniczenie to dotyczy przede wszystkim wypełniania poleceń służbowych, o czym więcej poniżej.

W sytuacji gdy w urzędzie zatrudnionych jest dwóch lub więcej radców prawnych, jednemu z nich powierza się koordynację pomocy prawnej w tym urzędzie¹⁵. Radca prawny pełniący funkcję koordynatora radców prawnych organizuje pracę zespołu w sposób nienaruszający samodzielności radców w wykonywaniu powierzonych zadań. Koordynator radców prawnych w szczególności uzgadnia z nimi system rozdziału prac i dba o: 1) zgodny z ustaleniami rozdział zadań, 2) prawidłowy rozkład czasu pracy radców prawnych z uwzględnieniem potrzeb urzędu oraz postanowień ustawy o r.pr., 3) ustalenia planu urlopów uwzględniającego potrzeby radców i urzędu¹⁶.

Radca prawny będący członkiem korpusu służby cywilnej podlega obowiązkom określonym w art. 76 ust. 1 i art. 77 ust. 1 ustawy o s.c. Obowiązki te nie stoją w sprzeczności z zasadami wykonywania zawodu radcy prawnego wynikającymi z ustawy o r.pr. Problematyczne staje się wszakże wykonywanie obowiązku, o którym mowa w art. 77 ust. 1 ustawy o s.c., w sytuacji gdy radca prawny zostaje zobowiązany do wykonania polecenia przełożonego, polegającego np. na działaniu w określony sposób czy też sporządzeniu opinii prawnej o określonej przez przełożonego treści¹⁷. O ile samo wykonywanie polecenia przełożonego dotyczącego sporządzenia opinii prawnej czy podjęcia działania w danej sprawie nie budzi wątpliwości, o tyle już określenie sposobu prowadzenia danej sprawy czy sporządzenia opinii prawnej o określonej treści nie wiąże radcy prawnego. Należy w takiej sytuacji pamiętać, że radca prawny wykonując swój zawód jest niezależny, nie jest związany poleceniem co do treści opinii prawnej, jak też prowadzi samodzielnie sprawy przed organami orzekającymi, dbając o należyte wykorzystanie przewidzianych przez prawo środków dla ochrony uzasadnionych interesów jednostki organizacyjnej¹⁸.

Wskazując na niezależność radcy prawnego nie można pominąć art. 7 KERP, który szeroko normuje to zagadnienie, stanowiąc że: „1. Niezależność w wykonywaniu zawodu radcy prawnego jest gwarancją ochrony praw i wolności obywatelskich, demokratycznego państwa prawnego oraz prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. 2. Radca prawny, przy wykonywaniu czynności zawodowych, powinien być wolny od wszelkich wpływów wynikających z jego osobistych interesów, nacisków z zewnątrz oraz ingerencji z jakiegokolwiek strony lub z jakiegokolwiek powodu. Wyrażone przez kogokolwiek polecenia, ograniczające niezależność sugestie czy wskazówki, nie mogą wpływać na prezentowane przez niego stanowisko w sprawie. 3. Radca prawny nie może naruszać zasad etyki zawodowej i niewłaściwie wywiązywać się z obowiązków zawodowych w celu spełnienia oczekiwań klienta lub osób trzecich”.

Bezsprzeczne jest również, że radca prawny świadczący pracę w ramach stosunku pracy w służbie cywilnej nie ma obowiązku wykonywania poleceń przełożonego, polegających na wykonaniu czynności wykraczających poza zakres czynności pomocy prawnej¹⁹. Powyższe świadczy o tym, że podlegający służbowo kierownikowi

¹³ Art. 9 ust. 1 ustawy o r.pr.

¹⁴ Art. 9 ust. 3 ustawy o r.pr.

¹⁵ Art. 9 ust. 2 ustawy o r.pr.

¹⁶ § 12 ust. 1 i 2 Regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego.

¹⁷ Zgodnie z art. 77 ust. 1 ustawy o s.c. członek korpusu służby cywilnej jest obowiązany wykonywać polecenia służbowe przełożonych.

¹⁸ Art. 13 ust. 1 i art. 14 ustawy o r.pr.

¹⁹ Zgodnie z art. 9 ust. 4 ustawy o r.pr. radcy prawnemu nie można polecać wykonania czynności wykraczającej poza zakres pomocy prawnej.

¹⁰ M. Skowrońska, *Wykonywanie zawodu radcy prawnego w urzędzie państwowym*, „Radca Prawny. Zeszyty naukowe” 4/2016, s. 69.

¹¹ Wyrok SN z 13 marca 2014 r., I PK 181/13, LEX nr 1446438.

¹² Uchwała SN z 17 września 1992 r., I PZP 47/92, LEX nr 13261.

jednostki albo kierownikowi komórki w danej jednostce radca prawny nie jest związany wiążącymi wytycznymi co do jego merytorycznych i zawodowych rozstrzygnięć, z uwagi na gwarantowaną mu niezależność. Podnoszony jest także pogląd o wzorowanym na stanowisku audytora wewnętrznego, samodzielnym charakterze stanowiska radcy prawnego w służbie cywilnej²⁰.

Określając obowiązki radcy prawnego wykonującego zawód w służbie cywilnej, należy podkreślić, że obowiązkiem każdego radcy prawnego, bez względu na formę wykonywania zawodu, jest świadczenie pomocy prawnej z dochowaniem odpowiedniej staranności, wynikającej z wiedzy prawniczej oraz zasad etyki radcy prawnego²¹. Przede wszystkim radca prawny jest obowiązany wykonywać swoje czynności zawodowe rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami²². Jednocześnie radca prawny wykonując zawód w ramach stosunku pracy w służbie cywilnej, zobowiązany jest do postępowania lojalnego względem swojego pracodawcy i kierowania się dobrem urzędu (w którym wykonuje zawód w formie stosunku pracy), w celu ochrony jego praw²³. Dochowanie tajemnicy zawodowej jest zarówno prawem, jak i jednym z podstawowych obowiązków radcy prawnego. Stanowi podstawę zaufania klienta i jest gwarancją praw i wolności²⁴. Fundamentalnym obowiązkiem radcy prawnego jest również unikanie konfliktu interesów, co służy zapewnieniu niezależności, a także dochowaniu tajemnicy zawodowej oraz lojalności wobec klienta²⁵.

3. Odpowiedzialność dyscyplinarna radców prawnych w służbie cywilnej

Radcowie prawni bez względu na formę zatrudnienia podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych, jak również za niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia²⁶. Od odpowiedzialności dyscyplinarnej wyłączone są czyny naruszające przepisy dotyczące porządku i dyscypliny pracy, określone w k.p.²⁷. Zatem za nieprzestrzeganie przez radcę prawnego ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy, pracodawca może stosować karę upomnienia lub karę nagany. Natomiast za nieprzestrzeganie przez radcę prawnego przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy lub przepisów przeciwpożarowych, opuszczenie pracy bez usprawiedliwienia, stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy – pracodawca może również stosować karę pieniężną²⁸.

Odpowiedzialność dyscyplinarna (za zawnione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem

radcowskim, z zasadami etyki radcy prawnego czy za niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia) ponoszona jest przez radcę prawnego niezależnie od innego rodzaju odpowiedzialności ponoszonej za dany czyn, np. odpowiedzialności karnej lub służbowej²⁹. W związku z powyższym radca prawny będący członkiem korpusu służby cywilnej może odpowiadać również dyscyplinarnie za naruszenie obowiązków członka korpusu służby cywilnej³⁰. Ustawa o s.c. nie określa wprost czynów podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy zatem przyjąć, że chodzi o ogólnie wskazane w rozdziale 6 ustawy o s.c. obowiązki członków korpusu służby cywilnej. Część z tych obowiązków jest tożsamych z obowiązkami radcy prawnego wynikającymi z ustawy o r.pr. czy KERP, jak np. obowiązek przestrzegania prawa, dochowania tajemnicy (w przypadku ustawy o s.c. – ustawowo chronionej, w przypadku ustawy o r.pr. – zawodowej), rozwijania wiedzy zawodowej. Nie oznacza to jednak, że w sytuacji naruszenia tych obowiązków radca prawny nie podlega podwójnej odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wręcz przeciwnie – z racji przynależności radcy prawnego do korpusu służby cywilnej dyrektor generalny jest uprawniony do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego odrębnie od postępowania w ramach samorządu radców prawnych. Ponadto warto odnotować, że jak wynika z orzecznictwa SN, postępowanie dyscyplinarne i wypowiedzenie umowy o pracę to dwie odrębne instytucje. W związku z tym do pracowników służby cywilnej stosuje się przepisy k.p. dotyczące rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem, nawet wtedy, gdy przyczynę wypowiedzenia stanowi naruszenie obowiązków członka korpusu służby cywilnej³¹.

4. Okresowa ocena radcy prawnego zatrudnionego w służbie cywilnej

Radca prawny będący członkiem korpusu służby cywilnej, który jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, podlega okresowej ocenie dokonywanej przez bezpośrednio przełożonego³². Moim zdaniem ocena ta wiąże się z oceną wykonywania zawodu radcy prawnego, a zatem powinna zostać dokonana po zasięgnięciu opinii radcy prawnego wskazanego przez radę okręgową izby radców prawnych³³. Uznanie, że ocena okresowa stoi w sprzeczności z wyrażonym wyżej poglądem o niezależności, nie jest zasadne, ponieważ chodzi o ocenę sposobu wykonywania zakresu czynności przypisanego radcy prawnemu jako pracownikowi urzędu. Co więcej, ocena ta jest sporządzana w celu podwyższenia poziomu merytorycznego i etycznego pracowników³⁴.

Stanowisko SN w kwestii oceny pracy radcy prawnego wykonującego zawód w służbie cywilnej jest jednoznaczne. W sprawie dotyczącej radcy prawnego zatrudnionego w Ministerstwie Finansów³⁵ SN wskazał, że prawnicy zatrudnieni w korpusie służby cywilnej nie tylko podlegają ocenie okresowej, ale o ich pracy powinien się też wypowiedzieć samorząd radcowski. SN na zadane w skardze kasacyjnej pytanie: „czy przy dokonywaniu przez bezpośredniego przełożonego, na podstawie art. 81 ust. 1 ustawy o s.c., oceny okresowej członka korpusu służby cywilnej zatrudnionego na stanowisku radcy

20 Tak słusznie: H. Szewczyk, *Stosunki pracy w służbie cywilnej*, Oficyna 2010, s. 66.

21 Art. 3 ust. 2 ustawy o r.pr. stanowi, że radca prawny wykonuje zawód ze starannością wynikającą z wiedzy prawniczej oraz zasad etyki radcy prawnego. Zgodnie z art. 12 KERP radca prawny zobowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania (ust. 1). Radca prawny nie może podjąć się prowadzenia sprawy, jeżeli nie posiada wystarczającej wiedzy lub doświadczenia. Może jednak przyjąć sprawę, jeżeli zapewni sobie współpracę posiadającego stosowną wiedzę lub doświadczenie radcy prawnego lub adwokata albo innej osoby, z którą radca prawny może na podstawie przepisów prawa wspólnie wykonywać zawód (ust. 2).

22 Art. 6 KERP.

23 Zgodnie z art. 8 KERP radca prawny, świadcząc klientowi pomoc prawną, postępuje lojalnie i kieruje się dobrem klienta w celu ochrony jego praw.

24 Art. 9 KERP.

25 Art. 10 KERP.

26 Art. 64 ust. 1 i 1a ustawy o r.pr.

27 Art. 64 ust. 2 ustawy o r.pr.

28 Art. 108 § 1 i 2 k.p.

29 K. Kwapisz, *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 2011, wydanie el./lex.

30 Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o s.c. członek korpusu służby cywilnej odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie obowiązków członka korpusu służby cywilnej.

31 Wyroki SN z: 19 kwietnia 2012 r., II PK 203/11, Lex nr 1297766 oraz 15 marca 2018 r., I PK 368/16, LEX nr 2508181.

32 Art. 81 ust. 1 ustawy o s.c. stanowi, że urzędnik służby cywilnej oraz pracownik służby cywilnej zatrudniony na podstawie o pracę na czas nieokreślony podlega ocenie okresowej dokonywanej przez bezpośredniego przełożonego.

33 Art. 16 ust. 1 ustawy o r.pr.

34 K. Baran, *Komentarz do ustawy o służbie cywilnej [w]: Prawo urzędnicze. Komentarz*, Warszawa 2014, el./lex.

35 Postanowienie SN z 19 grudnia 2013 r., II PK 213/13, LEX nr 1425464.

prawnego, konieczne jest uprzednie zasięgnięcie przez kierownika jednostki, w trybie art. 16 ustawy o r.pr., opinii radcy prawnego wskazanego przez radę okręgową izby radców prawnych?” stwierdził, że „poszukiwana odpowiedź wyraźnie i jednoznacznie wynika z samego brzmienia przytaczanego przepisu art. 16 ust. 1 ustawy o r.pr., który ma charakter normy szczególnej wobec przepisu regulującego dokonywanie oceny okresowej pracowników służby cywilnej, tj. art. 81 ust. 1 ustawy o s.c. [...] w sprawie bezsporne było, że ocena okresowa powoda, dokonywana na podstawie art. 81 ust. 1 ustawy o s.c., dotyczyła oceny jego pracy, jako radcy prawnego. [...] Obowiązek zasięgnięcia opinii radcy prawnego wskazanego przez radę okręgową izby radców prawnych przy dokonywaniu oceny pracy zawodowej radcy prawnego w świetle jednoznacznego brzmienia art. 16 ust. 1 ustawy o r.pr. nie budzi zatem wątpliwości. Próba odmienną argumentacją prowadziłaby do wykładni *contra legem*. Zatem w chwili obecnej brak jest przepisu pozwalającego na odstępianie od wskazanego w art. 16 ust. 1 ustawy o r.pr. obowiązku. Wyłączenia takiego nie zawiera także ustawa o s.c.”.

Obowiązek uprzedniego zasięgnięcia przez pracodawcę opinii organu samorządu radcowskiego istnieje również w sytuacji rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem z radcą prawnym z powodu nienależytego wykonywania jego obowiązków wynikających z przepisów ustawy o r.pr.³⁶ Obowiązek taki nie dotyczy jednak sytuacji, w której przyczyną rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę z radcą prawnym jest reorganizacja (likwidacja) stanowiska pracy radcy prawnego, niełącząca się z negatywną oceną jego pracy³⁷.

5. Zgoda na dodatkowe zatrudnienie

W kontekście regulującego tę materię art. 17 ustawy o r.pr. problem stanowi nierządka praktyka obowiązków ubiegania się przez radcę prawnego o zgodę na podjęcie dodatkowego zatrudnienia. Zgody, co do zasady, udziela kierownik jednostki organizacyjnej. Czy rzeczywiście zamiar podjęcia dodatkowego zatrudnienia rodzi po stronie radcy prawnego pozostającego w służbie cywilnej taki obowiązek? W pierwotnym kształcie ustawy o r.pr. obowiązek taki wyrażony był *ipso iure*³⁸. Jednakże na mocy ustawy z dnia 22 maja 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz niektórych innych ustaw, obowiązek ten został zniesiony³⁹. Mogłoby to oznaczać, że aktualnie brak jest przesłanek do obowiązkowego występowania przez radcę prawnego o dodatkową zgodę. Zgodnie z art. 17 ustawy o r.pr. radca prawny może podejmować inne zatrudnienie w przypadku, gdy nie koliduje to z wypełnianiem obowiązków służbowych w pierwotnym miejscu pracy. Wydaje się, że taki stan gwarantuje niezależność będąca fundamentalną cechą zawodu radcy prawnego. Przymuszanie radcy prawnego, aby formalnie wystąpił o zgodę, może być kwalifikowane jako naruszenie jego niezależności.

W tej dyskusyjnej kwestii wypowiedział się OBSiL w opinii dotyczącej radców prawnych zatrudnionych w Narodowym Funduszu Zdrowia (dalej: „NFZ”). Z uwagi na tożsamość poruszonego zagadnienia i charakter przepisów ustawy dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych⁴⁰ rozważania zawarte w tej opinii znajdują odniesienie do radców prawnych zatrudnionych w służbie cywilnej. Zdaniem OBSiL „(...) ustawa o r.pr nie

wyłącza stosowania wobec radców prawnych zatrudnianych w NFZ, przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, nakładających na pracowników wymóg uzyskania zgody Prezesa Funduszu na podejmowanie zatrudnienia u innego pracodawcy i wykonywania działalności gospodarczej. (...) przepisy ustawy o r.pr. nie wyłączają stosowania 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Uwypuklenia wymaga kwestia, że art. 112 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych nie zakazuje dodatkowego zatrudnienia czy też podjęcia działalności gospodarczej, ale warunkuje je uprzednią zgodą Prezesa Funduszu. W przypadkach tego rodzaju przepisów sugeruje się czynienie stosownych, najlepiej pisemnych ustaleń przy nawiązywaniu stosunku pracy (stosunku służbowego) przez radców prawnych. Przepis taki, należy bowiem traktować jako sygnalizację ustawodawcy, że specyfika funkcjonowania w określonym stosunku zawodowym wymaga indywidualnego podejścia do kwestii dodatkowych zajęć zarobkowych. Nie sposób z przepisów ustawy o r.pr. jednoznacznie wywodzić wyłączenia stosowania art. 112 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wobec zatrudnionych w Funduszu radców prawnych i stworzenia niczym nieograniczonej możliwości podejmowania przez nich zatrudnienia u innego pracodawcy oraz wykonywania działalności gospodarczej bez konieczności uzyskania zgody Prezesa NFZ. W tym zakresie zasadnym jest poszukiwanie konsensusu z pracodawcą opartego na argumentacji wywodzących się w ustawie o r.pr. regulacji o charakterze gwarancyjnym, wzmacniającym status radców prawnych, jednak nie prowadzących do odmowy zastosowania powszechnie obowiązujących na poziomie ustawowym pragmatyk zawodowych”⁴¹.

6. Czas pracy radcy prawnego pozostającego w służbie cywilnej

Radca prawny wykonujący zawód w ramach stosunku pracy w jednostce organizacyjnej powinien dążyć do ustalenia z pracodawcą rozkładu czasu pracy w lokalu jednostki zgodnie z art. 18 ustawy o r.pr. W razie niemożności przebywania w wyznaczonym czasie w lokalu jednostki organizacyjnej radca prawny powinien poinformować o tym zgodnie z zasadami obowiązującymi u pracodawcy⁴². Analizując zagadnienie czasu pracy radcy prawnego w służbie cywilnej warto wskazać na kolejną opinię OBSiL⁴³. Pomimo, iż dotyczyła ona normatywnych podstaw regulacji czasu pracy radców prawnych pełniących służbę na podstawie administracyjnoprawnego stosunku służbowego, to kwestie w niej poruszone z uwagi na tożsamość zagadnienia w pełni odnoszą się do omawianej problematyki. Kluczowe znaczenie w kwestii czasu pracy radcy prawnego wykonującego zawód w ramach stosunku pracy, poza k.p. ma przede wszystkim ustawa o r.pr. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o r.pr. do czasu pracy radcy prawnego zalicza się także czas niezbędny do załatwiania spraw poza lokalem jednostki organizacyjnej, w szczególności w sądach i w innych organach, oraz czas przygotowania się do tych czynności. W ustępie 2 wskazanego artykułu ustawodawca uwzględnił specyfikę świadczeń pomocy prawnej, co przejawia się w indywidualnym podejściu do kwestii organizacji czasu pracy. Otoż, w przepisie tym określono, że czas pracy radcy prawnego w lokalu

36 Art. 19 ust. 1 ustawy o r.pr.

37 Wyroki SN z: 14 grudnia 2010 r., I PK 117/10, LEX nr 1120325 oraz 3 listopada 1997 r., I PKN 335/97, OSNP 1998 nr 15, poz. 455.

38 W jednej jednostce organizacyjnej zaangażowanie radcy prawnego nie mogło przekroczyć 1,5 etatu.

39 Zob. K. Kwapisz, *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Warszawa 2011, wydanie el./lex.

40 Dz. U. z 2018 r. poz. 1510, ze zm.

41 Stanowisko OBSiL z 12 listopada 2015 r. dotyczące statusu radców prawnych zatrudnionych u pracodawców objętych poszczególnymi pragmatykami służbowymi (ze szczególnym uwzględnieniem ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych), s. 5.

42 § 11 ust. 1 Regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego.

43 Opinia OBSiL z 30 marca 2018 r. w sprawie normatywnych podstaw regulacji czasu pracy radców prawnych pełniących służbę na podstawie administracyjnoprawnego stosunku służbowego.

jednostki organizacyjnej nie może być krótszy niż dwie piąte czasu pracy ustalonego w zawartej z radcą prawnym umowie. Przepis ten pełni funkcje gwarancyjną nie tylko w stosunku do pracodawcy, ale również dla zatrudnionego radcy prawnego. Interpretując powyższe należy wnioskować, że ustawodawca założył, że czas pracy radcy prawnego w jednostce organizacyjnej będzie regulowany w sposób szczególnie, zatem w wymiarze krótszym niż standardowe 40 godzin tygodniowo⁴⁴. Ustawa o s.c. w art. 97 reguluje kwestie związane z czasem pracy członków korpusu służy cywilnej. Przepis ten nie zawiera jednak wyłączenia stosowania art. 18 ustawy o r.pr., zatem brak jest podstaw do jego niestosowania w odniesieniu do radców prawnych będących członkami korpusu służby cywilnej.

Radca prawny, który wykonuje zawód w ramach stosunku pracy, może być zatrudniony jednocześnie w więcej niż jednej jednostce organizacyjnej i w wymiarze przekraczającym jeden etat (art. 17 ustawy o r.pr.), z czym może kolidować obowiązek pozostawania w siedzibie jednego pracodawcy w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującego na innych stanowiskach pracy. Wobec powyższego – w mojej ocenie – kierownik jednostki nie może zobowiązać radcy prawnego (bez porozumienia z nim, wbrew jego woli) do pozostawania w urzędzie w wymiarze 40 godzin tygodniowo.

W wyroku wydanym w sprawie radcy prawnego przeniesionego na inne stanowisko pracy SN wypowiedział się jednoznacznie w kwestii związanej z czasem pracy radcy prawnego. SN stanął na stanowisku, że przeniesienie radcy prawnego na stanowisko starszego specjalisty do spraw windykacji zdyskwalifikowane jest nie tylko dlatego, że prowadziłoby do dyskryminacji, naruszenia ustrojowego statusu zawodowego i uprawnień oraz godności, autonomii, niezależności, wolności wykonywania tego zawodu oraz szczególnej ochrony zawodu radcy prawnego, ale także ze względu na ewidentnie niekorzystne warunki dłuższego czasu pracy radcy zobowiązanego do świadczenia pracy w siedzibie pozwanego w wymiarze 16 godzin tygodniowo, na stanowisku radcy prawnego, w porównaniu do 40-godzinnego tygodniowo czasu pracy na stanowisku starszego specjalisty do spraw windykacji, które oczywiście nie było stanowiskiem odpowiednim dla radcy prawnego⁴⁵.

44. Opinia OBSiL z 30 marca 2018 r. w sprawie normatywnych podstaw regulacji czasu pracy radców prawnych pełniących służbę na podstawie administracyjnoprawnego stosunku służbowego, s. 6.

45. Wyrok SN z 13 marca 2014 r., I PK 181/13, LEX nr 1446438.

Reasumując, radca prawny będący członkiem korpusu służby cywilnej nie może zostać zobowiązany do wykonywania zawodu w urzędzie w wymiarze większym niż wynikający z art. 18 ust. 2 ustawy o r.pr. Takie zobowiązanie wbrew woli radcy prawnego skutkowałoby rażącym naruszeniem wskazanego przepisu⁴⁶. Należy pamiętać, że kwestie związane z wymiarem czasu pracy, w szczególności określenie dni i godzin, w jakich radca prawny będzie wykonywał zawód w urzędzie oraz dni wykonywania pracy poza urzędem, powinny zostać określone w umowie o pracę.

Należy podkreślić, że obowiązek wykonywania pracy spoczywa na radcy prawnym zarówno w dniach, w których jest obecny w lokalu pracodawcy, jak i w pozostałych dniach, gdy wykonuje pracę poza lokalem pracodawcy. Dni, w które radca prawny nie musi być w siedzibie urzędu, są dniami, kiedy radca jest nadal w dyspozycji pracodawcy i czas taki jest czasem pracy poza urzędem, który jest uwzględniany przez pracodawcę przy udzielaniu urlopu wypoczynkowego.

Podsumowanie

Radca prawny wykonujący zawód w ramach stosunku pracy w służbie cywilnej pozostaje nadal zawodem wolnym, niezależnym, o szczególnym charakterze zawodu zaufania publicznego. Bez względu na formę zatrudnienia radcę prawnego obowiązują zasady etyki oraz zasady wykonywania zawodu, określone ustawą o r.pr., KERP i innymi wewnętrznymi aktami samorządu radcowskiego. Radca prawny świadczący pomoc prawną w urzędzie jako członek korpusu służby cywilnej podporządkowany jest nie tylko ustawie o r.pr. i kodeksowi pracy, ale również ustawie o s.c. Podleganie jednak tym dwóm ostatnim aktom normatywnym jest nieco ograniczone, a granice te wyznacza ustawa o r.pr. i status zawodu zaufania publicznego zagwarantowany w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP.

Justyna Dębowska-Mierzwa

radca prawny w Głównym Inspektoracie Sanitarnym

46. Opinia OBSiL z 30 marca 2018 r. w sprawie normatywnych podstaw regulacji czasu pracy radców prawnych pełniących służbę na podstawie administracyjnoprawnego stosunku służbowego, s. 7.

■ PRAWO PODATKOWE

Kacper Tybuszewski

Dzień wykonania usługi przez biegłego sądowego jako dzień powstania przychodu

Uwagi wprowadzające

Podstawowym przedmiotem opracowania jest określenie momentu powstania przychodów w związku z wykonywaniem przez podatnika (biegłego sądowego) usług w ramach prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. Chodzi tu o zakres opodatkowania usług

wykonywanych przez biegłego sądowego oraz kwalifikację przychodu do odpowiedniego źródła, jak i związanego z tym momentu powstania przychodu.

Chronologia działania w przypadku sporządzenia opinii biegłego na zlecenie sądu lub prokuratora jest następująca:

- 1) postanowienie sądu (prokuratora)¹ o powołaniu wraz z zakresem opinii;
- 2) opracowywanie opinii;
- 3) zakończenie prac zwieńczone sporządzeniem opinii;
- 4) wystawienie faktury VAT na wynagrodzenie i koszty oraz przesłanie tych dokumentów z wykonaną opinią do sądu;
- 5) okres oczekiwania na postanowienie sądu akceptujące (lub obniżające) wynagrodzenie i koszty wynikające z faktury VAT (ewentualnie zażalenie na postanowienie sądu);
- 6) uprawomocnienie się postanowienia o przyznaniu wynagrodzenia za wykonanie opinii;
- 7) wypłata wynagrodzenia.

Z uwagi na szczególne zasady ustalania wynagrodzenia biegłych sądowych (każdorazowo akceptowane przez sąd, co z reguły trwa kilka miesięcy) powstaje zagadnienie, czy przychód w tej sytuacji powstanie w momencie otrzymania przez biegłego sądowego zapłaty za wykonane przez siebie usługi – art. 14 ust. 1c pkt 2 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych² (dalej: „u.p.d.o.f.”), czy z momentem uprawomocnienia się postanowienia sądu przyznającego biegłemu wynagrodzenie i zwrot kosztów. Chodzi tutaj o interpretację pojęcia „kwoty należne”, o którym mowa w przywołanym przepisie.

1. Stanowisko podatników

Podatnicy (biegły sądowy) wskazują, że w przypadku czynności wykonywanych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, kwotami należnymi, o których mowa w art. 14 ust. 1 u.p.d.o.f., są dopiero kwoty określone w prawomocnym postanowieniu sądu, prokuratora, komornika sądowego lub innego organu, który korzysta z opinii biegłego sądowego, a nie kwoty, których żąda biegły, wystawiając fakturę lub rachunek bezpośrednio po sporządzeniu opinii. Argumentują, że aby mógł powstać przychód z działalności gospodarczej, nie wystarczy, że dana usługa zostanie wykonana albo faktura za tę usługę wystawiona. Dana kwota musi być bowiem kwotą należną, a tą będzie dopiero wynikająca z prawomocnego postanowienia sądu lub innego właściwego organu, na zlecenie którego powstaje opinia. Powyższe wynika z tego względu, że głównym i jedynym źródłowym dokumentem stanowiącym podstawę do wypłaty wynagrodzenia za sporządzoną opinią biegłego jest prawomocne orzeczenie sądu o przyznaniu danej należności (wynagrodzenia biegłego sądowego). Należy wskazać, iż pomiędzy złożeniem przez podatnika karty pracy biegłego i faktury VAT za wykonaną opinią a powzięciem przez sąd wskazanego orzeczenia nierzadko upływa kilka miesięcy. Często zdarza się również, iż orzeczenie sądu przyznaje biegłemu sądowemu niższą kwotę wynagrodzenia niż kwota wynikająca z karty pracy biegłego i sporządzonej na tej podstawie faktury, z uwagi na stwierdzenie przez sąd, iż wydana opinia wymagała mniejszego niż wskazany nakład pracy lub użyteczność procesowa opinii jest niższa od oczekiwanej.

Podatnicy argumentują, wskazując na uchwałę Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: „NSA”) z 21 października 2013 r., że wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, zależnie od formy prawnej, w jakiej wykonuje on swój zawód, należy kwalifikować do źródła przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 u.p.d.o.f. w przypadku, gdy pomoc prawną z urzędu pełnomocnik wykonuje prowadząc działalność zawodową

w formie działalności gospodarczej w rozumieniu art. 5a pkt 6 lit. a u.p.d.o.f., a gdy czyni to w ramach innych form wykonywania swojego zawodu – wynagrodzenie to należy kwalifikować do źródła przychodów z działalności wykonywanej osobiście, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 2 tej ustawy³. W świetle tezy tej uchwały podatkowej (biegły sądowy) wywodzą, iż mogą kwalifikować należności otrzymane od sądu do źródła z pozarolniczej działalności gospodarczej. Nadal jednak istnieje wątpliwość co do momentu powstania przychodu z tytułu tak wykonywanej działalności. Nie znajdzie tu zastosowania ogólna zasada z art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f., dotycząca określenia momentu powstania przychodu, lecz regulacja szczególna z art. 14 ust. 1i u.p.d.o.f., w świetle której za datę powstania przychodu uznaje się dzień otrzymania zapłaty. Należy tak przyjąć z tego względu, że biegły sądowy przygotowuje opinie na rzecz sądów i wystawia za nie faktury na podstawie karty pracy biegłego. Z uwagi na przepisy art. 285 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego i art. 198 Kodeksu postępowania karnego żadna z tych okoliczności (ani sporządzenie opinii, ani wystawienie faktury) nie stanowi jeszcze wyczerpującej przesłanki do stwierdzenia, że usługa zlecona przez sąd w postanowieniu o zasięgnięciu opinii została ostatecznie i prawidłowo wykonana. Dopiero bowiem po analizie opinii sąd wydaje postanowienie, w którym przyznaje wynagrodzenie za wykonanie opinii, stwierdzając tym samym prawidłowe wykonanie usługi. Jedynie takie postanowienie stanowi podstawę do wypłaty biegłemu sądowemu wynagrodzenia, w wysokości wynikającej z tego postanowienia. Dopiero z momentem wydania postanowienia przez sąd i jego doręczenia podatnikowi wynagrodzenie za wykonaną opinią staje się należne, co oznacza konieczność zastosowania regulacji szczególnej, jaką jest art. 14 ust. 1i u.p.d.o.f.

W przypadku biegłych sądowych nieprowadzących działalności gospodarczej wynagrodzenie im wypłacane, jako dochód z działalności wykonywanej osobiście, staje się przychodem z momentem jego otrzymania. Inne potraktowanie biegłego prowadzącego działalność gospodarczą byłoby również nieuzasadnionym pogorszeniem jego sytuacji pomimo faktu, iż wykonuje on takie same czynności i otrzymuje wynagrodzenie na podstawie takiego samego orzeczenia. Na gruncie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług⁴ (dalej: „ustawa o VAT”) moment opodatkowania tego rodzaju usług został ustalony jednoznacznie w przepisach art. 19a ust. 6 w zw. z art. 19a ust. 5 pkt 1 lit. d, które stanowią, że obowiązek podatkowy w przypadku świadczenia, na podstawie odrębnych przepisów, na zlecenie sądów powszechnych, administracyjnych, wojskowych lub prokuratury usług związanych z postępowaniem sądowym lub przygotowawczym, powstaje z chwilą otrzymania całości lub części zapłaty z tego tytułu.

Podatnicy wskazują też na uchwałę Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z 19 marca 1996 r., III CZP 22/96, zgodnie z którą „biegły od dnia prawomocności postanowienia przyznającego mu wynagrodzenie ma prawo domagać się niezwłocznej jego wypłaty”. Wypłacenie wynagrodzenia może więc nastąpić dopiero po uprawomocnieniu się stosownego postanowienia sądu o przyznaniu takiego wynagrodzenia i dopiero prawomocne postanowienie sądu stanowi podstawę do domagania się przez biegłych wypłaty wynagrodzenia.

2. Stanowisko organów podatkowych.

Organy podatkowe jako moment powstania przychodu – w świetle art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. – wskazują okres, gdy biegły sądowy wystawi fakturę (rachunek), ale bezpośrednio po sporządzeniu

¹ Dalej wskazywane jako sąd.

² Dz. U. z 2018 r. poz. 1509, ze zm.

³ Tak uchwała NSA z 21 października 2013 r., II FPS 1/13, ONSAiWSA z 2014 r. nr 1, poz. 1.

⁴ Dz. U. z 2017 r. poz. 1221, ze zm.

opinii. Nie trzeba w tej mierze „oczekiwać” na postanowienie sądu przyznające biegłemu wynagrodzenie. Uzasadniając swoje stanowisko organy podkreślają, że na mocy art. 14 ust. 1 u.p.d.o.f. za przychód z działalności, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy (pozarolnicza działalność gospodarcza), uważa się kwoty należne, choćby nie zostały faktycznie otrzymane, po wyłączeniu wartości zwróconych towarów, udzielonych bonifikat i skont. U podatników dokonujących sprzedaży towarów i usług opodatkowanych podatkiem od towarów i usług za przychód z tej sprzedaży uważa się przychód pomniejszony o należny podatek od towarów i usług. Przychody należne to wszelkiego rodzaju przychody, co do których przysługuje podatnikowi uprawnienie do ich dochodzenia, czyli takie, które wynikają z konkretnego stosunku prawnego. „Należność” wynika z treści stosunku prawnego, a odnosi się zarówno do możliwości dochodzenia konkretnego świadczenia, jak i powinności jego spełnienia. Ogólną zasadę ustalania momentu uzyskania przychodu związanego z działalnością gospodarczą określa art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. Stanowi on, że za datę powstania przychodu, o którym mowa w ust. 1, uważa się, z zastrzeżeniem ust. 1e, 1h-1j i 1n-1p, dzień wydania rzeczy, zbycia prawa majątkowego lub wykonania usługi, albo częściowego wykonania usługi, nie później niż dzień: 1) wystawienia faktury albo 2) uregulowania należności.

Powyższe regulacje nawiązują zatem do zasad powstawania obowiązku podatkowego z tytułu VAT. Dalej jednak nie jest jasne, do jakiego przychodu, „o którym mowa w ust. 1”, odwołuje się przytoczona regulacja. Możliwe są w tym zakresie dwie interpretacje: pierwsza – chodzi o przychody z działalności gospodarczej oraz druga – mowa jest o przychodach będących kwotami należnymi⁵. W przypadku przyjęcia pierwszej interpretacji kwestia określenia daty powstania przychodu nie budzi wątpliwości, niezależnie bowiem od tego, czy przychód stał się należny, czy nie, powstanie on co do zasady z chwilą wystawienia faktury. Natomiast więcej trudności pojawia się w przypadku przyjęcia drugiej interpretacji. Jeżeli bowiem przyjąć, że ustawa stanowi o „dacie powstania przychodu należnego”, to wątpliwe jest, czy może ona stwierdzać, że przychody należne powstają z określonym dniem, nawet jeśli nie stały się należne. Przy takim założeniu fakt wystawienia faktury byłby obojętny dla powstania przychodu, jeżeli kwota, na którą opiewa faktura, nie stała się jeszcze należna (wymagalna).

Pierwsza interpretacja – w myśl, której przychód z działalności gospodarczej powstaje niezależnie od tego, czy kwota określona w fakturze stała się należna – jest wadliwa. Powoduje ona bowiem, że zbędny staje się fragment przepisu art. 14 ust. 1 u.p.d.o.f. stanowiący o tym, że za przychody uważa się kwoty należne. Taka interpretacja byłaby sprzeczna z zasadą niepleonastyczności tekstu prawnego, w myśl której żaden wyraz (sformułowanie) użyty w tekście przepisu nie jest zbędny⁶. Tym samym należy ją odrzucić.

Ponadto problematyczne jest, czy przepis art. 14 ust. 1 u.p.d.o.f. nie zawiera swego rodzaju definicji „przychodu z działalności gospodarczej”, w myśl której przychód ten jest kwotą (przychodem) należną, choćby faktycznie nie była ona otrzymana. Z uwagi na powyższe przyjęcie interpretacji, w myśl której przychód z działalności gospodarczej powstaje z chwilą wystawienia faktury, niezależnie od tego, czy kwota określona w fakturze stała się należna, byłoby sprzeczne z treścią definicji legalnej, zgodnie z którą przychodami z działalności gospodarczej są tylko kwoty należne. W doktrynie prawa wska-

zuje się, że nie wolno przełamywać znaczenia definicji legalnych za pomocą wykładni celowościowej⁷.

W mojej ocenie jednak pierwsza z interpretacji będzie preferowana przez organy podatkowe z powodu jej profiskalnych skutków. Wydaje się ona też prostszym sposobem określania daty powstania przychodów z działalności gospodarczej. Stanowi jednak wykładnię *contra legem*. Prawdopodobnie oportunizm sprawi, że ten sposób określania momentu powstania przychodu zostanie usankcjonowany przez praktykę⁸.

W myśl art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. przychód podatkowy dla celów podatku dochodowego od osób fizycznych powstaje w dniu wydania rzeczy, zbycia prawa majątkowego lub wykonania usługi. Wyjątki od tej zasady stanowią: 1) wystawienie faktury przed datą wydania towaru, zbycia prawa lub wykonania usługi albo częściowego wykonania usługi – datą powstania przychodu jest w tym przypadku dzień wystawienia faktury, 2) uregulowanie należności przed wydaniem towaru, zbyciem prawa lub wykonaniem usługi albo częściowym wykonaniem usługi – datą powstania przychodu jest wtedy dzień otrzymania należności. Ustawodawca przewidział również szczególną sytuację, gdy strony ustalą, że usługa jest rozliczana w okresach rozliczeniowych. Ma wówczas zastosowanie art. 14 ust. 1e u.p.d.o.f., zgodnie z którym jeżeli strony ustalą, że usługa jest rozliczana w okresach rozliczeniowych, za datę powstania przychodu uznaje się ostatni dzień okresu rozliczeniowego określonego w umowie lub na wystawionej fakturze, nie rzadziej niż raz w roku. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1i u.p.d.o.f. w przypadku otrzymania przychodu z działalności gospodarczej, do którego nie stosuje się ust. 1c, 1e i 1h, za datę powstania przychodu uznaje się dzień otrzymania zapłaty.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że zasady przyznawania biegłemu wynagrodzenia za sporządzoną opinię zostały uregulowane m.in. w przepisach ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych⁹ (dalej: „u.k.s.c.”). Zgodnie z art. 89 ust. 1 u.k.s.c. biegłemu powołanemu przez sąd przysługuje m.in. wynagrodzenie za wykonaną pracę. Wysokość wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę ustala się, uwzględniając wymagane kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii czas i nakład pracy. Stosownie do art. 92 ust. 1-3 oraz art. 93 ust. 2 u.k.s.c. wynagrodzenie przyznaje się na wniosek biegłego złożony na piśmie lub ustnie do protokołu rozprawy. Wniosek o przyznanie wynagrodzenia składa się w terminie 3 dni od dnia zakończenia czynności. Roszczenie o zwrot wynagrodzenia biegłego przedawnia się z upływem lat trzech, licząc od dnia powstania tego roszczenia. Przyznane wynagrodzenie należy wypłacić niezwłocznie, jednakże w wypadku niemożności niezwłocznej wypłaty należność przekazuje się przekazem pocztowym lub przelewem bankowym bez obciążania biegłego opłatą pocztową lub kosztami przelewu.

Postępowanie zmierzające do wypłaty wynagrodzenia biegłemu sądowym składa się z dwóch etapów. Pierwszy etap ma charakter judykacyjny – sąd wydaje zaskarżalne postanowienie o przyznaniu biegłemu wynagrodzenia. Po uprawomocnieniu się tego orzeczenia następuje etap drugi polegający na realizacji wydanego rozstrzygnięcia, tj. wypłacie biegłemu przez służby księgowe sądu uprzednio przyznanego wynagrodzenia.

Warunkiem przyznania biegłemu wynagrodzenia za sporządzoną opinię jest skorzystanie przez sąd z jego usług. Nie uzależnia się przy tym możliwości przyznania biegłemu wynagrodzenia od uzna-

5 A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *Ustawa o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne*, Warszawa 2011, s. 129.

6 O tej zasadzie więcej zob. A. Malinowski, *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne*, Warszawa 2014.

7 A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *op. cit.* s. 130.

8 A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *Komentarz do art. 14 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych* [w:] A. Bartosiewicz, R. Kubacki, *PIT. Komentarz*, Lex 2018.

9 Dz. U. z 2018 r. poz. 300, ze zm.

nia sporządzonej przez biegłego opinii za prawidłową¹⁰. Wobec tego wadliwa jest teza, że wyłącznym warunkiem przesadzającym o momencie powstania przychodu podatkowego jest dokonanie zapłaty na podstawie prawomocnego postanowienia sądu za wykonaną usługę. Skoro po wykonaniu usługi biegły sądowy wystawia na tę okoliczność faktury VAT, to obowiązany jest wykazać wynikające z tych dokumentów księgowych przychody jako przychody należne z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. Skoro bowiem wykonał usługę, którą później „zafakturuje”, to na dzień jej wykonania powstanie przychód, który powinien być zaewidencjonowany na podstawie art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. w prowadzonej ewidencji księgowej.

3. Stanowisko sądów administracyjnych

Sądy administracyjne¹¹ aprobuja stanowisko, że dzień wykonania usługi przez biegłego sądowego należy uznać – w świetle art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. – za dzień powstania przychodu. Uzasadniając powyższe stanowisko podkreśla się, że w świetle art. 14 ust. 1e, 1h i 1i u.p.d.o.f. regułą jest, że przychód podatkowy z działalności gospodarczej dla celów podatku dochodowego od osób fizycznych powstaje w dniu wydania rzeczy, zbycia prawa majątkowego lub wykonania usługi.

Uwzględniając regulacje art. 90 ust 1-3 u.k.s.c. oraz art. 92 ust 1-3 jak i art. 93 ust 2 u.k.s.c., biegły po sporządzeniu opinii wystawia fakturę VAT obejmującą wynagrodzenie oraz poniesione wydatki, którą przedstawia sądowi (lub innemu organowi). Na podstawie złożonego przez biegłego wniosku i rachunku sąd, po dokonaniu oceny m.in. wykonanej pracy, zgodności żadanego wynagrodzenia z obowiązującymi stawkami, rzeczywistym nakładem i czasem pracy, przyznaje biegłemu wynagrodzenie oraz zwrot kosztów sporządzenia opinii. Wpłata biegłemu przyznanego wynagrodzenia następuje po uprawomocnieniu się postanowienia. Tym samym wykonanie przez biegłego sądowego usługi skutkuje powstaniem w tym momencie przychodu podatkowego dla celów podatku dochodowego od osób fizycznych. Dzień wykonania usługi jest bowiem w świetle art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. datą powstania przychodu. Po wykonaniu usługi, na okoliczność czego biegły wystawia fakturę VAT, obowiązany jest on wykazać do opodatkowania ujęte w tej fakturze przychody, jako przychody należne z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy nie można podzielić stanowiska podatników, że warunkiem przesadzającym o momencie powstania przychodu podatkowego u biegłego sądowego z tytułu sporządzenia opinii w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej jest dokonanie zapłaty po otrzymaniu postanowienia sądu. Przyjęcie takiej wykładni w sposób nieuzasadniony stawiałoby biegłych sądowych w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do innych podatników uzyskujących przychody z tego samego źródła – pozarolniczej działalności gospodarczej. Sama specyfika działalności wykonywanej przez biegłych sądowych nie daje podstaw, by traktować ich w sposób szczególny. Skoro biegły ujmuje w wystawionej fakturze VAT kwoty należne (wynagrodzenie i ewentualne koszty) z tytułu sporządzonej opinii, wywołuje to skutki związane z powstaniem przychodu z działalności gospodarczej. Procedura przyznawania biegłym sądowym wynagrodzenia, skutkująca długim czasem oczekiwania na wypłatę należności lub brakiem akceptacji przez sąd wykazanej w fakturze VAT kwoty, nie zmienia reguły ustalania momentu powstania przychodu.

Może natomiast powodować konieczność wystawienia dokumentu korygującego, o czym wspomniano wcześniej.

Odnośnie do argumentu podatników dotyczącego momentu opodatkowania spornego rodzaju usług podatkiem od towarów i usług, tj. z chwilą otrzymania całości lub części zapłaty z tego tytułu, zgodnie z art. 19a ust. 6 w zw. z art. 19a ust. 5 pkt 1 lit. d ustawy o VAT, sądy administracyjne wskazują, iż brak jest podobnego uregulowania na gruncie u.p.d.o.f. Skoro zatem ustawodawca nie przewidział w u.p.d.o.f. tak jednoznacznego i szczególnego rozwiązania dla opinii sporządzanych przez biegłych na zlecenie sądów, jak w ustawie VAT, to brak jest podstaw prawnych do przyjęcia tezy o konieczności zastosowania wyjątku przewidzianego w art. 14 ust. 1i u.p.d.o.f.

Sądy administracyjne nie podzielają również poglądu dotyczącego nierównego traktowania biegłych sądowych przy określaniu momentu powstania przychodu w przypadku, gdy nie prowadzą oni działalności gospodarczej. Już samo uznanie ich przychodu jako pochodzącego z działalności wykonywanej osobiście (czyli niekoniecznie w sposób ciągły, zorganizowany, ale raczej okazjonalnie) wskazuje na podstawową różnicę w zakwalifikowaniu źródła przychodu w stosunku do skarżącego i może mieć przełożenie na moment powstania przychodu. W obrocie gospodarczym zdarzają się sytuacje, w których kontrahenci kwestionują wysokość faktur VAT wystawionych za wykonane usługi lub z innych powodów kwota należna za usługę zostaje zmieniona. W takiej sytuacji wystawiany jest dokument korygujący przychody. Sama możliwość braku akceptacji przez sąd (inny organ) wysokości wynagrodzenia biegłego sądowego zawartego w wystawionej fakturze nie jest wystarczającą przesłanką, by dla tej grupy przedsiębiorców odstępować od generalnej zasady określania momentu uzyskania przychodów z działalności gospodarczej.

Podsumowanie

Stanowisko podatników (biegłych sądowych) odnośnie do momentu powstania przychodu opiera się na błędnym założeniu, polegającym na utożsamieniu pojęcia „kwota należna”, którym posługuje się u.p.d.o.f., oraz zwrotu „wynagrodzenie”, występującego w u.k.s.c. Jak wskazał SN w uchwale z 21 grudnia 2006 r., III CZP 127/06¹², źródłem powołania biegłego nie jest stosunek cywilnoprawny dwóch równoprawnych podmiotów. Jest to stosunek o charakterze publiczno-prawnym, zawiązany na podstawie norm procesowych. Okoliczność, że stosunek prawny łączący biegłego i sąd (lub inny organ władzy publicznej), wyznaczający układ wzajemnych uprawnień i obowiązków, nie podlega reżimowi prawa cywilnego, wyklucza przypisywanie na płaszczyźnie prawa podatkowego decydującego znaczenia konkretyzacji roszczenia biegłego o wynagrodzenie z odwołaniem się do reguł obowiązujących w stosunkach cywilnoprawnych. Wykonanie określonej pracy „na zlecenie” sądu należy zakwalifikować na podstawie u.p.d.o.f. jako wykonanie usługi, z którym to zdarzeniem ta ustawa wiąże moment powstania przychodu. Z tą bowiem chwilą powstaje po stronie organu władzy publicznej, korzystającego z usług biegłego, nieskonkretyzowana powinność spełnienia na rzecz biegłego świadczenia, stanowiącego ekwiwalent za wykonaną pracę. Świadczenie to traktować należy w świetle u.p.d.o.f. jako „kwotę należną”, o której mowa w art. 14 ust. 1 zdanie pierwsze u.p.d.o.f. Jakkolwiek konkretyzacja roszczenia po stronie biegłego następuje z chwilą uprawomocnienia się stosownego postanowienia sądu, to dla prawnopodatkowej kwalifikacji momentu powstania przychodu zdarzenie to nie ma znaczenia, bowiem u.p.d.o.f. jednoznacznie

10 Orzeczenie SN z 24 maja 1973 r., II CZ 64/73, niepublikowane oraz postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 11 września 2013 r., I ACz 1327/13, niepublikowane.
11 Przykładowo NSA w wyroku z 30 maja 2018 r., II FSK 1376/16, LEX nr 2553801 oraz Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu w wyroku z 5 października 2016 r., I SA/Po 2392/15, LEX nr 2148227.

12 OSNC 2007 nr 10, poz. 150.

stanowi, że momentem powstania przychodu – co do zasady – jest m.in. dzień wykonania usługi.

W realiach obrotu gospodarczego kwoty należne wynikające z określonych transakcji mogą podlegać zmianom m.in. na skutek zdarzeń zachodzących już po wykonaniu usługi po stronie kontrahenta podatnika. Przepisy prawa podatkowego kształtujące system podatku dochodowego od osób fizycznych przewidują takie sytuacje – w razie zmiany okoliczności faktycznych deklarowane kwoty konstytuujące podstawę opodatkowania mogą zostać skorygowane w późniejszym terminie. Z tego samego uprawnienia może również skorzystać biegły sądowy, jeśli organ władzy publicznej określi wysokość wynagrodzenia biegłego w kwocie innej niż podana na wystawionej fakturze. Brak jest w przepisach prawa podstaw do wyłączenia stosowania wskazanych powyżej reguł do przychodów biegłych osiąganych w ramach prowa-

dzonej pozarolniczej działalności gospodarczej. Uprawomocnienie się postanowienia o przyznaniu biegłemu wynagrodzenia (zwrotu kosztów) jest zdarzeniem relewantnym podatkowo, jednakże nie w tym sensie, że wyznacza dzień powstania przychodu; może ono jedynie skutkować powstaniem obowiązku dokonania korekty dokumentacji podatkowej w związku ze zmianą okoliczności faktycznych kształtujących podstawę opodatkowania.

Reasumując, dzień wykonania usługi przez biegłego należy uznać w świetle art. 14 ust. 1c u.p.d.o.f. za dzień powstania przychodu.

Kacper Tybuszewski

radca prawny w OIRP w Warszawie

■ PRAWO CYWILNE

Piotr Stosio

Zadośćuczynienie pieniężne dla osób najbliższych poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego znajdującego się w stanie wegetatywnym

Wprowadzenie

Możliwość przyznawania zadośćuczynienia pieniężnego nie tylko na rzecz osoby bezpośrednio poszkodowanej w wyniku czynu niedozwolonego, ale też na rzecz osób uznawanych niekiedy za pośrednio poszkodowane, tj. osób najbliższych poszkodowanego, które w wyniku doznania przez niego rozstroju zdrowia same doznały krzywdy, od kilku lat wywoływała wątpliwości w judykaturze. Dość powiedzieć, że w orzecznictwie sądów powszechnych pojawiały się wyroki uznające roszczenia osób najbliższych poszkodowanego za oczywiste zasadne, jak i odrzucające roszczenia, które nie były wywodzone wprost z obowiązujących przepisów prawa.

W dniu 27 marca 2018 r. Sąd Najwyższy (dalej: „SN”) podjął trzy uchwały w składach siedmiu sędziów, których przedmiotem była ocena dopuszczalności tych roszczeń¹. W każdej z tych uchwał SN orzekł, że osoba bliska poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego może dochodzić roszczeń w oparciu o art. 448 k.c.², wykazując zawinione działanie sprawcy, istnienie dobra osobistego i jego naruszenie oraz doznanie krzywdy. W tezach każdej z trzech uchwał SN wskazał następująco: „sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu”.

Analizę powyższego zagadnienia w kontekście aktualnego orzecznictwa SN i sądów powszechnych należy podzielić na kilka aspektów

1. Instytucja zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych w Kodeksie cywilnym

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia; przepis art. 445 § 3 k.c. stosuje się³. W pierwotnym brzmieniu z 1964 r. art. 448 k.c. przewidywał, że w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków wyrządzonej szkody, aby sprawca uiścił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Obecne brzmienie art. 448 k.c. obowiązuje od 28 grudnia 1996 r.⁴ W wyniku dokonanej nowelizacji zupełnie zmieniła się konstrukcja art. 448 k.c. W nowym kształcie stanowi on podstawę prawną dochodzenia zadośćuczynienia w przypadku naruszenia wszelkich dóbr osobistych. Ochroną objęto wszystkie dobra osobiste. Zadośćuczynienia poszkodowany może żądać dla siebie lub na wskazany przez siebie cel społeczny, co do wyboru którego nie ma ograniczeń. Możliwość zasądzenia stosownej kwoty pieniężnej na podstawie art. 448 k.c. może wiązać się z naruszeniem jakiegokolwiek prawnie chronionego dobra osobistego. Oczywiście gdy zdarzenie szkodzące wywołało po

1 Uchwały SN z 27 marca 2018 r. w sprawach: III CZP 36/17, Legalis nr 1740652, III CZP 60/17, Legalis nr 1781927 oraz III CZP 69/17, Legalis nr 1740654.

2 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2018 r. poz. 1025, ze zm.).

3 W myśl art. 445 § 3 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego.

4 Na mocy ustawy z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 114, poz. 542).

stronie poszkodowanego zarówno krzywdę, jak i szkodę majątkową, poszkodowany – poza roszczeniem o zadośćuczynienia pieniężnego – może także dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych (art. 24 § 2 k.c.).

W niniejszym artykule ocenie zostanie poddana kwestia dopuszczalności przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej.

2. Więź rodzinna jako dobro osobiste

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że SN w każdej z trzech wskazanych powyżej uchwał przedstawił sposób identyfikacji dobra osobistego jako przedmiotu ochrony, które podlega ochronie prawnej. Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jak wskazywano w orzecznictwie, dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować⁵. Dobra osobiste to dobra niezbywalne i wspólne wszystkim ludziom. Wartości niemajątkowe, które są ściśle (nieodłącznie) związane z jednostką ludzką, nieodłącznie związane z człowiekiem i to bez względu na jego stan psychiki i stopień wrażliwości. W innym ujęciu dobra osobiste to wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jej odrębności oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny⁶.

Katalog dóbr osobistych z art. 23 k.c. ma charakter otwarty (przykładowy) i wciąż uznawane są nowe dobra osobiste. Dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej było różnie nazywane w dotychczasowym orzecznictwie SN, a mianowicie jako: prawo do życia w rodzinie⁷, prawo do życia rodzinnego⁸, więź rodzinna⁹, więź emocjonalna¹⁰, relacja z najbliższym członkiem rodziny¹¹, szczególna emocjonalna więź rodzinna¹², prawo do życia w związku małżeńskim¹³.

Pomimo niespornego orzecznictwa SN w tym zakresie pojawiały się w orzecznictwie i doktrynie poglądy negujące więź rodzinną jako dobro osobiste. Jak wskazał np. Sąd Okręgowy (dalej: „SO”) w Kielcach w wyroku z 20 kwietnia 2017 r., nie istnieją w polskim prawie cywilnym podstawy do wyodrębnienia samodzielnego, skupiającego w sobie rodzinne prawa podmiotowe dobra w postaci ogólnie ujętego życia rodzinnego (zwłaszcza z dodatkowym kwalifikatorem szczególnego, normalnego, niezakłóconego) i tym samym objęcia go treścią art. 23 k.c.¹⁴ W orzeczeniu z 29 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny (dalej: „SA”) we Wrocławiu uznał, że poważny rozstrój zdrowia bezpośrednio poszkodowanego wpływający na więzi z członkami jego rodziny (postrzegane jako dobro osobiste) jest w istocie zdarzeniem nieznanym Kodeksowi cywilnemu jako źródło roszczeń dla podmiotów innych niż ten, którego uszczerbek dotknął¹⁵.

W piśmiennictwie wskazywano, że więzi rodzinne nie mają charakteru osobistego w tym sensie, że są to zawsze więzi interpersonalne, będące tradycyjnie przedmiotem regulacji i ochrony prawa rodzinnego. Skoro bowiem dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z określonym człowiekiem, a więź emocjonalna z osobą bliską jest wartością zależną od woli, a nawet kaprysu człowieka, wzajemność relacji zawsze jest związana z wieloma czynnikami, w tym wolą obydwu jej stron. Tak określonej wartości nie można kwalifikować jako stałej (niezmiennej) i przynależnej z definicji jednej osobie. Emocje i więzi emocjonalne mogą bowiem ulegać osłabianiu lub wzmocnieniu w miarę upływu czasu, przede wszystkim w związku ze zdarzeniami zależnymi od woli stron danej relacji¹⁶.

W wyroku SA w Katowicach z 15 maja 2015 r. podkreślono natomiast, że uczucia między ludźmi, nawet najbliższymi krewnymi, są wypadkową wielu czynników i zależą m.in. od ich stosunków z pozostałymi członkami rodziny, od fizycznej bliskości lub fizycznego dystansu, od cech ich charakteru i wielu innych czynników. Z tej przyczyny życie osłabianie lub wzmocnieniu w miarę upływu czasu, przede wszystkim w związku ze zdarzeniami zależnymi od woli stron danej relacji¹⁶.

W uchwałach z 27 marca 2018 r. SN po raz kolejny jednoznacznie zakwestionował powyższe poglądy i wskazał, że istnieje dobro osobiste osoby bliskiej w postaci więzi emocjonalnej z członkami rodziny, określane także jako „więź bliskości”, podlegające ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych (art. 23, art. 24 i art. 448 k.c.), zwłaszcza że pozostawanie w więzi z osobami najbliższymi jest nierozdzielnie połączone z naturą człowieka i wspólne wszystkim ludziom, a ponadto powyższe dobro osobiste podlega ochronie prawnej. Najważniejsza jest istota dobra osobistego, a nadana mu nazwa ma drugorzędne znaczenie. W ocenie SN kryterium obiektywnym określenia stosunku bliskości kształtującego treść i zakres prawa związanego z omawianym dobrem może być zarówno formalny stosunek rodzinny (np. małżonkowie), jak i stosunek niesformalizowany, wymagający jego wykazania (konkubencja, związek partnerski). Znaczenie ma faktyczna relacja, a konkretyzacja tego, kto jest w danym przypadku najbliższym członkiem rodziny poszkodowanego należy do właściwego sądu orzekającego.

Jak wskazał SN, różnica między sytuacją, w której jedna z osób połączonych więzami rodzinnymi (bliskości) traci życie, a sytuacją, w której doznaje ona ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nie polega na tym, czy dobro osobiste bliskiego zostało naruszone, gdyż tak jest w każdym z tych wypadków, lecz dotyczy sposobu naruszenia. Skoro w utrwalonym i jednolitym orzecznictwie SN uznaje się, że zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. przysługuje w razie śmierci bliskiego, to niezasadne jest odmawianie przyznania świadczeń, gdy to samo dobro ucierpiało ciężko, chociaż w inny sposób, w sposób podobny do fizycznej śmierci.

Naruszenie więzi rodzinnej odnosi się do trwałej bliskości pomiędzy osobami, rzeczywiście silnej, emocjonalnie i psychicznie, prze-

5 Wyrok SN z 7 grudnia 2011 r., II CSK 160/11, Legalis nr 429213.

6 Zob. A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989.

7 Wyrok SN z 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, Legalis nr 490934.

8 Wyrok SN z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, Legalis nr 254072.

9 Uchwała SN z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, Legalis nr 344782.

10 Wyrok SN z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, Legalis nr 309862.

11 Wyrok SN z 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, Legalis nr 544294.

12 Uchwała SN z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, Legalis nr 549663.

13 Postanowienie SN z 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, Legalis nr 994661.

14 Wyrok SO w Kielcach z 20 kwietnia 2017 r., I CA 601/16, niepublikowany; podobnie wyrok SA w Łodzi z 1 grudnia 2016 r., I ACA 601/16, niepublikowany, w którym dodatkowo wskazano na brak możliwości wyodrębnienia dobra osobistego w postaci niezakłóconych relacji rodzinnych oraz prawa do realizacji osobistych planów.

15 Wyrok SA we Wrocławiu z 29 grudnia 2016 r., I ACA 1458/16, niepublikowany.

16 Zob. L. Bosek, *W sprawie kwalifikacji więzi osobistej jako dobra osobistego (uwagi krytyczne na tle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego)*, „Forum Prawnicze” 3/2015.

17 I ACA 131/15, Legalis nr 1263391.

18 I ACA 1143/12, Legalis nr 1048940.

jawiającej się na zewnątrz w sposób umożliwiający ich obiektywną weryfikację, a nie do więzi abstrakcyjnej. Każdej z tych osób połączonych tymi więzami służy własne, odrębne dobro osobiste, którego treścią jest prawo do zachowania więzi rodzinnych nierozdzielnie związane z istotą osoby fizycznej. Zerwanie więzi rodzinnej jest źródłem krzywdy dla każdej z osób najbliższych, które są przez to osobami bezpośrednio poszkodowanymi. Dodatkowo więc SN zwrócił uwagę na mylne rozróżnianie osób pośrednio i bezpośrednio poszkodowanych. W ocenie SN w razie śmierci osoby bliskiej krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, natomiast dla osób mu bliskich jest to zerwanie szczególnie bliskiej więzi rodzinnej. W konsekwencji powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest bezpośrednio poszkodowany, a to dlatego, że wyrządzona mu bowiem została samoistna krzywda. Analogicznie w przypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez osobę najbliższą krzywdą wyrządzoną dziecku będzie utrata zdrowia, natomiast dla rodziców jest to niemożność nawiązania więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem. SN stwierdził, że zgodnie z art. 448 k.c. sąd jedynie może przyznać zadośćuczynienie pieniężne, a więc roszczenie (co do zasady i co do wysokości) zostaje pozostawione do uznania sędziowskiego po wykazaniu odpowiednich przesłanek.

3. Ciężki i trwały uszczerbek na zdrowiu

Z przywołanych uchwał SN z 27 marca 2018 r. wynika, że zasadność roszczenia uzależniona jest od istnienia ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu występującego u poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Co istotne, brak jest cywilnoprawnej, legalnej definicji tego pojęcia. Co prawda w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych¹⁹ wymienia się „długotrwały uszczerbek na zdrowiu”, za który uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie, a także „trwały uszczerbek na zdrowiu”, za który uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy, niemniej definicje te nie powinny być stosowane do instytucji zadośćuczynienia pieniężnego dla osób najbliższych poszkodowanego znajdującego się w stanie wegetatywnym.

Pomimo braku legalnej definicji SN w trzech uchwałach dokładnie i precyzyjnie uzasadnił, w jakich sytuacjach „ciężki i trwały uszczerbek na zdrowiu” daje podstawy dla przyznania zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz roszczącego. Z uchwał SN wynika, że nie każde naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej uzasadniać będzie pozytywne rozstrzygnięcie, a jedynie takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych jak śmierć poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Na ochronę prawną zasługuje bowiem, w ocenie SN, jedynie niemal całkowite zerwanie więzi rodzinnej, które w istocie prowadzi do skutków podobnych jak śmierć poszkodowanego. Chodzi o takie naruszenie więzi rodzinnej, które wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej. A więc więź rodzinna roszczącego z poszkodowanym musi być niemal całkowicie unicestwiona poprzez najcięższy i nieodwracalny stan zdrowia poszkodowanego, polegający na głębokim upośledzeniu funkcji życiowych, poważnym i trwałym inwalidztwie powodującym niezdolność do nawiązania więzi rodzinnej. Będą to na przykład sytuacje czterokończynowego niedowładu spastycznego, trwałe uszkodzenia mózgu nierokujące poprawy, bądź też stan śpiączki pourazowej.

SN zwrócił uwagę, że istnienie więzi bliskości nie jest uzależnione od egzystencji fizycznej uprawnionych, lecz od wszystkich elementów,

które się na nią składają. W każdym oddzielnym stanie faktycznym należy więc ustalić, czy w wyniku doznania przez poszkodowanego ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu doszło do faktycznego unicestwienia więzi rodzinnej i czy ten stan ma charakter trwały. Ważne jest też ustalenie, że więź rodzinna wcześniej istniała w postaci silnego stosunku emocjonalnego pomiędzy poszkodowanym a osobą najbliższą. Liczy się faktyczne zawiązanie więzi, do wystąpienia której zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak również szczególny rodzaj świadomości istnienia takiej więzi oraz wola jej zachowania²⁰. Roszczący powinien wykazać, że wcześniej istniał szczególnie silny stosunek emocjonalny i psychiczny o charakterze rzeczywistym i trwałym pomiędzy poszkodowanym a osobą najbliższą.

Zadośćuczynienie pieniężne nie będzie przysługiwać roszczącemu, których więź rodzinna z poszkodowanym uległa jedynie jakościowej zmianie, a nie całkowitemu zerwaniu. A więc świadczenia nie będą przysługiwały w sytuacji wyłącznie ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego, gdy stan zdrowia poszkodowanego pozwała na utrzymywanie z nim relacji. Będą to na przykład sytuacje, gdy poszkodowany w wyniku wypadku komunikacyjnego, wypadku przy pracy, w rolnictwie bądź też w wyniku błędu medycznego, porusza się na wózku inwalidzkim, znajduje się w stanie depresji bądź nerwicy niemającej charakteru trwałego. Wtedy gdy więź rodzinna z nim nadal istnieje, pomimo ciężkich obrażeń, jakich doznał, tyle że w zmienionej formie – nadal ma on możliwość kontynuowania relacji rodzinnych bądź też istnieje możliwość wyleczenia poszkodowanego. SN w uchwale w sprawie III CZP 69/17 zwrócił uwagę, że nie ma podstaw do różnicowania sytuacji skutków zerwania więzi rodzinnej wynikłej ze śmierci poszkodowanego od sytuacji, gdy nieodwracalnego rozstroju zdrowia, który całkowicie uniemożliwia jej kontynuowanie.

W wyroku z 24 kwietnia 2018 r. SN²¹, kontynuując linię orzecniczą i nawiązując do swoich uchwał uchylił krytyczny wobec podnoszonych roszczeń wyrok SA we Wrocławiu²² i wskazał, że roszczenie z art. 448 k.c., w sytuacji, gdy nie doszło do śmierci poszkodowanego, będzie przysługiwać jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których dochodzi do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla więzi łączącej dzieci i rodziców, z powodu ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych dziecka. W przypadku przebywania osoby najbliższej w trwałym stanie wegetatywnym utrzymanie więzi rodzinnej nie jest obiektywnie możliwe w zdecydowanej większości sfer odpowiadających za jakość tej więzi, a jej utrzymywanie ma miejsce jedynie w ograniczonej postaci, mogącej być w istocie źródłem dodatkowych, wieloletnich cierpień osób najbliższych. W konsekwencji jest to stan powodujący skutki zbliżone do biologicznej śmierci i porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie. Uznanie, że naruszenie dobra osobistego może polegać jedynie na jego definitywnym zerwaniu z powodu śmierci jednej z osób połączonej więzami rodzinnymi, nie uwzględnia bogactwa i złożoności czynników tworzących tą więź, których nie można wyłącznie identyfikować z fizycznym istnieniem tych osób. Co istotne, nie powinno być automatyzmu w uznawaniu tego typu roszczeń. Każdorazowo stan zdrowia poszkodowanego i stan obecnej relacji z osobami najbliższymi powinien zostać przeanalizowany w odniesieniu do indywidualnej sprawy.

4. Wysokość roszczeń

O naruszeniu więzi pomiędzy osobami najbliższymi w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. może być mowa jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do

20 Zob. wyrok SA w Warszawie z 26 września 2012 r., I ACa 262/12, Legalis nr 730817.

21 V CSK 300/17, Legalis nr 1799140.

22 Wyrok SA we Wrocławiu z 29 grudnia 2016 r., I ACa 1458/16.

19 Dz. U. z 2018 r. poz. 1376, ze zm.

zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków – w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców – z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych.

W 2017 r. Komisja Nadzoru Finansowego (dalej: „KNF”) przygotowała obszerny raport²³ dotyczący zadośćuczynień pieniężnych wypłacanych po śmierci osoby najbliższej m.in. w zakresie kwot zasądzanych z tego tytułu przez sądy powszechne. Ze statystyk przygotowanych przez KNF na podstawie badania 7 500 spraw wynika, że średnie kwoty zasądzone przez sądy powszechne na rzecz uprawnionego małżonka wynoszą ok. 75 000 zł, na rzecz dziecka ok. 71 500 zł, na rzecz rodzica ok. 80 000 zł (w przypadku śmierci dziecka poniżej 18 roku życia), na rzecz rodzeństwa ok. 23 750 zł, na rzecz wnuka ok. 10 000 zł, a na rzecz dziadka i babci ok. 15 600 zł.

Z dotychczas zasądzanych kwot tytułem zadośćuczynienia pieniężnego dla osób najbliższych żyjącego poszkodowanego wynika, że kwoty uznawane przez sądy powszechne i SN za odpowiednie są bardzo zróżnicowane: często wyższe bądź nawet znacznie wyższe, niż kwoty zasądzone na podstawie art. 446 § 4 k.c. (zob. statystyki KNF), ale czasami znacząco niższe. Na przykład wyrokiem z 24 kwietnia 2018 r. SN uznał za odpowiednie kwoty po 150 000 zł na rzecz rodziców, którzy opiekują się córką znajdującą się w stanie wegetatywnym²⁴. Takie same kwoty zasądził SA we Wrocławiu w wyroku z 17 września 2013 r.²⁵ i SO w Ostrołęce w wyroku z 31 sierpnia 2017 r.²⁶, natomiast SA w Warszawie wyrokiem z 18 stycznia 2016 r. przyznał na rzecz matki dziecka znajdującego się w stanie wegetatywnym kwotę 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, a na rzecz ojca 200 000 zł²⁷. Skarga kasacyjna wniesiona przez pozwanego w tej sprawie została przez SN oddalona²⁸. Natomiast SO w Krakowie wyrokiem z 15 marca 2018 r. przyznał na rzecz matki, która opiekuje się sparaliżowanym w wyniku wypadku komunikacyjnego synem kwotę 50 000 zł²⁹, a Sąd Rejonowy w Wieluniu wyrokiem z 27 kwietnia 2018 r. w analogicznej sprawie przyznał kwotę 40 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego³⁰. Powódki żądały w pozwach kwot w wysokości odpowiednio 150 000 zł i 75 000 zł.

Podstawowym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia pieniężnego pozostaje rozmiar i intensywność doznanej krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych), stopień negatywnych konsekwencji dla poszkodowanego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, a także charakter i czas trwania krzywdy. Na wyższe świadczenia mogą liczyć rodzice, którzy muszą zmagać się z krzywdą swoich dzieci już od ich narodzin, a na niższe rodzice dorosłego poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym. Na pierwszy plan wysuwana jest kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia, podstawowe znaczenie ma tu zawsze rozmiar doznanej krzywdy, ten zaś zależeć może od wskazanych powyżej czynników. Z powyższych, przykładowych orzeczeń wynika, że zasądzone świadczenia dla matki opiekującej się dzieckiem w stanie wegetatywnym wynoszą od 40 000 zł do nawet 300 000 zł (jednorazowo). Należy zwrócić uwagę, że SN szczególnie podkreślał zasadność roszczeń w przypadku relacji na linii rodzice-dzieci, choć oczywiście nie wykluczał ich w odniesieniu do pozostałych członków rodziny.

Tak duże różnice w zakresie wysokości zasądzanych kwot (nawet ośmiokrotna różnica przy zasądzeniach na rzecz matki, której dziecko

doznało ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu) wynikają zapewne z krótkiej historii instytucji i w sumie niewielkiej liczby orzeczeń. Należy wszakże uznać, że skoro w okolicznościach trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia mózgu cierpienie osoby bliskiej może być nie mniej dojmujące niż doświadczenie śmierci chorego, wysokość przyznawanych kwot tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie więzi rodzinnej na podstawie art. 448 k.c. powinna być nie mniejsza, ale też nie większa od kwot, jakie uprawnieni mogą otrzymać na podstawie art. 446 § 4 k.c. Przy czym każdorazowa wysokość zależy oczywiście od stanu faktycznego każdej sprawy.

5. Naruszenie więzi rodzinnej a śmierć osoby najbliższej

Ostatnią kwestią, którą należy poruszyć, pozostaje możliwość przyznania zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. po śmierci osoby najbliższej w sytuacji, gdy uprawnieni otrzymali wcześniej zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. Ze stanowiska SN jednoznacznie wynika, że obie podstawy prawne nie pokrywają się, a art. 446 § 4 k.c. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 448 k.c. Art. 446 § 4 k.c. nie łączy roszczenia o zadośćuczynienie pieniężnego z wystąpieniem naruszenia dobra osobistego, a jedynie z krzywdą doznana w skutek śmierci osoby najbliższej.

Z dotychczasowych orzeczeń SN wynika, że na ochronę prawną na podstawie art. 448 k.c. zasługuje jedynie niemal całkowite zerwanie więzi rodzinnej, które w istocie prowadzi do skutków podobnych jak śmierć poszkodowanego. A więc skoro uprawnieni otrzymają zadośćuczynienie pieniężne za zerwanie więzi rodzinnej podobne do śmierci, to należy zadać pytanie, czy mogą w przyszłości wystąpić o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 446 § 4 k.c. za śmierć osoby najbliższej. W mojej ocenie zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 448 k.c. kompensuje także częściowo krzywdę, która podlega wyrównaniu na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Możliwość ubiegania się o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 446 § 4 k.c., w przypadku, gdy uprawnieni otrzymali wcześniej świadczenia na podstawie art. 448 k.c. będzie uzależniona od faktu, czy w związku ze śmiercią poszkodowanego osoby najbliższe doznały dodatkowej, nowej, wcześniej nie znanej krzywdy, która nie została skompensowana w związku z roszczeniem wytoczonym na podstawie art. 448 k.c. Ponadto inny jest czas trwania krzywdy, za który uprawnieni mogą dochodzić świadczeń. Zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. jest przyznawane za okres krzywdy od dnia wypadku, poczynając od żmudnego procesu leczenia aż do śmierci osoby najbliższej, natomiast na podstawie art. 446 § 4 k.c. za okres od śmierci na przyszłość – zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy.

Nie da się wykluczyć, iż w niektórych przypadkach może istnieć możliwość przyznania dwukrotnie zadośćuczynienia pieniężnego za to samo dobro osobiste, najpierw na podstawie art. 448 k.c., a następnie na podstawie art. 446 § 4 k.c. Prawdopodobnie za kilka lat spotkamy się z uchwałą SN rozwiewającą zaistniałe wątpliwości.

Uwagi końcowe

Instytucja zadośćuczynienia funkcjonuje w polskim systemie prawnym od lat, niemniej jednak ciągle pojawiają się związane z nią nowe, interesujące problemy. Przedmiot ochrony jest stale poszerzany o kolejne dobra osobiste – obecnie zapadają nawet wyroki zasądzające zadośćuczynienie pieniężne za zerwane relacje z psem.

Poglądy wyrażone w przedstawionych uchwałach SN należy uznać za słuszne. Przede wszystkim po raz kolejny potwierdzono, że więź rodzinna stanowi dobro osobiste prawnie chronione. Skoro

23 https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/KNF_FOZ_60173.pdf.

24 V CSK 300/17.

25 I ACa 840/13.

26 I C 596/17.

27 VI ACa 1405/14, Legalis nr 1587431.

28 Wyrok SN z 15 czerwca 2018 r., I CSK 472/16, Legalis nr 1788296.

29 I C 1461/16, niepublikowany.

30 I C 1079/17, niepublikowany.

katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty, to nie powinna budzić wątpliwości możliwość uznania dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. W przywołanych uchwałach SN jednoznacznie określił, kiedy i w jakich okolicznościach należy przyznać zadośćuczynienie pieniężne dla osób najbliższych poszkodowanego znajdującego się w stanie wegetatywnym. Po pierwsze, naruszenie dobra osobistego w postaci więzi bliskości następuje tylko w razie istnienia szczególnie silnego stosunku emocjonalnego i psychicznego o charakterze rzeczywistym i trwałym pomiędzy poszkodowanym a osobą najbliższą. Chodzi o szczególny charakter związku między najbliższymi. Po drugie, o naruszeniu więzi pomiędzy tymi osobami w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków – przede wszystkim w przypadku więzi łączącej dzieci

i rodziców – z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych.

Obowiązek wykazania tych dwóch okoliczności spoczywa na zgłaszającym roszczenie. Niemniej, w mojej ocenie, ustawodawca powinien rozważyć uregulowanie możliwości przyznania zadośćuczynienia pieniężnego najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, co było już przedmiotem postulatów przedstawicieli doktryny³¹. Możliwe byłoby dodanie § 5 do art. 446 k.c. bądź uzupełnienie art. 445 k.c. o § 4 odnoszący się do krzywdy najbliższych członków rodziny poszkodowanego.

Piotr Stosio

radca prawny w OIRP w Warszawie

31 Zob. P. Machnikowski, A. Śmieja, *Komentarz do art. 446 k.c.* [w:] A. Olejniczak (red.), *System Prawa Prywatnego*, tom 6, Legalis 2014.

■ ORZECZNICTWO

I. SĄD NAJWYŻSZY

Postanowienie SN z 13 września 2018 r. (II UK 343/17)

(napiwki jako przychód ze stosunku pracy)

1. W prowadzonym przez spółkę kasynie prowadzono rejestry napiwków, zawierające podpisy osób, którym je wypłacano. Pracownicy sporządzali raz w miesiącu listę napiwków, na podstawie której księgowość obliczała i odprowadzała zaliczki na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych. Napiwki ujmowane były przez pracodawcę jako przychód pracownika w rocznych rozliczeniach podatkowych PIT 8 i 11. Jednak spółka nie zadeklarowała składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od otrzymanych przez pracowników napiwków.

Sąd Okręgowy we W. wyrokiem oddalił odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (dalej: „ZUS”) określających podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne ubezpieczonych. Spółka wniosła w tej sprawie apelację, która została oddalona przez Sąd Apelacyjny. Wyrok Sądu Apelacyjnego spółka zaskarżyła skargą kasacyjną.

2. Na wstępie SN przypomniał, iż Konwencja nr 172 Międzynarodowej Organizacji Pracy z dnia 5 czerwca 1991 r. dotycząca warunków pracy w hotelach, restauracjach i podobnych zakładach w artykuł 6 zawierała **legalną definicję napiwku jako „kwoty pieniężnej danej dobrowolnie pracownikowi przez klienta, dodatkowo do kwoty, którą klient musi zapłacić za otrzymane usługi”**¹ (ust. 1). Niezależnie od napiwków, zainteresowani pracownicy będą otrzymywać podstawowe wynagrodzenie, płacone w regularnych odstępach czasu (ust. 2). Z unormowania tego wynika, że mimo dobrowolności i finansowania napiwków przez osobę trzecią (klienta), część pracodawców (w sposób wadliwy) traktowała napiwki jako formę wynagrodzenia za pracę. Wskazuje to jednak na związek funkcjonalny napiwków z organizacją przedsiębiorstwa, a także na wykorzystywanie napiwków jako specyficznego i zastępczego wynagrodzenia za pracę.

3. W ocenie SN pojęcie wynagrodzenia za pracę, o którym mowa w art. 78 § 2 k.p.², ma charakter węższy niż pojęcie przychodów ze stosunku pracy, które są zdefiniowane w art. 12 u.p.d.o.f.³ Definicja przychodu zawarta w tym ostatnim przepisie jest zakreślona szeroko, obejmując „wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne” i to bez względu na źródło finansowania tych środków. Zestawiając zatem art. 18 ust. 1 u.s.u.s.⁴ z pojęciem przychodu z art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f., należy dojść do wniosku, że oskładkowaniu podlegają także przychody pracownika z tytułu otrzymanych napiwków.

Zdaniem SN napiwek w postaci niedużych kwot jest gratyfikacją za dobrze wykonaną usługę, wręczaną fakultatywnie i niezależnie od płaconego rachunku przez zadowolonego klienta na przykład hotelowemu concierge lub krupierowi w kasynie; przeważnie dotyczy sprawnej obsługi kelnerskiej, a niekiedy jest wyrazem zachwyty nad efektem sztuki kulinarnej. Mimo, że w polskiej obyczajowości przeważnie otrzymują go kelnerzy w wysokości około 10-15% wartości rachunku, albo krupierzy w kasynach, uzasadnione jest rozdzielenie go także na pozostałych pracowników obsługi, a zwłaszcza na rzecz kucharzy i pomiędzy obsługę sommelierską. Na zadowolenie klienta wpływa bowiem staranna praca całego zespołu pracowników; niebagatelne znaczenie ma również anturaż kasyna lub restauracji, co jest zasługą pracodawcy. Również to przemawia za uznaniem, że **otrzymane przez pracowników napiwki związane są z organizacją pracodawcy, przez co można je zaliczyć do przychodów związanych z pracą w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f. w związku z art. 4 pkt 9 u.s.u.s. w związku z art. 18 ust. 1 u.s.u.s.**

Jednocześnie SN zauważył, że dający napiwek mogliby być zaskoczeni koniecznością stosowania do tego elementu kulturowego *savoir-vivre*’u narzędzi fiskalnych w postaci podatku dochodowego

2 Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2018 r. poz. 917, ze zm.).

3 Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1509, ze zm.).

4 Ustawa z dnia 17 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1778, ze zm.).

1 Podkreślenia w tym miejscu i poniżej – T.J.

oraz składek na ubezpieczenia społeczne, gdyż traktują oni napiwek jako pośrednią formę między darowizną i dodatkowym wynagrodzeniem za pracę, czasami spowodowaną przymusem obyczajowym.

4. Zdaniem SN w rozpatrywanej sprawie pracodawca miał oczywiście wpływ na organizację otrzymywania i dystrybucję napiwków. Przez pewien czas napiwki pozostawały w depozycie pracodawcy, który w specjalnych rejestrach notował wysokość napiwków wypłacanych poszczególnym pracownikom. Wprawdzie w ograniczonym zakresie napiwki otrzymywały osoby nie związane stosunkiem pracy ze spółką, jednak większość beneficjentów napiwków stanowili pracownicy. Zainteresowani wymienieni w decyzjach ZUS byli pracownikami spółki, zatem stosunek pracy był warunkiem *sine qua non* otrzymywania przez nich napiwków. W tym znaczeniu napiwki należy uznać za przychody ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f. w związku z art. 4 pkt 9 u.s.u.s. Dodatkowo można wskazać, że w razie sporu odnośnie wysokości wypłacanych w kasynie napiwków pracownicy mogliby skierować roszczenie o ich wypłatę wyłącznie do pracodawcy (właściciela kasyna), który za pośrednictwem księgowości dokonywał dystrybucji napiwków.

5. SN przywołał pogląd wyrażony w wyroku dotyczący podobnej sprawy⁵, że wypłaty finansowane z napiwków doliczanych do rachunku regulowanego kartą płatniczą, wypłacane kelnerowi (pracownikowi) przez pracodawcę, na którego konto wpływają, z zachowaniem zasady, że kelner otrzymuje kwoty równoważne napiwkom zapłaconym kartą w jego rewirze, powinny być wliczane do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia. Rozwijając tę myśl, SN uznał, że wykładnia art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 u.s.u.s. oraz art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f. prowadzi do konkluzji, iż **napiwki organizowane, obliczane, przechowywane w depozycie pracodawcy i wypłacane przez upoważnionych pracowników pracodawcy stano-**

wią podstawę obliczania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne wraz z innymi przychodami ze stosunku pracy.

SN zwrócił uwagę, że intencją osób wręczających napiwki jest, aby cała kwota tych napiwków trafiła do dyspozycji konkretnego pracownika lub zespołu pracowników. **Przyjęcie sugestii ze skargi kasacyjnej, iż kwota napiwku miałaby być pomniejszona o zaliczkę na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych (18%) oraz miałaby pokrywać składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w części finansowanej przez pracodawcę i pracownika (ok. 40%), byłoby sprzeczne z istotą napiwku, bowiem oznaczałoby to *de facto* dawanie napiwku państwu lub jego instytucjom (ok. 60% napiwku), prowadząc do sprzeczności z zamiarem „napiwkodawcy”. Konstatacje te implikują obligatoryjne finansowanie podatku dochodowego i składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne – z innych funduszy pracodawcy, tworzonych np. przez adekwatne ustalenie marży za sprzedawane usługi.**

6. Według SN relevantne znaczenie w ocenie skargi kasacyjnej ma również kwestia jednolitości orzecznictwa w aspekcie wykładni art. 12 u.p.d.o.f. przez sądownictwo administracyjne. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 9 marca 2016 r. w sprawie II FSK 216/15 potwierdza tożsamą judykaturę, iż uzyskiwane przez pracowników kasyn przychody z napiwków stanowią przychody ze stosunku pracy, a więc ze źródła zdefiniowanego w art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f.; zgodnie z art. 20 ust. 1 *in fine* u.p.d.o.f. oznacza to, że do przychodów z innych źródeł zakwalifikowane być już nie mogą. Odwołanie w art. 4 ust. 1 u.s.u.s. do art. 12 ust. 1 u.p.d.o.f. determinuje wykładnię „przychodów ze stosunku pracy” w analogiczny sposób jak przedstawia to jednolita judykatura administracyjna.

Biorąc powyższe pod uwagę, SN oddalił skargę kasacyjną.

5 Wyrok SN z 9 września 2010 r., II UK 98/10, OSNP 2012 nr 1-2, poz. 20.

II. NACZELNY SĄD ADMINISTRACYJNY

Wyrok NSA z 10 października 2018 r. (II GSK 3404/16)

(wpis na listę adwokatów)

1. Okręgowa Rada Adwokacka wpisała skarżącego na listę adwokatów Izby Adwokackiej. Minister Sprawiedliwości sprzeciwił się temu wpisowi, gdyż jego zdaniem skarżący nie spełnia określonej w art. 65 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze⁶ przesłanki nieskazitelności charakteru i nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata⁷, ponieważ ustalono, że przeciwko niemu toczyło się postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego został on wymierzono mu karę dyscyplinarną w postaci złożenia z urzędu sędziego. Minister Sprawiedliwości stwierdził, że ujawnione w toku rozpoznania sprawy zachowania skarżącego podważają jego odpowiedzialność, wiarygodność oraz nieskazitelny

charakter, dyskwalifikują go w sferze etyczno-moralnej, a brak tych cech po stronie kandydata podważa jego przydatność do wykonywania zawodu adwokata.

W skardze na powyższą decyzję skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 65 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, skutkujące wydaniem przez organ administracji decyzji sprzeciwiającej się wpisowi skarżącego na listę adwokatów. Minister Sprawiedliwości w odpowiedzi na skargę wniósł o jej oddalenie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem uchylił zaskarżoną decyzję. W skardze kasacyjnej Minister Sprawiedliwości zaskarżył ten wyrok w całości, wnosząc o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

2. Według NSA istota spornej w sprawie kwestii wymaga, aby w pierwszej kolejności odnieść się do opartego na podstawie z pkt 1

6 Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2018 r. poz. 1184, ze zm.).

7 Zgodnie z art. 65 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze na listę adwokatów może być wpisany ten, kto jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu adwokata. Por. art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. z 2017 r. poz. 1870, ze zm. (dalej: „u.r.pr.”), zgodnie z którym na listę radców prawnych może być wpisany ten, kto jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego.

art. 174 p.p.s.a.⁸ zarzutu naruszenia art. 69a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze. Zgodnie z tym przepisem wpis na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich uważa się za dokonany, jeżeli Minister Sprawiedliwości nie podpisze sprzeciwu od wpisu w terminie 30 dni od dnia doręczenia uchwały wraz z aktami osobowymi kandydata, a w przypadku, o którym mowa w art. 69 ust. 2 – tj. jeżeli zawarty w aktach osobowych wniosek o wpis nie zawiera wszystkich wymaganych informacji lub dokumentów, Minister Sprawiedliwości zwraca uchwałę wraz z aktami osobowymi kandydata do właściwej okręgowej rady adwokackiej w celu uzupełnienia – bieg terminu liczy się wówczas od dnia ponownego doręczenia uchwały wraz z aktami osobowymi. Minister Sprawiedliwości wyraża sprzeciw w formie decyzji administracyjnej⁹. W ocenie NSA z przywołanego przepisu ponad wszelką wątpliwość wynika, że termin, o którym w nim mowa, jest terminem materialnoprawnym.

NSA przypominał, że wniesienie sprzeciwu przez Ministra Sprawiedliwości pozbawia uchwałę o wpisie na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich skutku prawnego¹⁰. Innymi słowy, **uchwała okręgowej rady adwokackiej o wpisie na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich, ma charakter uchwały podjętej pod warunkiem rozwiązującym, co oznacza, że wpis uważa się za dokonany, o ile Minister Sprawiedliwości nie sprzeciwi się temu wpisowi w terminie 30 dni od dnia doręczenia tej uchwały wraz z aktami osobowymi – bezskuteczny upływ terminu oznacza więc, że wpis na listę adwokatów zostaje dokonany z dniem podjęcia stosownej uchwały o wpisie, zaś wniesienie sprzeciwu od uchwały o wpisie oznacza, że uchwała ta jest nieważna od dnia jej podjęcia, tj. *ex tunc*, co oznacza, że zniesiona zostaje w ten sposób zarówno sama uchwała o wpisie, jak i postępowanie prowadzone w sprawie jej podjęcia, tj. o dokonanie tego wpisu.**

Według NSA przyznaną Ministrowi Sprawiedliwości kompetencję do wyrażania sprzeciwu wobec wpisu na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich, w układzie prawa ustrojowego należy kwalifikować do kompetencji o charakterze nadzorczym wobec podmiotu zdecentralizowanego, tj. wobec samorządu zawodowego (art. 1 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze)¹¹. Taka kwalifikacja sprzeciwu ma określone konsekwencje prawne, które wyrażają się z jednej strony w tym, że stosowanie środków nadzoru przez organ państwowy jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy przepis prawa daje jednoznaczne podstawy prawne do ich stosowania, z drugiej zaś nakazują przyjąć, że za nieuprawnioną należałoby uznać taką wykładnię omawianej regulacji ustanawiającej kompetencje nadzorcze, której rezultat prowadziłyby do rozszerzenia granic dopuszczalnej przez prawo ingerencji nadzorczej.

3. Jak podkreślono w wyroku NSA z 18 marca 2015 r. w sprawie II GSK 288/14, logika rozwiązań prawnych, które przyjęte zostały na gruncie omawianej regulacji, służy realizacji określonego celu. Mianowicie, skoro zgodnie z wolą ustawodawcy termin, o którym mowa w art. 69a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, traktować należy jako termin prawa materialnego, to w zakresie odnoszącym się do ustale-

nia wszystkich konsekwencji płynących z faktu ustanowienia terminu materialnoprawnego na gruncie regulacji należącej do gałęzi prawa administracyjnego nie można tracić z pola widzenia i tego, że w prawie administracyjnym chodzi nie tylko o wygaśnięcie prawa podmiotowego lub niemożność jego realizacji przez jednostkę na skutek upływu terminu, lecz również – w związku z tym, że normy prawa administracyjnego nadają organom administracji publicznej prawo dokonywania czynności prawnych w ramach przyznanych im kompetencji – o brak możliwości realizacji kompetencji przez organ administracji w sytuacji upływu materialnoprawnego terminu do jej dokonania. **Konkretyzacja normy prawnej nie jest więc dopuszczalna w przypadku upływu określonego dla niej i wyraźnie powiązanego z nią materialnego terminu ustanowionego w adresowanym do organu administracji publicznej przepisie kompetencyjnym**¹². Również w tym przypadku chodzi bowiem o zapewnienie realizacji zasady stabilności kształtujących się stosunków prawnych.

W związku z powyższym **upływ terminu określonego w art. 69a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze** – zważywszy na charakter określonych nim kompetencji Ministra Sprawiedliwości, tryb ich realizacji oraz cel ustanowienia tego terminu (stabilizacja i pewność sytuacji prawnej osoby ubiegającej się o wpis i wpisanej następnie na listę adwokatów, w relacji do kompetencji organu nadzoru) – **skutkuje z mocy samego prawa wygaśnięciem kompetencji nadzorczych wymienionego organu do zgłoszenia sprzeciwu wobec uchwały organu samorządu zawodowego o dokonaniu wpisu na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich. Wobec charakteru tego terminu oznacza to również brak istnienia jakichkolwiek prawnych podstaw do restytucji wymienionych kompetencji nadzorczych.**

4. Jednocześnie, według NSA nie było usprawiedliwionych podstaw, aby kwestionować wyrażoną w sprzeciwie Ministra Sprawiedliwości ocenę odnośnie do braku spełniania przez stronę przesłanki nieskazitelnego charakteru i dawania swym dotychczasowym zachowaniem rękąmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, o której mowa w art. 65 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze. NSA podniósł, iż Minister Sprawiedliwości ma prawo do badania w ramach przyznanej mu kompetencji do wyrażania sprzeciwu od wpisu na listę adwokatów tego wpisu z punktu widzenia wszystkich wymagań wynikających z art. 65 pkt 1 przywołanej ustawy¹³, a **decyzja o sprzeciwie od wpisu na listę adwokatów, posiadając cechy nadzorczego środka oddziaływania merytorycznego, powinna być zawsze podjęta, gdy tylko są jednoznaczne podstawy do zakwestionowania legalności uchwały organu samorządu zawodowego o wpisie**¹⁴.

5. Zdaniem NSA skoro z art. 65 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wynika, że na listę adwokatów może być wpisany ten kto, jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem daje rękąmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, to z punktu widzenia oceny spełniania omawianego wymogu przez ubiegającego się o wpis na listę adwokatów, **okoliczność dopuszczenia się czynu naruszającego porządek prawny siłą rzeczy – mimo że skazanie za ten czyn uległo zatarciu – nie niweczy potrzeby (konieczności) uwzględniania faktu jego popełnienia zwłaszcza, że zatartiu skazania opartemu na fikcji prawnej uznania skazania za niebyłe w sferze prawnej, nie towarzyszą**

8 Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2018 r. poz. 1302).

9 Por. art. 31² ust. 1 u.r.pr.: „Wpis na listę radców prawnych lub aplikantów radcowskich uważa się za dokonany, jeżeli Minister Sprawiedliwości nie podpisze sprzeciwu od wpisu w terminie 30 dni od dnia doręczenia uchwały wraz z aktami osobowymi kandydata. W przypadku, o którym mowa w art. 31¹ ust. 2, bieg tego terminu liczy się wówczas od dnia ponownego doręczenia uchwały wraz z aktami osobowymi. Minister Sprawiedliwości wyraża sprzeciw w formie decyzji administracyjnej”.

10 Por. uchwała NSA z 15 października 2008 r., II GPS 4/08 oraz wyrok NSA z 21 października 2008 r., II GSK 518/08.

11 Por. art. 5 ust. 1 u.r.pr., zgodnie z którym radcowie prawni zorganizowani są na zasadach samorządu zawodowego.

12 Por. B. Adamiak, J. Borkowski, *Glosa do wyroku NSA z dnia 26 stycznia 1993 r., sygn. akt II SA 930/92*, „Radca Prawny” 3/1994, s. 76.

13 Por. wyroki NSA z: 2 września 2015 r., II GSK 1840/14; 26 maja 2015 r., II GSK 804/14 oraz 31 marca 2009 r., II GSK 1001/08.

14 Wyrok NSA z 5 lutego 2008 r., II GSK 325/07.

dalej idące jeszcze konsekwencje, a mianowicie, że za niebyłe należałoby również uznać zdarzenia, które legły u podstaw skazania, a więc obiektywnie istniejące fakty¹⁵. Stąd też, jak podkreśla się w orzecznictwie NSA, badając, czy kandydat daje rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu zaufania publicznego, organ zobowiązany jest brać pod uwagę wszystkie okoliczności składające się na wizerunek kandydata, a tym również znane mu zdarzenia, które stanowiły podstawę wydania wyroku skazującego, mimo że skazanie uległo zatarciu¹⁶. Ma to więc tę konsekwencję, że – w sytuacji gdy „rękojmia” to zespół cech osobistych charakteru i zachowań składających się na wizerunek osoby zaufania publicznego, na której nie ciążyą żadne zarzuty podważające jej wiarygodność, zaś pojęcie „nieskazitelnego charakteru” to cechy wartościujące konkretną osobę, ale nie w sferze intelektualnej i profesjonalnej, lecz wyłącznie etyczno-moralnej, a zatem przymioty osobiste, takie jak: uczciwość w życiu prywatnym i zawodowym, uczynność, pracowitość, poczucie odpowiedzialności za własne słowa i czyny, stanowczość, odwaga cywilna, samokrytycyzm, a „dotychczas-

sowe zachowanie” oznacza zachowanie osoby ubiegającej się o wpis na listę adwokatów do czasu jego dokonania i to takie, które, odpowiadając ocenom moralnym i etycznym, gwarantuje właściwe wykonywanie zawodu adwokata¹⁷ – organ nie może pomijać faktów o doniosłym znaczeniu dla wyniku oceny spełniania przez kandydata omawianego wymogu, zwłaszcza zaś faktów kojarzonych z – nawet jednostkowym¹⁸ – czynem, którego popełnienie jednoznacznie świadczy o umyślnym lekceważeniu i naruszeniu porządku prawnego. Fakty tego właśnie rodzaju jako doniosłe fakty społeczne, których ciężar gatunkowy należy uznać za przeważający w relacji do okoliczności, nadal bowiem istnieją i mogą być brane pod uwagę przy ocenie sylwetki kandydata ubiegającego się o wpis na listę adwokatów¹⁹, a rezultat tej oceny może wyrażać się w omawianej sytuacji we wniosku – który w świetle przedstawionych argumentów nie może być uznany za dowolny – o braku spełniania wymogu, o którym mowa w art. 65 pkt 1 ustawy Prawo o adwokaturze.

W konsekwencji NSA uchylił zaskarżony wyrok i oddalił skargę.

15 Por. wyrok SN z 29 października 2015 r., I CSK 893/14.

16 Por. wyroki NSA z: 11 kwietnia 2018 r., II GSK 1791/16; 16 marca 2018 r., II GSK 1686/16 oraz 11 marca 2014 r., II GSK 2052/12.

17 Por. wyrok NSA z 11 kwietnia 2018 r., II GSK 1791/16.

18 Por. wyrok NSA z 2 sierpnia 2016 r., II GSK 259/15.

19 Por. wyrok NSA z 2 września 2015 r., II GSK 1840/14.

III. TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

Wyrok TSUE z 25 lipca 2018 r. (C-216/18 PPU, LM)

(prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 1 ust. 3 decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi²⁰, zmienionej decyzją ramową Rady 2009/299/WSiSW z dnia 26 lutego 2009 r.²¹ (dalej: „decyzja ramowa 2002/584”). Wniosek ten został przedstawiony w ramach wykonywania w Irlandii europejskich nakazów aresztowania wystawionych przez sądy polskie przeciwko L.M. (dalej: „zainteresowany”).

2. W dniach 1 lutego 2012 r., 4 czerwca 2012 r. i 26 września 2013 r. sądy polskie wydały przeciwko zainteresowanemu trzy europejskie nakazy aresztowania (dalej „ENA”) w celu jego zatrzymania i przekazania tym organom sądowym, a następnie przeprowadzenia postępowania karnego w sprawie między innymi nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. W dniu 5 maja 2017 r. zainteresowany został zatrzymany w Irlandii na podstawie tych ENA i postawiony przed sądem odsyłającym, High Court (wysoki sąd, Irlandia). Poinformował on ten sąd, że nie wyraża zgody na przekazanie go polskim organom sądowym, po czym został umieszczony w areszcie w oczekiwaniu na decyzję w sprawie przekazania go polskiemu organom.

Aby uzasadnić, dlaczego sprzeciwia się przekazaniu, zainteresowany wskazał m.in., że przekazanie naraziłoby go na rzeczywiste ryzyko rażącego naruszenia prawa do sądu z pogwałceniem art. 6 EKPC²². W tym względzie zainteresowany podniósł w szczególności, że niedawne zmiany w ustawodawstwie reformujące system sądowy

w Polsce pozbawiają go prawa do rzetelnego procesu sądowego. Zmiany te jego zdaniem fundamentalnie podważają podstawę wzajemnego zaufania pomiędzy organem sądowym wydającym ENA a organem wykonującym ten nakaz, co zagraża działaniu mechanizmu ENA. Zainteresowany opierał się przede wszystkim na uzasadnionym wniosku Komisji z dnia 20 grudnia 2017 r., przedstawionym zgodnie z art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE), dotyczącym praworządności w Polsce²³ (dalej: „uzasadniony wniosek Komisji”).

Sąd odsyłający uznał, że z tego względu, iż „szerokie i niepodlegające kontroli” uprawnienia systemu sądownictwa Polsce są sprzeczne z uprawnieniami przyznanymi w państwie demokratycznym, które rządzi się zasadą państwa prawnego, istnieje rzeczywiste ryzyko, iż proces zainteresowanego w wydającym ENA państwie członkowskim będzie arbitralny. W konsekwencji sąd ten postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do TSUE z dwoma pytaniami prejudycjalnymi.

3. Artykuł 7 TUE stanowi: „1. Na uzasadniony wniosek jednej trzeciej państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego lub Komisji Europejskiej, Rada, stanowiąc większością czterech piątych swych członków po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może stwierdzić istnienie wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia przez państwo członkowskie wartości, o których mowa w artykule 2. Przed dokonaniem takiego stwierdzenia Rada wysłuchuje dane państwo członkowskie i, stanowiąc zgodnie z tą samą procedurą, może skierować do niego zalecenia. Rada regularnie bada, czy powody dokonania takiego stwierdzenia pozostają aktualne. 2. Rada Europejska, stanowiąc jednomyślnie na wniosek jednej trzeciej państw członkowskich lub Komisji Europejskiej i po uzyskaniu zgody Parlamentu Europejskiego, może stwierdzić, po wezwaniu

20 Dz. Urz. UE L 190 z 18.07.2002, s. 1.

21 Dz. Urz. UE L 81 z 27.03.2009, s. 24.

22 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

23 COM(2017) 835 final.

państwa członkowskiego do przedstawienia swoich uwag, poważne i stałe naruszenie przez to państwo członkowskie wartości, o których mowa w artykule 2. [...]”.

Art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (dalej: „Karta”) stanowi: „Każdy, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem, zgodnie z warunkami przewidzianymi w niniejszym artykule.”

Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony uprzednio na mocy ustawy. Każdy ma możliwość uzyskania porady prawnej, skorzystania z pomocy obrońcy i przedstawiciela²⁴. [...]”.

Art. 48 Karty stanowi: „1. Każdego oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona zgodnie z prawem. 2. Każdemu oskarżonemu gwarantuje się poszanowanie prawa do obrony”.

Art. 1 decyzji ramowej 2002/584 stanowi: „1. Europejski nakaz aresztowania stanowi decyzję sądową wydaną przez państwo członkowskie w celu aresztowania i przekazania przez inne państwo członkowskie osoby, której dotyczy wniosek, w celu przeprowadzenia postępowania karnego lub wykonania kary pozbawienia wolności bądź środka zabezpieczającego [polegającego na pozbawieniu wolności]. 2. Państwa członkowskie wykonują każdy europejski nakaz aresztowania w oparciu o zasadę wzajemnego uznawania i zgodnie z przepisami niniejszej decyzji ramowej. 3. Niniejsza decyzja ramowa nie skutkuje modyfikacją obowiązku poszanowania praw podstawowych i podstawowych zasad prawa zawartych w art. 6 TUE”.

Art. 15 decyzji ramowej 2002/584 stanowi: „1. Decyzję o tym, czy dana osoba ma zostać przekazana, podejmuje wykonujący nakaz organ sądowy z uwzględnieniem terminów i zgodnie z warunkami określonymi w niniejszej decyzji ramowej. 2. Jeśli wykonujący organ sądowy uważa informacje przekazane przez wydające nakaz państwo członkowskie za niewystarczające do celów podjęcia decyzji o przekazaniu, występuje o bezzwłoczne przekazanie niezbędnych informacji uzupełniających, w szczególności w odniesieniu do art. 3-5 oraz art. 8, oraz może ustalić termin ich otrzymania, z uwzględnieniem konieczności zachowania terminu określonego w art. 17”.

4. Na wstępie TSUE stwierdził, że poprzez oba pytania, które należy rozpatrzyć łącznie, sąd odsyłający zmierza zasadniczo do ustalenia, czy wykładni art. 1 ust. 3 decyzji ramowej 2002/584 należy dokonywać w ten sposób, że w sytuacji, gdy wykonujący ENA organ sądowy, mający zadecydować o przekazaniu osoby wskazanej w ENA informacjom, w celu prowadzenia postępowania karnego, posiada informacje, takie jak zawarte w przyjętym na podstawie art. 7 ust. 1 TUE uzasadnionym wniosku Komisji, mogące wskazywać na istnienie rzeczywistego ryzyka naruszenia prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, gwarantowanego przez art. 47 akapit drugi Karty, ze względu na systemowe lub ogólne nieprawidłowości w zakresie niezawisłości władzy sądowniczej wydającego ENA państwa członkowskiego, wspomniany organ powinien zweryfikować w sposób konkretny i dokładny, czy istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że dana osoba będzie narażona na takie ryzyko w razie jej przekazania do wspomnianego państwa członkowskiego. Na wypadek odpowiedzi twierdzącej sąd odsyłający zwrócił się do TSUE o uściślenie warunków, jakie musi spełniać taka weryfikacja.

5. TSUE przypomniał, że prawo Unii opiera się na zasadniczym założeniu, zgodnie z którym każde państwo członkowskie dzieli z wszyst-

kimi innymi państwami członkowskimi – i przyjmuje, że państwa te dzielą z nim – szereg wspólnych wartości, na których opiera się Unia, jak sprecyzowano w art. 2 TUE. Założenie to oznacza i uzasadnia istnienie wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi, że wartości te będą uznawane, i że zatem prawo Unii, które wprowadza je w życie, będzie przestrzegane²⁵. **Zarówno zasada wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi, jak i zasada wzajemnego uznawania, która sama w sobie opiera się na wzajemnym zaufaniu między nimi²⁶, mają w prawie Unii fundamentalne znaczenie, gdyż umożliwiają one utworzenie i utrzymywanie przestrzeni bez granic wewnętrznych.** Dokładniej rzecz ujmując, zasada wzajemnego zaufania wymaga, w szczególności w odniesieniu do przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, aby każde z tych państw uznawało – z zastrzeżeniem wyjątkowych okoliczności – że wszystkie inne państwa członkowskie przestrzegają prawa Unii, a zwłaszcza praw podstawowych uznanych w tym prawie²⁷. A zatem przy wykonywaniu prawa Unii państwa członkowskie mogą być zobowiązane na mocy tego właśnie prawa przyjmować domniemanie przestrzegania praw podstawowych przez inne państwa członkowskie, a tym samym nie tylko nie mogą one wymagać od innego państwa członkowskiego poziomu ochrony krajowej praw podstawowych wyższego od poziomu zapewnionego w prawie Unii, lecz także – z zastrzeżeniem wyjątkowych przypadków – nie mogą one sprawdzać, czy to inne państwo członkowskie rzeczywiście przestrzegało w konkretnym wypadku praw podstawowych zagwarantowanych przez Unię²⁸.

6. W ocenie TSUE decyzja ramowa 2002/584 służy ułatwieniu i przyspieszeniu współpracy sądowej, przyczyniając się w ten sposób do realizacji wyznaczonego Unii celu, jakim jest ustanowienie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w oparciu o wysoki stopień zaufania, jakie powinno istnieć między państwami członkowskimi²⁹. W obszarze regulowanym decyzją ramową 2002/584 zasada wzajemnego uznawania, stanowiąca, jak wynika zwłaszcza z jej motywu 6, „kamień węgielny” współpracy sądowej w sprawach karnych, znajduje zastosowanie w art. 1 ust. 2 decyzji ramowej 2002/584, wprowadzającą regułę, zgodnie z którą państwa członkowskie wykonują każdy ENA w oparciu o zasadę wzajemnego uznawania i zgodnie z przepisami tej samej decyzji ramowej. Wykonujące ENA organy sądowe mogą co do zasady odmówić wykonania takiego nakazu wyłącznie z enumeratywnie wyliczonych powodów odmowy wykonania, przewidzianych w decyzji ramowej 2002/584, a wykonanie ENA można uzależnić wyłącznie od jednego z warunków ściśle określonych w art. 5 tej decyzji ramowej. W konsekwencji **wykonanie ENA stanowi zasadę, zaś odmowa wykonania jest przewidziana jako wyjątek, który należy interpretować ściśle**³⁰. Niemniej jednak TSUE przyznał, że „w wyjątkowych okolicznościach” mogą zostać wprowadzone ograniczenia dotyczące zasad wzajemnego uznawania i wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi³¹.

7. TSUE uznał, że w rozpatrywanej sprawie należy ustalić, czy rzeczywiste ryzyko naruszenia prawa podstawowego danej osoby do niezależnego sądu, a w konsekwencji jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, o którym mowa w art. 47 akapit drugi Karty, może pozwolić organowi sądowemu wykonującemu ENA, w dro-

²⁴ Wyjaśnienia dotyczące Karty (Dz. Urz. UE C 303 z 4.12.2007, s. 17) uściślają odnośnie do art. 47 akapit drugi Karty, że przepis ten odpowiada art. 6 ust. 1 EKPC.

²⁵ Zob. wyrok TSUE z 6 marca 2018 r. w sprawie C-284/16, *Achmea*, pkt 34.

²⁶ Por. wyrok TSUE z 10 sierpnia 2017 r. w sprawie C-270/17 PPU, *Tupikas*, pkt 49.

²⁷ Zob. wyrok TSUE z 10 listopada 2016 r. w sprawie C-452/16 PPU, *Poltorak*, pkt 26.

²⁸ Zob. opinia TSUE 2/13 (przystąpienie Unii do EKPC) z 18 grudnia 2014 r., pkt 192.

²⁹ Zob. wyrok TSUE z 10 listopada 2016 r. w sprawie C-452/16 PPU, *Poltorak*, pkt 25.

³⁰ Por. wyrok TSUE z 10 sierpnia 2017 r. w sprawie C-270/17 PPU, *Tupikas*, pkt 49 i 50.

³¹ Zob. wyrok TSUE z 5 kwietnia 2016 r. w sprawie C-404/15 i C-659/15 PPU, *Aranyosi i Căldăraru*, pkt 82.

dze wyjątku, wstrzymać się od wykonania ENA na podstawie art. 1 ust. 3 decyzji ramowej 2002/584. W tym względzie TSUE podkreślił, że **wymóg niezawisłości sędziów wchodzi w zakres istotnej treści prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, które ma podstawowe znaczenie jako gwarancja ochrony wszystkich praw, jakie jednostki wywodzą z prawa Unii i zachowania wartości wspólnych państwom członkowskim, określonych w art. 2 TUE, w szczególności wartości w postaci państwa prawnego. Unia Europejska jest bowiem Unią prawa, w której jednostki są uprawnione do zakwestionowania przed sądem zgodności z prawem każdej decyzji lub każdego innego aktu krajowego dotyczącego zastosowania wobec nich aktu Unii**³².

Zgodnie z art. 19 TUE, w którym skonkretyzowano afirmowaną w art. 2 TUE wartość państwa prawnego, zadanie zapewniania pełnego stosowania prawa Unii we wszystkich państwach członkowskich, a także ochrony sądowej praw, które jednostki wywodzą z prawa Unii, należy do sądów krajowych oraz do TSUE. Samo istnienie skutecznej kontroli sądowej służącej zapewnieniu poszanowania prawa Unii jest nieodłączną cechą państwa prawnego. Wynika stąd, że każde państwo członkowskie powinno zapewnić, by organy należące – jako „sąd” w znaczeniu określonym w prawie Unii – do jego systemu środków odwoławczych w dziedzinach objętych prawem Unii odpowiadały wymogom skutecznej ochrony sądowej. Tymczasem dla zagwarantowania tej ochrony rzeczą kluczową jest zachowanie niezawisłości takich organów, co potwierdza art. 47 akapit drugi karty, w którym wśród wymogów związanych z prawem podstawowym do skutecznego środka prawnego wymieniono dostęp do „niezawisłego” sądu. **Niezawisłość sądów krajowych ma zasadnicze znaczenie w szczególności dla prawidłowego funkcjonowania systemu współpracy sądowej pod postacią mechanizmu odesłania prejudycjalnego przewidzianego w art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu UE**, jako że – zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE – mechanizm ten może zostać uruchomiony jedynie przez organ, którego zadaniem jest stosowanie prawa Unii, spełniający w szczególności rzeczne kryterium niezawisłości³³.

8. Zdaniem TSUE w związku z tym, że decyzja ramowa 2002/584 ma na celu wprowadzenie uproszczonego systemu bezpośredniego przekazywania osób między „organami sądowymi” w celu zapewnienia swobodnego przepływu orzeczeń sądowych w sprawach karnych w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, zachowanie niezawisłości takich organów jest również kluczową kwestią w ramach mechanizmu ENA. Decyzja ramowa 2002/584 opiera się bowiem na zasadzie, zgodnie z którą orzeczenia w przedmiocie ENA korzystają z wszelkich gwarancji właściwych orzeczeniom sądowym, w tym wynikających z praw podstawowych i podstawowych zasad prawnych wskazanych w art. 1 ust. 3 decyzji ramowej 2002/584. Wymaga to, aby nie tylko orzeczenie w sprawie wykonania ENA, ale także orzeczenie dotyczące wydania ENA były wydawane przez organ sądowy spełniający wymogi skutecznej ochrony sądowej – w tym gwarancji niezawisłości – a tym samym, aby cała procedura przekazywania osób między państwami członkowskimi uregulowana w decyzji ramowej 2002/584 była wykonywana pod kontrolą sądową³⁴.

U podstaw wysokiego poziomu zaufania między państwami członkowskimi, na którym opiera się mechanizm ENA, leży wobec tego założenie, że sądy karne innych państw członkowskich, które w wyniku wykonania ENA powinny przeprowadzić postępowanie przygotowawcze

albo postępowanie wykonawcze w odniesieniu do kary pozbawienia wolności bądź środka polegającego na pozbawieniu wolności, a także postępowanie karne co do istoty sprawy, spełniają wymogi skutecznej ochrony sądowej, które obejmują w szczególności niezawisłość i bezstronność tych sądów. W rezultacie TSUE stwierdził, że **istnienie rzeczywistego ryzyka narażenia osoby wskazanej w ENA, w razie przekazania jej wydającemu ENA organowi sądowemu, na naruszenie jej prawa podstawowego do niezawisłego sądu, a w konsekwencji istotnej treści jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, zagwarantowanego w art. 47 akapit drugi Karty, może pozwolić organowi sądowemu wykonującemu ENA, w drodze wyjątku, na wstrzymanie się od wykonania ENA na podstawie art. 1 ust. 3 decyzji ramowej 2002/584**.

9. TSUE uznał, że gdy osoba wskazana w ENA sprzeciwia się swemu przekazaniu organowi sądowemu wydającemu ENA i w tym kontekście powołuje się na istnienie systemowych lub co najmniej ogólnych nieprawidłowości, które według niej mogą mieć wpływ na niezawisłość władzy sądowniczej w wydającym ENA państwie członkowskim oraz w ten sposób godzić w istotną treść jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, wykonujący ENA organ sądowy jest zobowiązany dokonać oceny istnienia rzeczywistego ryzyka narażenia danej osoby na naruszenie tego prawa podstawowego przy podejmowaniu decyzji o przekazaniu jej organom tego państwa członkowskiego³⁵. W tym celu wykonujący ENA organ sądowy powinien w pierwszej kolejności, w oparciu o obiektywne, wiarygodne, dokładne i należyście zaktualizowane informacje o funkcjonowaniu systemu sądowego w wydającym ENA państwie członkowskim, dokonać oceny istnienia rzeczywistego ryzyka naruszenia prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, związanego z brakiem niezawisłości sądów tego państwa członkowskiego, z uwagi na systemowe lub ogólne nieprawidłowości w tym państwie.

Takiej oceny należy dokonać w świetle standardu ochrony prawa podstawowego gwarantowanego w art. 47 akapit drugi Karty³⁶. W związku z tym w odniesieniu do wymogu **niezawisłości sądów**, który wchodzi w zakres istotnej treści tego prawa, TSUE przypomniał, że jest on integralnym elementem sądenia i obejmuje dwa aspekty. **Pierwszy aspekt, o charakterze zewnętrznym, wymaga, aby dany organ wypełniał swoje zadania w pełni autonomicznie, bez podległości w ramach hierarchii służbowej, bez podporządkowania komukolwiek, w sposób wolny od nakazów czy wytycznych z jakiegokolwiek źródła, oraz pozostając pod ochroną przed ingerencją i naciskami z zewnątrz, które mogą zagrozić niezależności osądu jego członków i wpływać na ich rozstrzygnięcia**³⁷. **Niezbędna wolność od tego rodzaju wpływów z zewnątrz wymaga określonych gwarancji, takich jak nieusuwalność, chroniących osoby, którym powierzono zadanie sądenia**³⁸. **Drugi aspekt, o charakterze wewnętrznym, łączy się z pojęciem bezstronności i dotyczy jednakowego dystansu do stron sporu i ich odpowiednich interesów w odniesieniu do jego przedmiotu. Aspekt ten wymaga przerwania obiektywizmu oraz braku wszelkiego interesu w rozstrzygnięciu sporu poza ścisłym stosowaniem przepisu prawa**³⁹.

Gwarancje niezawisłości i bezstronności wymagają istnienia zasad, w szczególności co do składu organu, powoływania jego członków, okresu trwania ich kadencji oraz powodów ich wyłączenia.

32 Zob. wyrok TSUE z 27 lutego 2018 r. w sprawie C-64/16, *Associação Sindical dos Juizes Portugueses*, pkt 31.

33 Zob. wyrok TSUE z 27 lutego 2018 r. w sprawie C-64/16, *Associação Sindical dos Juizes Portugueses*, pkt 32, 36, 37, 41 i 43.

34 Por. wyrok TSUE z 10 listopada 2016 r. w sprawie C-477/16 PPU, *Kovalkovas*, pkt 37.

35 Por. wyrok TSUE z 5 kwietnia 2016 r. w sprawie C-404/15 i C-659/15 PPU, *Aranyosi i Căldăraru*, pkt 88 i 89.

36 Por. wyrok TSUE z 5 kwietnia 2016 r. w sprawie C-404/15 i C-659/15 PPU, *Aranyosi i Căldăraru*, pkt 88.

37 Zob. wyrok TSUE z 27 lutego 2018 r. w sprawie C-64/16, *Associação Sindical dos Juizes Portugueses*, pkt 44.

38 Zob. wyrok TSUE z 19 września 2006 r. w sprawie C-506/04, *Wilson*, pkt 51.

39 Zob. wyrok TSUE z 19 września 2006 r. w sprawie C-506/04, *Wilson*, pkt 52.

czania lub odwołania, pozwalających wykluczyć, w przekonaniu uczestników postępowania, wszelką uzasadnioną wątpliwość co do niezależności tego organu od czynników zewnętrznych oraz neutralności w odniesieniu do sprzecznych ze sobą interesów. Aby uznać, że dany organ spełnia warunek dotyczący niezawisłości, orzecznictwo wymaga w szczególności, aby przypadki odwołania członków tego organu były oparte na wyraźnych przepisach ustawowych⁴⁰. Według TSUE wymóg niezawisłości zakłada również, że system środków dyscyplinarnych dla osób, którym powierzono zadanie sądenia, przewiduje niezbędne gwarancje w celu uniknięcia ryzyka wykorzystywania takiego systemu do politycznej kontroli treści orzeczeń sądowych. W tym kontekście TSUE wskazał, że normy, które określają w szczególności zarówno zachowania stanowiące przewinienia dyscyplinarne, jak i konkretnie mające zastosowanie kary, przewidują interwencję niezależnego organu zgodnie z procedurą w pełni gwarantującą prawa potwierdzone w art. 47 i art. 48 Karty, w tym prawo do obrony, oraz przewidują możliwość zaskarżenia orzeczeń organów dyscyplinarnych, są podstawowymi gwarancjami służącymi zachowaniu niezawisłości władzy sądowniczej.

10. TSUE stwierdził, że jeżeli w świetle powyższych wymogów wykonujący ENA organ sądowy stwierdzi, że w wydającym ENA państwie członkowskim istnieje rzeczywiste ryzyko naruszenia istotnej treści prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego z powodu systemowych lub ogólnych nieprawidłowości w odniesieniu do władzy sądowniczej tego państwa członkowskiego, które mogłyby zagrozić niezawisłości sądów tego państwa, organ ten powinien w drugiej kolejności, **w konkretny i dokładny sposób, dokonać oceny, czy w okolicznościach rozpatrywanej sprawy istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że ścigana osoba będzie narażona na to ryzyko w następstwie jej przekazania do wydającego ENA państwa członkowskiego**⁴¹.

11. TSUE wskazał, że z motywu 10 decyzji ramowej 2002/584 wynika, że wykonanie mechanizmu ENA można zawiesić jedynie w przypadku poważnego i trwałego naruszenia przez jedno z państw członkowskich zasad określonych w art. 2 TUE, stwierdzonego przez Radę Europejską na podstawie art. 7 ust. 2 TUE. A zatem to do Rady Europejskiej należy stwierdzenie naruszenia w wydającym ENA państwie członkowskim zasad określonych w art. 2 TUE, w tym zasady państwa prawnego, do celów zawieszenia w odniesieniu do tego państwa członkowskiego stosowania mechanizmu ENA. Dopiero w obliczu decyzji Rady Europejskiej stwierdzającej, na warunkach określonych w art. 7 ust. 2 TUE, poważne i trwałe naruszenie w wydającym ENA państwie członkowskim zasad określonych w art. 2 TUE, takich jak zasada państwa prawnego, a następnie zawieszenia przez Radę stosowania decyzji ramowej 2002/584 względem tego państwa członkowskiego, wykonujący ENA organ sądowy byłby zobowiązany automatycznie odmówić wykonania każdego ENA wydanego przez to państwo członkowskie, bez konieczności dokonywania jakiegokolwiek konkretnej oceny rzeczywistego ryzyka wpływu na istotną treść prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, na które to ryzyko narażona jest dana osoba.

Wobec tego w sytuacji, gdy taka decyzja nie została przyjęta przez Radę Europejską, wykonujący ENA organ sądowy może, na podstawie art. 1 ust. 3 decyzji ramowej 2002/584, wstrzymać się od wykonania ENA wydanego przez państwo członkowskie wskazane w uzasadnionym wniosku Komisji w rozumieniu art. 7 ust. 1 TUE jedynie w wyjątkowych okolicznościach, gdy wspomniany

organ stwierdzi, po konkretnej i dokładnej ocenie danego wypadku, że istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że osoba, której dotyczy ENA, będzie narażona po przekazaniu jej wydającemu ENA organowi sądowemu na rzeczywiste ryzyko naruszenia jej prawa podstawowego do niezawisłego sądu, a zatem istotnej treści jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego.

W ramach takiej oceny wykonujący ENA organ sądowy powinien w szczególności zbadać, **w jakim stopniu nieprawidłowości systemowe lub ogólne w odniesieniu do niezawisłości sądów wydającego ENA państwa członkowskiego, o których świadczą informacje posiadane przez wykonujący ENA organ sądowy, mogą mieć wpływ na właściwe sądy tego państwa w zakresie prowadzenia postępowania wobec osoby ściganej**. Jeżeli z tego badania wynika, że te nieprawidłowości mogą mieć wpływ na te sądy, wykonujący ENA organ sądowy powinien jeszcze ocenić, w świetle szczególnych obaw wyrażonych przez zainteresowaną osobę i ewentualnie przekazanych przez nią informacji, czy istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że owa osoba będzie narażona na rzeczywiste ryzyko naruszenia jej prawa podstawowego do niezawisłego sądu, a tym samym istotnej treści prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego w świetle jej sytuacji osobistej, jak również charakteru przestępstwa, za które jest ścigana, oraz kontekstu faktycznego, na którym opiera się ENA.

Ponadto wykonujący ENA organ sądowy powinien wystąpić do wydającego ENA organu sądowego, na podstawie art. 15 ust. 2 decyzji ramowej 2002/584, o przekazanie wszelkich informacji uzupełniających, niezbędnych jego zdaniem do oceny istnienia takiego ryzyka. W sytuacji gdy na podstawie informacji, jakie wydający ENA organ sądowy przekazał wykonującemu ENA organowi sądowemu, ten ostatni nie wykluczy istnienia rzeczywistego ryzyka narażenia danej osoby w tym państwie członkowskim na naruszenie jej prawa podstawowego do niezawisłego sądu, a w konsekwencji istotnej treści jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, wykonujący ENA organ sądowy powinien wstrzymać się od wykonania ENA, który dotyczy tej osoby.

12. Biorąc powyższe pod uwagę, na postawione pytania TSUE udzielił następującej odpowiedzi: **wykładni art. 1 ust. 3 decyzji ramowej 2002/584 należy dokonywać w ten sposób, że w sytuacji, gdy wykonujący ENA organ sądowy, mający zadecydować o przekazaniu osoby wskazanej w ENA wydanym w celu przeprowadzenia postępowania karnego, posiada informacje, takie jak te zawarte w przyjętym na podstawie art. 7 ust. 1 TUE uzasadnionym wniosku Komisji, mogące wskazywać na istnienie rzeczywistego ryzyka naruszenia prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, gwarantowanego przez art. 47 akapit drugi Karty, ze względu na systemowe lub ogólne nieprawidłowości w zakresie niezawisłości władzy sądowniczej wydającego ENA państwa członkowskiego, wspomniany organ powinien zweryfikować w sposób konkretny i dokładny, czy – w świetle sytuacji osobistej tej osoby, jak również charakteru przestępstwa, za które jest ścigana, oraz kontekstu faktycznego, stanowiącego podstawę ENA, oraz przy uwzględnieniu informacji udzielonych przez wydające ENA państwo członkowskie na podstawie art. 15 ust. 2 decyzji ramowej 2002/584 – istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że owa osoba będzie narażona na takie ryzyko w wypadku przekazania do tego ostatniego państwa.**

⁴⁰ Zob. wyrok TSUE z 9 października 2014 r. w sprawie C-222/13, *TDC*, pkt 32.

⁴¹ Por. wyrok TSUE z 5 kwietnia 2016 r. w sprawie C-404/15 i C-659/15 PPU, *Aranyosi i Căldăraru*, pkt 92 i 94.

Wybór i opracowanie:

dr Tomasz Jaroszyński



ROZMAITOŚCI

Kodeks Napoleona na ziemiach polskich



Tomasz Kulicki

W 1807 r. po zwycięstwie Napoleona nad Prusami powstało Księstwo Warszawskie. Podpisana przez Napoleona konstytucja Księstwa Warszawskiego z 22 lipca 1807 r. przewidywała w art. 69, że „Kodeks Napoleona stanowić będzie prawo Księstwa Warszawskiego”. Kodeks zaczął obowiązywać w Księstwie od 1 maja 1808 r. i miał zastosowanie do spraw „nowo przychodzących”. Sprawy sprzed 1 maja 1808 r. sądzone były

w oparciu o dotychczasowe prawo pruskie (*Landrecht*) lub dawne prawo polskie¹.

Dekret z 10 października 1809 r. stanowił, że do czasu ogłoszenia urzędowego tłumaczenia na język polski „oryginał francuski jest prawem”. Tłumaczenia urzędowego nie dokonano, dlatego przez

1 S. Grodziski, *Wpływy Code civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich* (cz. 1), „Czasopismo Prawno-Historyczne” Tom 57, Numer 2 (2005), s. 65.

cały czas obowiązywania Kodeksu Napoleona tekstem autentycznym był francuski oryginał². W związku z przyłączeniem do Księstwa terenów znajdujących się pod zaborem austriackim (tzw. departamenty pogalicyjskie) z dniem 15 sierpnia 1810 r. na obszar ten również wprowadzono Kodeks Napoleona³. Wejście w życie Kodeksu było hucznie fetowane w Warszawie i innych miastach⁴. Nie oznacza to, że Kodeks został przyjęty przychylnie przez wszystkie grupy społeczne.

Należy pamiętać, że mimo iż podczas tworzenia Kodeksu silnie starty się wpływy ideowe rewolucji francuskiej 1789 r. i *ancien régime'u* (a nie zabrakło w nim też rozwiązań zaczerpniętych z prawa rzymskiego⁵), najsilniejsze piętno na ostatecznym kształcie tekstu odcisnęły liberalne i indywidualistyczne ideały rewolucji, które nie wszystkim w Księstwie się podobały. Nowe prądy ideowe wyrażały się w Kodeksie np. w prawie majątkowym, którego rozwiązania sankcjonowały istnienie sfery wolności osobistej, nieskrępowanej własności prywatnej i swobody umów⁶. Kodeks Napoleona był oparty

małżeńskie były nadal prawnie dyskryminowane, a kobiety zameżne poddane władzy męzowskiej. Pozostawienie takich rozwiązań jest przypisywane samemu Napoleonowi, który był przywiązany do wizji tradycyjnej patriarchalnej rodziny⁸.

W Księstwie Warszawskim największy opór wobec rozwiązań przyjętych w Kodeksie był udziałem uprzywilejowanych i najbardziej wpływowych grup społecznych, gotowych bronić *status quo*: duchowieństwa i ziemiaństwa. Świecki charakter instytucji małżeństwa i dopuszczalność rozwodów były nie do zaakceptowania przez władze kościelne, choć uroczystości związane z wejściem w życie Kodeksu miały religijną oprawę. Julian Ursyn Niemcewicz w swoich pamiętnikach opisał celebrowaną przez biskupa mszę, w czasie której poświęcono egzemplarz Kodeksu, który „cały w jucht i złoto z medalem Napoleona oprawny, na wezgłowie leżał przed ołtarzem”. Nie przeszkodziło to duchowieństwu w krytyce przepisów Kodeksu wprowadzających rozwody i śluby cywilne⁹. Sytuacja była tak napięta, że władze Księstwa wydały z kraju redemptorystów, którzy wiodli prym w ataku na świeckie instytucje prawa małżeńskiego¹⁰. Z kolei kręgi ziemiańskie obawiały się utraty dotychczasowej pozycji społeczno-ekonomicznej wynikającej z istnienia stosunków pańszczyźnianych. Przewidywano, że wprowadzenie Kodeksu, ufundowanego na zasadach wolności i równości, doprowadzi do zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów¹¹.

Obawy największych przeciwników Kodeksu rychło zostały zneutralizowane. Jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu książę warszawski Fryderyk August wydał tzw. dekret grudniowy z 21 grudnia 1807 r. potwierdzający wolność osobistą chłopów i jednocześnie uznający ziemię przez nich uprawianą za własność dziedziczą. W ten sposób stosunki pańszczyźniane – jako objęte regulacją publicznoprawną – zostały wyjęte spod działania Kodeksu Napoleona, który sam nie zawierał regulacji wymagających zniesienia pańszczyzny¹², choć wskazuje się niekiedy, że utorował drogę reformie uwłaszczeniowej, do której doszło pół wieku później¹³. Nie przyjęły się też świeckie małżeństwa. Urzędnikami stanu cywilnego byli z mocy prawa duchowni, którzy jednak odmawiali pełnienia tej funkcji; z czasem zresztą zwolniono ich z niektórych obowiązków w tym zakresie. Ogółem w okresie Księstwa Warszawskiego udzielono ledwie kilku rozwodów i zawarto kilkanaście małżeństw w formie wyłącznie cywilnej¹⁴.

Krytyka kodyfikacji napoleońskiej wychodziła również od niektórych praktyków i dotyczyła w tym przypadku m.in. kwestii złego, ich zdaniem, przygotowania wprowadzenia kodyfikacji. Wskazywano na „zbyt skwapliwe i bezwarunkowe zaprowadzenie tego prawa”, „nieznajomość tego prawa u tych, którzy, podług niego, sprawy sądzić i cywilne stosunki ustanawiać mieli”, a także pośpiech we wprowadzeniu kodeksu i „braki procedury”¹⁵.



Marcello Bacciarelli „Nadanie konstytucji Księstwu Warszawskiemu przez Napoleona w 1807 r.”

na zasadach bezwzględnej równości wszystkich wobec prawa, co wiązało się z nieuznawaniem jakichkolwiek przywilejów, i niezależności prawa cywilnego od wszelkich wyznań religijnych⁷. Zasada równości nie została jednak w pełni urzeczywistniona; dzieci poza-

2 J. Szonert, *Kodeks Napoleona w Polsce (Sto pięćdziesiąta rocznica)*, „Palestra” 1958, z. 2/3-4, s. 90.

3 D. Malec, *Wpływy Code civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (cz. 2)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” Tom 57, Numer 2 (2005), s. 73.

4 D. Malec, *op. cit.*, s. 74; K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa 2007, s. 199.

5 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 77.

6 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona przed sądem czasu*, „Palestra” 7-8/2007, s. 201.

7 J. Szonert, *op. cit.*, s. 90.

8 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona przed sądem czasu*, s. 201.

9 M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 1981, s. 175.

10 J.G. Gallaher, *Żelazny Marszałek. Biografia M.L. Davouta*, Warszawa 2000, s. 165.

11 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 196-197.

12 *Ibidem*, s. 196.

13 S. Grodziski, *op. cit.*, s. 67.

14 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 199-200.

15 J. Szonert, *op. cit.*, s. 91.

Warto wspomnieć, że upowszechnieniu wiedzy na temat kodyfikacji napoleońskiej służyła powołana w 1808 r. Szkoła Prawa, przekształcona w 1811 r. w Szkołę Prawa i Administracji. Jej twórcą był Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego, który dał się poznać jako wielki zwolennik Kodeksu. Gdy tuż po utworzeniu Księstwa Warszawskiego ważyły się losy Kodeksu, nie brakowało głosów, że powinien być on jedynie wzorcem, do którego należy dostosować prawo polskie, jednak właśnie Feliks Łubieński stanowczo opowiedział się za szybkim wprowadzeniem Kodeksu Napoleona w całości i zdołał przeforsować swoje stanowisko. Łubieński był także inicjatorem wydania wspomnianego już dekretu grudniowego, który miał rozwiać obawy największych przeciwników Kodeksu¹⁶.

ZMIANY KODEKSU I DALSZE LATA OBOWIĄZYWANIA

Klęska Napoleona i wkroczenie wojsk rosyjskich do Księstwa Warszawskiego w 1813 r. postawiły pod znakiem zapytania przyszłość Kodeksu na ziemiach polskich. Już w 1814 r. w kręgach arystokratycznych powstała koncepcja odrzucenia Kodeksu Napoleona na rzecz dawnego prawa polskiego. Praktycy doceniali jednak zalety kodyfikacji napoleońskiej i nie godzili się na powrót do prawa przedrozbiorowego, choć dopuszczali możliwość częściowych zmian i uzupełnień Kodeksu Napoleona. W powołanym w 1814 r. Komitecie Cywilnym Reformy starły się oba poglądy; rozpoczęto wówczas prace nad najpilniejszymi zmianami Kodeksu Napoleona oraz nad przyszłym kodeksem narodowym. Działania te były kontynuowane po 1815 r., po utworzeniu Królestwa Polskiego, znajdującego się pod berłem carów. Ostatecznie ograniczono się do zmiany Kodeksu Napoleona w zakresie, w którym nie odpowiadał „potrzebom narodowym”¹⁷.

I tak w 1818 r. uchwalono nowe prawo hipoteczne pod nazwą „Prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach w miejsce tytułu XVIII Księgi III Kodeksu cywilnego”. Do najważniejszych zasad nowej regulacji, opartej częściowo na rozwiązaniach pruskich, należała zasada pierwszeństwa hipotecznego

i zasada szczególności, tj. ustanawianie hipotek na ściśle określonych nieruchomościach, nie zaś na wszystkich nieruchomościach teraźniejszych i przyszłych dłużnika¹⁸. Odpowiadało to potrzebom ziemianstwa, silnie zadłużonego i poszukującego nowych źródeł finansowania. Dotychczasowe przepisy Kodeksu Napoleona utrudniały bowiem zaciąganie pożyczek pod zastaw nieruchomości¹⁹.

Koncepcja uchwalenia kodeksu narodowego nie została jednak całkowicie zarzucona. W 1820 r. piastujący tytuł króla w Królestwie Polskim car Aleksander I powołał deputację, której zadaniem było stopniowe opracowywanie nowych aktów prawnych w miejsce dotychczas obowiązujących poszczególnych części Kodeksu Napoleona. W 1825 r. przyjęto księgę pierwszą pod nazwą „Kodeks cywilny Królestwa Polskiego” (KCKP), regu-

lujący prawo osobowe, rodzinne i małżeńskie. Inaczej niż

Kodeks Napoleona, KCKP przyznawał podmiotowość prawną cudzoziemcom, nie przewidywał instytucji śmierci cywilnej, dawał władzę rodzicielską obojgu rodzicom, a nie samemu ojcu. Z chwilą wejścia



Jean Baptiste Mauzaisse
„Napoleon I pisać
Kodeks Cywilny koronowany
przez Ducha Czasów”

w życie KCKP poprawieniu uległa też sytuacja dzieci pozamałżeńskich. Legitymacja nieślubnych dzieci przez małżeństwo rodziców nie wymagała już wcześniejszego uznania, pojawiła się również możliwość legitymowania na mocy aktu królewskiego, a ponadto ułatwiono poszukiwanie macierzyństwa i wprowadzono obowiązek żywienia i wychowania dzieci nieślubnych. Zgodnie z KCKP małżeństwo miało charakter religijny i było zawierane według przepisów danego wyznania. Jurysdykcję w sprawach małżeńskich pozostawiono co prawda sądom powszechnym, które sędzić miały jednak według prawa wyznaniowego. Kościół nie uznawał jurysdykcji sądów powszechnych, co prowadziło do licznych trudności w tym względzie²⁰. Po uchwaleniu KCKP powołano deputację, której powierzono opracowanie kolejnych ksiąg kodeksu narodowego. Przygotowany w 1829 r. projekt księgi II petryfikował feudalne stosunki własnościowe. Kodeks Napoleona miał już wówczas licznych obrońców, dlatego po raz kolejny odłożono na później koncepcję wprowadzenia kodeksu narodowego, poprzestając na nowelizacji wybranych przepisów Kodeksu Napoleona. Przed wybuchem powstania listopadowego zdołano uchwalić jedynie Prawo o służebnościach pastwiska i węgłu²¹ jako osobny akt prawny.

Po przegranej powstaniu listopadowym, likwidacji sejmu i ograniczeniu autonomii Królestwa Polskiego w 1832 r. rozpoczął się proces unifikacji prawa Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosy-

16 S. Grodziski, *op. cit.*, s. 65.

17 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 208-210.

18 *Ibidem*, s. 211-212.

19 S. Grodziski, *op. cit.*, s. 66.

20 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 213-218.

21 *Ibidem*, s. 220-221.

skiego²². System prawa prywatnego zaczął tworzyć mozaikę, na którą składały się dotychczasowe przepisy francuskie i polskie, a także nowe akty wprowadzone przez rosyjskiego prawodawcę. W 1835 r. w ramach represji wobec uczestników powstania listopadowego przywrócono instytucję śmierci cywilnej, a rok później uchwalono Prawo o małżeństwie, które – wzorem prawodawstwa rosyjskiego – było oparte na zasadach ściśle wyznaniowych. Najważniejszą nowością w stosunku do KCKP była wyłączna jurysdykcja sądów kościelnych w sprawach małżeńskich. Prawo o małżeństwie było postrzegane jako narzędzie rusyfikacji, uprzywilejowujące wyznanie prawosławne²³, choć akt ten – podporządkowując małżeństwo regułom religii – realizował postulaty polskiego duchowieństwa do tego stopnia, że broniło ono przewidzianych w nim rozwiązań jeszcze wiele lat później.

W okresie popowstaniowym sam Kodeks Napoleona w Królestwie nie ulegał większym zmianom. Na skutek uwłaszczenia przez władze carskie włościan w latach 60. XIX wieku nieruchomości chłopów stały się przedmiotem obrotu prawnego, co wydatnie zwiększyło zakres zastosowania Kodeksu Napoleona. Jednocześnie jednak rozrastała się sfera przepisów administracyjnych, które wprowadziły ograniczenia w przenoszeniu własności nieruchomości; poza Kodeksem Napoleona znalazły się również przepisy regulujące nowe instytucje prawa cywilnego, jak prawa na dobrach niematerialnych²⁴.

W związku ze zniesieniem odrębności prawodawczej Królestwa Polskiego w 1871 r. na obszar ten rozciągano moc obowiązującą kolejnych przepisów rosyjskich. Nie dokonano jednak pełnej rusyfikacji prawa. Różnice społeczno-gospodarcze, duże koszty pełnej unifikacji i niekonsekwencja władz carskich spowodowały utrzymanie w mocy przepisów Kodeksu Napoleona, KCKP i prawa hipotecznego²⁵. Przez kolejne dziesięciolecie prawa prywatnego były regulowane przez prawo polsko-francuskie. Kodeks Napoleona postrzegano jako „zapórę przeciw rusyfikacji”²⁶, „jeden z filarów



Napoleon podczas prac zespołu przygotowującego projekt Kodeksu Cywilnego



Napoleon prezentuje Kodeks Cywilny swojej małżonce cesarzowej Józefinie. Rycina z epoki.
Źródło: Francuska Biblioteka Narodowa.

odrębności narodowej i politycznej Królestwa od Rosji”²⁷ i „świadectiono przynależności do cywilizacji Zachodu”²⁸.

W XIX w. w Królestwie Polskim cywilistyka najlepiej rozwijała się w dziedzinach, w których obowiązywały przepisy polskie, np. w prawie hipotecznym. W przypadku ustawodawstwa francuskiego polska nauka prawa wykazywała mniejszą samodzielność, najczęściej poprzestając na przywoływanie francuskiej literatury i orzecznictwa. Wskazuje się, że polskich prawników tego okresu cechował praktycyzm wynikający z konieczności pogodzenia Kodeksu Napoleona z innymi regulacjami obowiązującymi w Królestwie i wyrażający się w łączności pomiędzy teorią i praktyką, a także w odejściu od dogmatycznego kultu litery prawa na rzecz uwzględniania społecznych uwarunkowań²⁹. Twórcza interpretacja Kodeksu była możliwa dzięki użyciu w nim prostych sformułowań i uniknięciu kazuistyki³⁰. Ta zaleta ujawniła się w pełni w dobie wielkich przeobrażeń społecznych i gospodarczych XIX wieku. Trwanie Kodeksu Napoleona przez dziesięciolecie nie byłoby możliwe bez interpretacji sądowej i doktrynalnej³¹, paradoksalnie wbrew zamierzeniom samego Bonaparte, który – uważając swe dzieło za doskonałe i skończone – stał na stanowisku, że Kodeks nie powinien podlegać zmianom poprzez interpretację³².

Nieco inaczej potoczyły się losy Kodeksu Napoleona w Rzeczypospolitej Krakowskiej, wydzielonej z Księstwa Warszawskiego na kongresie wiedeńskim w 1815 r. „Mocarstwa opiekuńcze” (Rosja, Prusy i Austria) już w 1815 r. zaplanowały uchwalenie nowych kodeksów, po kilku latach odpowiedni komitet został jednak rozwiązany. Zamiast nowej kodyfikacji przygotowano – tak jak w Królestwie Polskim – zmiany w niektórych dziedzinach. I tak w 1822 r. uchwalono w Krakowie prawo hipoteczne, a w 1825 r. prawo o opiekach regulujące status prawny osób małoletnich i ubezwłasnowolnionych. Po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej i anektowaniu jej terytorium przez Austrię kwestią czasu było wprowadzenie na ten obszar Kodeksu cywilnego austriackiego z 1811 r. w miejsce Kodeksu Napoleona. Nastąpiło to w latach 1852–1855. Na Uniwersytecie Jagiellońskim prawa

22 G. Smyk, *Zasady wprowadzania i zakres obowiązywania rosyjskich źródeł prawa w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2011, z. 14, s. 213–214.

23 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 219.

24 *Ibidem*, s. 221–222.

25 G. Smyk, *op. cit.*, s. 239.

26 S. Grodziski, *op. cit.*, s. 67.

27 R. Longchamps de Berier, *Kodeks Napoleona*, „Palestra” 7-8/2007, s. 198

(przedruk z „Przeglądu Prawa i Administracji” 1921, s. 141–147).

28 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona przed sądem czasu*, s. 200.

29 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 244–246.

30 *Ibidem*, s. 79.

31 W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 267.

32 *Ibidem*, s. 266.

francuskiego nauczano aż do 1879 r.³³

W WOLNEJ POLSCE

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. rozpoczęło nowy okres w obowiązywaniu kodyfikacji napoleońskiej na ziemiach polskich. Jak wiadomo, w odrodzonej Rzeczypospolitej zachowano dotychczasowe ustawodawstwo dzielnicowe do czasu unifikacji prawa. Obszar mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona obejmował tzw. województwa centralne, tj. województwa: warszawskie, lubelskie, łódzkie, kieleckie i zachodnią część białostockiego. Unifikacja prawa, nad którą pracowała powołana w 1919 r. Komisja Kodyfikacyjna, oprócz prawnego, miała wymiar polityczny, bowiem unifikacja prowadzić miała do uchylecia kodeksów narzuconych przez rządy zaborcze i umocnienia spójności państwa poprzez zatarcie różnic pomiędzy poszczególnymi dzielnicami. W tym kontekście Kodeks Napoleona postrzegany był jednak inaczej niż ABGB³⁴, BGB³⁵ czy Zwód Praw Cesarstwa Rosyjskiego, nie był bowiem aktem prawnym narzuconym przez obce rządy, lecz pamiątką epoki napoleońskiej, kiedy przywrócono namiastkę państwowości polskiej i liczono na odrodzenie niepodległego państwa polskiego. Uzupełniona przez przepisy hipoteczne z 1818 r. i KCKP kodyfikacja napoleońska była przed I wojną światową postrzegana jako rodzimy akt prawny stanowiący „wyspę polskości w morzu carskiego prawodawstwa”³⁶. Po odzyskaniu niepodległości rodowód Kodeksu Napoleona i walory rozwiązań w nim zawartych legły u podstaw koncepcji przewidyujących rozciągnięcie mocy obowiązującej KN na obszar województw wschodnich, gdzie obowiązywał archaiczny Zwód Praw, a nawet na obszar całego kraju. Żaden z tych zamiarów nie został zrealizowany³⁷. Zdecydowano się na stworzenie od podstaw nowych aktów prawnych z zakresu prawa cywilnego.



Medal pamiątkowy wybitny na rocznicę ustanowienia Kodeksu Napoleona

Satyra antynapoleońska „Przybycie Napoleona na Elbę”. Pokonany Napoleon pod pachą niesie Kodeks Cywilny. Źródło: Muzeum Brytyjskie



Nie oznacza to jednak, że do czasu unifikacji prawa Kodeks Napoleona obowiązywał w niezmiennym kształcie. Pierwsze zmiany dotyczyły równouprawnienia kobiet i zostały wprowadzone ustawą z dnia 1 lipca 1921 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów obowiązującego w b. Królestwie Polskim prawa cywilnego, dotyczących praw kobiet³⁸. Było to konsekwencją przyznania kobietom praw wyborczych jeszcze w 1918 r. i zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa wyrażonej w Konstytucji marcowej z 1921 r. W zakresie unormowanym przez Kodeks Napoleona ustawa z 1 lipca 1921 r. przewidywała uchylenie ograniczeń zawierania umów przez mężatki (art. 905, art. 1124-1125 Kodeksu Napoleona), od tego czasu mogły też być one świadkami przy testamentach (art. 980). W kolejnych latach zmiany Kodeksu Napoleona zostały wprowadzone w związku z uchwaleniem Kodeksu postępowania cywilnego (uchylono niektóre przepisy o dowodach i domniemaniach)³⁹, prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (uchylono niektóre przepisy o przymusowym wywłaszczeniu)⁴⁰, ustawy z dnia 17 marca 1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych (uchylono przepisy Kodeksu Napoleona regulujące tego rodzaju testamenty)⁴¹ i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o własności lokali (uchylono przepisy prawa sąsiedzkiego dotyczące nieruchomości piętrowych)⁴². Najważniejszą zmianą Kodeksu Napoleona w okresie międzywojennym wiąże się z unifikacją prawa zobowiązań; uchylono wówczas w tytule II księgi trzeciej art. 894 oraz – z wyjątkami – dział IV o darowiznach między żyjącymi, a także – z wyjątkami – tytuły III, IV oraz od VI do XVI księgi trzeciej⁴³. Niektóre rozwiązania przyjęte w Kodeksie zobowiązań były wzorowane na Kodeksie Napoleona. W tym kontekście wymieniana się art. 134 Kodeksu zobowiązań wpro-

33 D. Malec, *op. cit.*, s. 77-81.

34 Austriacki Kodeks cywilny z 1811 r.

35 Niemiecki Kodeks cywilny z 1896 r.

36 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona przed sądem czasu*, s. 200.

37 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 248-249.

38 Dz. U. Nr 64, poz. 397.

39 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 83, poz. 652).

40 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. – Przepisy wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. Nr 93, poz. 804).

41 Dz. U. Nr 31, poz. 262.

42 Dz. U. Nr 94, poz. 848.

43 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 599).

wadzący klauzulę generalną jako podstawę odpowiedzialności deliktowej za czyn własny; stanowi on powtórzenie przepisu art. 1382 Kodeksu Napoleona⁴⁴.

Jak wiadomo, w pozostałym zakresie prawo cywilne nie zostało zunifikowane, co oznacza, że przez cały okres międzywojenny w województwach centralnych KN był podstawowym aktem prawnym w zakresie prawa cywilnego. Dzięki temu nadal istniała łączność między polską a francuską cywilistyką. W okresie międzywojennym Sąd Najwyższy („SN”) chętnie przywoływał w swoich wyrokach poglądy francuskiej doktryny i orzecznictwa⁴⁵. Rozwijała się współpraca naukowa między polskimi a francuskimi cywilistami⁴⁶.

Po wybuchu II wojny światowej obszar terytorium RP, na którym obowiązywał Kodeks Napoleona, znalazł się w części w Generalnym Gubernatorstwie (gdzie w ograniczonym stopniu stosowano prawo polskie, zwłaszcza w zakresie spraw majątkowych i spadkowych, które wciąż regulowane były w Kodeksie Napoleona), a w części został przyłączony do III Rzeszy. Niezależnie od zarządzeń administracyjnych okupanta w stosunku do poszczególnych obszarów przyjmuje się, że przepisy konwencji haskiej nie dawały władzom niemieckim uprawnień do wprowadzania własnych aktów prawnych i zarządzeń. Takie stanowisko znalazło wyraz również w dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada 1939 r. o nieważności aktów prawnych władz okupacyjnych⁴⁷ oraz w powojennym orzecznictwie SN⁴⁸.

Po II wojnie światowej w ciągu niespełna dwóch lat udało się dokończyć dzieło unifikacji prawa cywilnego, wykorzystując w dużej mierze dorobek przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej. Nowym dekretem, regulującym poszczególne dziedziny prawa cywilnego, towarzyszyły przepisy wprowadzające, które uchylały odpowiednie przepisy poszczególnych kodeksów dzielnicowych, w tym Kodeksu Napoleona. Dotyczyły one kolejno: prawa osobowego, prawa rodzinnego, prawa małżeńskiego majątkowego, prawa spadkowego oraz prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych. Ostatecznie dekretem z dnia 12 listopada 1946 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego⁴⁹, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1947 r., uchylono pozostałe (nieuchylone dotychczas) przepisy Kodeksu Napoleona, kończąc 138-letni okres obowiązywania tego aktu prawnego na ziemiach polskich.

ŻYCIE PO ŻYCIU

Uchylenie Kodeksu Napoleona nie zakończyło jego funkcjonowania w orzecznictwie sądowym. W wielu przypadkach normy intertemporalne przewidują stosowanie przepisów dotychczasowych do

zdarzeń prawnych sprzed unifikacji prawa cywilnego. W szczególności dotyczy to spraw spadkowych, w których – co do zasady – stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy (art. XVIII Przepisów wprowadzających prawo spadkowe⁵⁰). Ciekawym zagadnieniem, jakie pojawiło się na tym tle, była kwestia stosowania przepisów art. 765-757 Kodeksu Napoleona, które ograniczały prawa spadkowe dziecka pozamałżeńskiego, do spadków otwartych przed 1 lipca 1946 r. W uchwale z 4 września 1959 r.⁵¹ SN uznał, że wymienione przepisy stosuje się do spadków otwartych przed unifikacją prawa spadkowego, i nie przychylił się do stanowiska sądu pytającego, jakoby przepisy te utraciły moc jeszcze w okresie międzywojennym na skutek *desuetudo*. Dużą doniosłość mają przepisy intertemporalne mające zastosowanie do nieruchomości, zamieszczone w Przepisach wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych⁵². Należy tu wymienić regulację utrzymującą w mocy dotychczasowe prawa rzeczowe (art. XXVI) oraz uzależ-

nijającą skuteczność dotychczasowych czynności prawnych od zgodności z przepisami dotychczasowymi (art. XXX). Znaczenie praktyczne miały też przepisy dotyczące zasiedzenia, regulujące sytuacje, w których przepisy nowe i dotychczasowe przewidywały różne terminy lub przesłanki nabycia własności w ten sposób (art. XXXIII-XXXIV).

Można by sądzić, że z uwagi na znaczny upływ czasu wyczerpały się już stany faktyczne objęte hipotezą norm intertemporalnych nakazujących stosowanie

Kodeksu Napoleona. Tymczasem Kodeks jest nadal przywoływany w orzecznictwie najwyższych instancji sądowych, i to nie tylko jako akt historyczny, którego przepisy pozwalają zobrazować ewolucję poszczególnych instytucji prawnych, jak np. niegodność dziedziczenia⁵³, darowiznę na wypadek śmierci⁵⁴ czy pełnomocnictwo⁵⁵, ale także jako źródło norm materialnoprawnych decydujących o rozstrzygnięciu konkretnej sprawy. Kilkanaście lat temu SN oceniał ważność zapisu w testamencie Ignacego Jana Paderewskiego na podstawie przepisów spadkowych Kodeksu Napoleona⁵⁶.

Współczesne odwołania do Kodeksu Napoleona dotyczą jednak najczęściej spraw reptrywizacyjnych oraz związanych z regulacją stanu prawnego nieruchomości.

W sprawach z zakresu reformy rolnej, gruntów warszawskich i nacjonalizacji przemysłu rozważania sądów dotyczące Kodeksu Napoleona koncentrują się wokół ustalenia stanu prawnego nieruchomości w dniu wejścia w życie aktu nacjonalizacyjnego (komunalizacyjnego). Dotyczą m.in.: istnienia różnych rodzajów nieruchomości (art. 517 Kodeksu Napoleona), odstępstw od zasady *superficies solo cedit* (art. 518, art. 553, art. 664 Kodeksu Napoleona), a także

44 B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Współczesne prawo cywilne a Code civil Napoleona jako dziedzictwo wielowiekowej kultury prawnej*, „Zasopismo Prawno-Historyczne”, Tom 57 (2005), Nr 2, s. 125.

45 Orzeczenie SN z: 15 stycznia 1918 r., 25/1917, LEX nr 936801; 2 grudnia 1919 r., 556/1919, LEX nr 948073; 19 marca 1923 r., I C 809/19, LEX nr 935560; 1 czerwca 1934 r., I C 2830/33, LEX nr 1674766; 29 października 1936 r., I C 1742/36, LEX nr 367113 oraz 4 listopada 1936 r., I C 195/36, LEX nr 1639134.

46 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 253-260.

47 Dz. U. Nr 102, poz. 1006.

48 Orzeczenie SN z 13 kwietnia 1948 r., C 18/48, LEX nr 159911.

49 Dekret z dnia 12 listopada 1946 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 67, poz. 369).

50 Dekret z dnia 8 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo spadkowe (Dz. U. Nr 60, poz. 329).

51 I CO 25/59, LEX nr 115738.

52 Dekret z dnia 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające Prawo rzeczowe i Prawo o księgach wieczystych (Dz. U. Nr 57, poz. 321).

53 Wyrok SN z 23 marca 2016 r., III CSK 80/15.

54 Uchwała SN z 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13.

55 Uchwała SN z 24 stycznia 2012 r., III UZP 3/11.

56 Wyrok SN z 24 września 2004 r., I CK 246/04.



skuteczności przeniesienia własności, współwłasności majątku spadkowego, wykazywania praw do spadku, formy i skutków działu spadku. Przykładowo w wyroku z 15 lutego 2011 r.⁵⁷ Wojewódzki Sąd Administracyjny („WSA”) w Warszawie wskazał, że nieujawnienie nabywcy w księdze hipotecznej nie oznacza, że nie stał się on właścicielem nieruchomości, ponieważ własność przenoszona była na skutek samego zobowiązania, tj. umowy sprzedaży (art. 711). Z kolei w wyroku z 27 maja 2015 r.⁵⁸ Naczelny Sąd Administracyjny („NSA”) przypomniał, że instytucję postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku wprowadzono do polskiego systemu prawnego dopiero w 1947 r.; Kodeks Napoleona nie wymagał stwierdzenia nabycia spadku dla ważności oraz skuteczności nabycia nieruchomości wskutek działu spadku. Wyrok WSA w Warszawie z 8 listopada 2017 r.⁵⁹ dotyczył swobody wyboru formy, w jakiej dokonany będzie dział spadku (art. 819). Natomiast w sprawie dotyczącej odszkodowania za mienie wadliwie znacjonalizowanego przedsiębiorstwa SN uznał, że roszczeniem mogą być objęte półprodukty i wyroby gotowe wykonane w okresie II wojny światowej (po skonfiskowaniu przedsiębiorstwa przez okupanta) jako należące do prawowitych właścicieli nieruchomości fabrycznej na podstawie prawa przybycia (art. 546-547)⁶⁰.

Prawdziwą karierę w ostatnich latach zrobił jednak art. 713 Kodeksu Napoleona, który stanowi: „Dobra nie mające pana, należą do narodu”. W uchwale z 27 czerwca 2013 r.⁶¹ SN orzekł, że art. 713 KN może stanowić samodzielną podstawę dokonania wpisu w księdze wieczystej prawa własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. SN wyjaśnił jednocześnie, że przepis ten należy rozumieć szeroko, a więc „nie tylko jako dotyczący nieruchomości niczyich, których zresztą w znaczeniu prawnym nie było i nie ma, ale jako odnoszący się również do sytuacji, w których właściciel nieruchomości jest nieznany”. W innym orzeczeniu SN wskazał, że uzyskanie wpisu na tej podstawie wymaga oświadczenia, że w czasie obowiązywania Kodeksu Napoleona (najpóźniej 31 grudnia 1946 r.) nieruchomość nie miała ustalonego właściciela, i zasygnalizowania odpowiednich dokumentów archiwalnych; w takim postępowaniu sąd powinien dokonać

obwieszczenia publicznego⁶².

Podobnym celom służyć mogą przepisy Kodeksu Napoleona o spadkach wakujących i bezdziedzicznych. Zgodnie z art. 539 KN: „Wszelkie dobra bezdziedziczne i bez pana, i dobra osób, które umarły, nie zostawiając dziedziców po sobie, albo po których spadek jest opuszczony, należą do własności narodowej”. Z kolei art. 789 Kodeksu Napoleona stanowi, że możliwość przyjęcia lub odrzucenia spadku podlega przedawnieniu, którego termin odpowiada najdłuższemu terminowi przedawnienia dotyczącemu nieruchomości, tj. terminowi trzydziestoletniemu (art. 2262 Kodeksu Napoleona). W nieprawomocnym postanowieniu z 8 października 2015 r.⁶³ Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie oddalił wniosek Skarbu Państwa, wskazując, że w rozpatrywanej sprawie spadek nie był ani wakujący, ani bezdziedziczny; niezależnie od tego zwrócił uwagę na konieczność zastosowania reguły *desuetudo* w odniesieniu do przedstawionej regulacji. W innej sprawie Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi nie znalazł przeszkód dla zastosowania omawianej instytucji i

orzekł, że Skarb Państwa nabył spadek jako bezdziedziczny w rozumieniu KN⁶⁴. Warto jednocześnie wskazać, że niewykorzystanie omawianej instytucji do nabycia spadku przez Skarb Państwa było jednym z zarzutów stawianych Prezydentowi m.st. Warszawy przez tzw. Komisję weryfikacyjną⁶⁵, obec-

nie zaś Prezydent m.st. Warszawy, uzasadniając zwłokę w wydaniu decyzji dotyczących nieruchomości warszawskich, wskazuje na konieczność przeprowadzenia postępowania w sprawie zmiany postanowień spadkowych na podstawie przepisów Kodeksu Napoleona dotyczących spadków wakujących i bezdziedzicznych⁶⁶.

Przedstawione przykłady pokazują, że Kodeks Napoleona jeszcze przynajmniej przez pewien czas będzie znajdował zastosowanie do rozstrzygania sporów zawisłych przed polskimi sądami. Przedwczesne jest więc przywoływanie Kodeksu Napoleona jako przykładu aktu prawnego, którego przepisy – jako oczywiście niewłaściwe – nie mogą być podstawą zarzutów kasacyjnych⁶⁷.

Rozwiązania zawarte w Kodeksie Napoleona mogą stanowić również źródło inspiracji dla współczesnego ustawodawcy, czego dowodem jest wprowadzenie w 2011 r. do Kodeksu cywilnego zapisu windykacyjnego pozwalającego spadkodawcy rozporządzić określonymi składnikami majątku ze skutkiem rzeczowym, z chwilą otwarcia spadku. W literaturze wskazuje się, że nie jest to instytucja nowa, lecz nawiązująca w swej istocie do zapisu szczególnego przewidzianego w art. 1014 Kodeksu Napoleona⁶⁸.

Kodeks Napoleona jest jedną z najważniejszych nowożytnych kodyfikacji prawa prywatnego i jeszcze długo nią pozostanie. Trafne były więc przewidywania Napoleona, że jego Kodeks żyć będzie wiecznie i okaże się trwalszy od pamięci o jego zwycięskich bitwach⁶⁹. Dla polskich prawników ma szczególne znaczenie ze względu na to, że przez prawie półtora wieku był punktem odniesienia dla rodzimej cywilistyki, stając się niemalże polskim kodeksem narodowym, a echa tego wybrzmiewają do dziś.

57 IV SA/Wa 101/11.

58 I OSK 508/14.

59 I SA/Wa 566/17.

60 Wyrok SN z 28 maja 2015 r., I CSK 233/14.

61 III CZP 29/13.

62 Postanowienie SN z 11 marca 2016 r., I CSK 120/15.

63 I NS 1590/14, <http://orzeczenia.warszawa-wola.sr.gov.pl>.

64 Postanowienie z 10 października 2017 r., II NS 2625/15, <http://orzeczenia.widzew.sr.gov.pl>.

65 Por. decyzję Komisji ds. usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa z 10 lipca 2017 r., R 1/17, s. 15-16 (pkt 1.5), <https://bip.ms.gov.pl/pl/komisja-weryfikacyjna/postepowania-rozpoznawcze-przed-komisja/download,9432,22.html>.

66 Wyroki WSA w Warszawie z 10 stycznia 2018 r., I SAB/Wa 607/17 oraz z 5 kwietnia 2018 r., I SAB/Wa 35/18.

67 Zdanie odrębne sędziego Bogusława Gruszczyńskiego do uchwały NSA z 26 października 2009 r., I OPS 10/09.

68 J. Bieda, M. Kłos, *Zapis windykacyjny – powrót do przeszłości*, „Państwo i Prawo” 4/2013, s. 15-16.

69 K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, s. 9.

Prawo i honor

Krzysztof Wiśniewski

Nierzadko, a może nawet jeszcze częściej, w „sprawę honorową” podpadało się mimo chęci. A jakże mogło być inaczej, skoro, jak pisze Władysław Bozewicz (1886–1946), twórca Kodeksu honorowego, tak popularnego w okresie międzywojnia, „uważać za obrazę należy każde najdrobniejsze zadrażnienie miłości własnej obrażonego, słowem to wszystko, co on za zniewagę uważa, nawet wówczas, gdyby osoba druga, będąc na miejscu obrażonego, nie czuła się obrażona”. I niewiele Bozewicz dawał szans osobom uznającym się (i uznawanym) za „osoby honorowe”, by w sposób nieuciążliwy wywikłać się z zatargu, którego przebieg (oświadczenie, zachowanie, działanie) mógłby zaszkodzić dobremu imieniu danej osoby. Co prawda, jak zauważa Bozewicz już w art. 1 kolejnego wydania Kodeksu, „dla jednego będzie obrazą małe uchybienie form dobrego znalezienia się w towarzystwie, dla drugiego nawet wybitna gburowatość nią nie będzie”, lecz owa względność podmiotowa nie uwalniała od ryzyka i ciężarów, jakie dbałość o honor za sobą pociągała.



cz.2

Zadrasnąć zatem nie było trudno, zbagatelizować łatwo nie było. Grały namiętności, ożywały stare animozje osobiste, presja środowiska pole manewru zacieśniała...

Odrzucenie wyzwania, odmówienie zadośćuczynienia honorowego było sprawą dla honoru wysoce ryzykowną. Oczywiście Kodeks Bożewicza dopuszczał liczne wyjątki. Oto np. mąż, który znieważał człowieka uwodzącego mu żonę, miał pełne prawo odmówić znieważonemu satysfakcji honorowej. A też „głowa rodziny”, wyzwana przez starającego się bezskutecznie o rękę córki, siostry, wychowawcy wolna była od obowiązku dania honorowej satysfakcji nieprzyjętemu do rodziny, jeśli ów odczuł uszczerbek na honorze. A już zupełnie osobną sprawą była możliwość odmówienia dania satysfakcji z bronią w rękę przez osoby w wieku 60+.

Owszem, wyzwanie można było odrzucić już choćby pod zarzutem, że tak ze względu na formę, jak i treść nie odpowiadało przepisom Kodeksu honorowego, że wyzywający nie jest osobą honorową, że stan faktyczny prowadzący do wyzwania jest wątpliwy. Zarzuty tej treści, gdy zostały podniesione, prostą wytyczały drogę do sądu honorowego, który jeśli zostałby powołany, kwestię ich zasadności rozważałby wnikliwie (i najczęściej niespiesznie). Utyskiwał Bożewicz, że zbyt często i niejednokrotnie w błahych sprawach, gdzie przy dobrej obu stronach woli łatwo można dojść do porozumienia, odwoływano się do sądów honorowych. „Sąd honorowy jest zbyt ważną instytucją, by drobne wypadki rozstrzygać” – pisał.

Ale też bywały przypadki, gdy z uczestnictwa w „sprawie honorowej”, szczególnie gdy zanosilo się na pojedynek, wycofywano się a to ze względu na przekonania religijne, a to ideowe (środowisko polskich socjalistów) lub po prostu pod pretekstem niedostatecznej znajomości zasad postępowania honorowego. Bo też i łatwo nie było. Kodeksowi Bożewicza, permanentnie doskonalonemu, powierzchowności w traktowaniu przedmiotu zarzucić niepodobna.

Co prawda, „w pewnych wypadkach, a specjalnie gdy chodzi o obrazę drobną, przede wszystkim między przyjaciółmi”, Kodeks dopuszczał, aby wspólny przyjaciel mógł sprawę wyjaśnić, załagodzić (jeśli to możliwe), ale to tryb szczególny. A gdy takiego grona przyjaznego nie ma?

To, że strony honorowego zatargu w poruszeniu swoim do „uporządkowania sprawy” samodzielnie, osobiście, gotowe ani upoważnione nie były, nie zaskakuje. Wszelka gwałtowność, jakkolwiek samosąd dyskwalifikowały. Należało więc bezwzględnie „zamianować zastępców”. Konieczne osoby „pełnohonorowe”, energiczne i bezstronne, przytomne, nieskazitelne, a obeznane w prowadzeniu spraw honorowych. Przyjęcie zastępstwa honorowego, gdy żądał tego przyjaciel, było obowiązkiem człowieka honorowego. Spory polityczne przeradzające się w zniewagi publiczne, traktowane jako osobista obraza, przeciwstawne poglądy wyrażane przez oponenta w sprawach publicznych były udziałem i senatorów, i postów, wysokich urzędników państwowych, wybitnych publicystów, toteż nie brakowało nietuzinkowych postaci także w roli sekundantów. Członkowie korpusu oficerskiego sprawę rzecz jasna załatwiali w swoim kręgu, także i członkowie korporacji akademickich, którzy – a jakże – honor cenili sobie wysoko, w swoim gronie sprawy załatwiali.

Bywali także sekundanci niejako z zamiłowania, „nurzający się” wręcz w awanturach honorowych, nie mówiąc już o czynnym ich uczestnictwie w pojedynkach. Oto słynny pułkownik Bolesław Wieniawa-Długoszowski, „który nie tylko bił się wielokrotnie (...) dziesiątki razy sekundował, prowadził walki, a już stale udostępniał pojedynkowicom ulubione miejsce spotkań stołecznych, ujeżdżalnię 1. pułku szwoleżerów”. Zapewne nie bez racji niektórzy twierdzą, że swoista popularność, żeby nie powiedzieć „atrakcyjność” zatargów honorowych w II Rzeczypospolitej w znacznym stopniu mogła wynikać z wpływów wojska, kadry oficerskiej na obyczajowość i etykę wyższych warstw społecznych. Tzw. honor munduru, cześć oficera, jego poczucie godności były wartościami emanującymi, kształtującymi też poglądy i postawy wokół pojęć „honor”, „godność”, „zniewaga”.

Co do zasady sprawy honorowe w wojsku, gdy dotyczyły oficerów, rzecz jasna, rozstrzygane były w trybie odmiennym. Funkcjonowały oficerskie sądy honorowe, w oparciu o nadane im statuty: w 1918 roku decyzją Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, a w 1927 roku rozporządzeniem Prezydenta RP w sprawie statutu oficerskich sądów honorowych. Sądy te, odrębne dla oficerów młodszych, oficerów sztabowych oraz generałów w składach wybieralnych rozpoznawały

sprawy czy to z donosu, czy na prośbę zainteresowanego uwolnieniem się od zarzutu popełnienia czynu hańbiącego. Karały nagani, dokuczliwymi w skutkach także na płaszczyźnie towarzyskiej, ale mogły też orzec o wykluczeniu z korpusu oficerskiego. Ta jednak nader drastyczna kara wymagała już zatwierdzenia przez Prezydenta RP.

Ale też mimo obaw, iż członkowie zwykłych sądów honorowych „przynajmniej w pewnej mierze mogą nie mieć wyczucia specjalnej etyki stanu oficerskiego”, zastępcy honorowi decydowali niekiedy o poddaniu sporu oficerskiego rozstrzygnięciu takiego właśnie „zwykłego” sądu, zapraszając wszelako do jego składu oficerów emerytowanych czy będących w rezerwie.

Przypomnijmy kolej rzeczy: kimkolwiek by nie była osoba bez zwłoki „zamianowana”, miała obowiązek „zastępować sprawę z taką troskliwością, jak gdyby się o własny honor sekundanta rozchodziło”. „Jakakolwiek opieszałość, błąd, niedokładne zba-

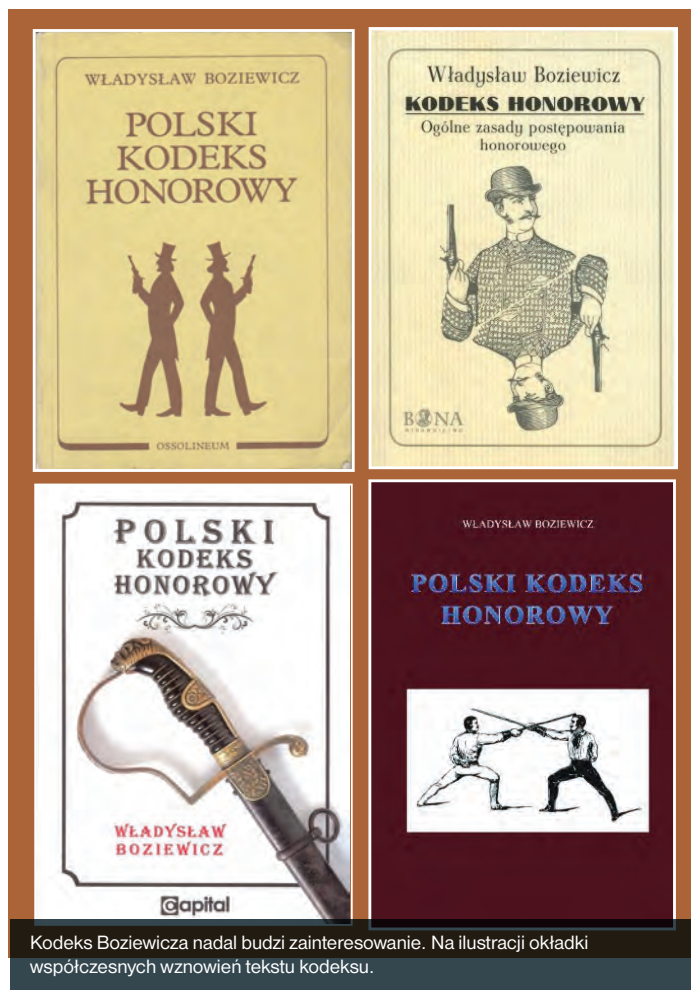
danie okoliczności powodujących zajście”, nie mówiąc już o niedyskrecji czy stronnictwie, mogły wszak doprowadzić nie tylko do utraty honoru, ale również życia mocodawcy! Kiedy więc wreszcie mimo zdarzających się perturbacji (a to obrażający udał się w niewiadomym kierunku, a to wyzwany, przejazdem będąc, nie znał nikogo, kto gotów byłby mu sekundować) nastąpiło skompletowanie zastępców, rzecz prowadziła do wspólnego posiedzenia. Celem były „pertraktacje honorowe”.

Czterech zatem zastępców równocześnie powinno się stawić punktualnie w ustalonym miejscu, które powinno być stosowne, w szczególności zlokalizowane w miejscowości, gdzie mieszka wyzywający. Kodeks Boziewicza rygorystycznie stanowi, iż „załatwianie spraw honorowych po kawiarniach i knajpach jest wysoce niewłaściwe. Miejscem pertraktacji i spisywania protokółów winny być mieszkania prywatne, kancelarie w godzinach urzędowych itp.”. Zaraz też należało podjąć staranie, by zatarg honorowy był w jak najkrótszym czasie zlikwidowany, a też w szczególności mając na uwadze „pokojeowe załatwienie sprawy”. Bywały takie przypadki, lecz skądinąd znana „przewlekłość postępowania” w sprawach honorowych nie była rzadkością. Bywało, że trwało to latami. Spotykali się zastępcy wielokrotnie, konsultując uprzednio z mocodawcami wyłaniające się w pertraktacjach kwestie. Rozbieżność ocen co do rzeczywistych intencji wyzwanego, przez kwalifikację i oznaczenie stopnia obrazy (lekka, ciężka czy wyższego stopnia), nie pomijając rozbieżnych wykładni odnośnych przepisów Kodeksu honorowego pobudzały emocje, wywoływały wzburzenia, prowadzące niekiedy do „złożenia swej godności” przez zastępcę albo i cofnięcia udzielonego mu mandatu. Honor jednakże wykluczał zrywanie pertraktacji. Nowo, bez zwłoki, zamianowany zastępca podejmował sprawę, nieskrępowany dotychczasowym sposobem jej załatwiania. Czas biegł, porozumienia czy to z braku dobrej woli rychłego zakończenia sporu, zacierzwienia, czy też z przyczyn zwanych „niezależnymi” osiągnąć łatwo nie było. Ale niekiedy się udawało. Doszedłszy do porozumienia co do ugodowego załatwienia sprawy zastępcy spisywali protokół. Data, miejsce spisania, imiona, nazwiska, ustalony stan faktyczny i sposób zadośćuczynienia honorowego, wreszcie oświadczenie obustronnych zastępców, „iż sprawę uważają za załatwioną definitywnie i honorowo dla stron obu spór honorowy wiodących”. Podpisy. Tak sformułowany protokół końcowy doręczali zastępcy swoim mocodawcom, którzy powinni uzgodnienia respektować.

Bywało też inaczej, lecz skoro opieszałości lub lekkomyślności zastępcy honorowego narazić mogły na szwank honor jego klienta i w rezultacie spowodować „niehonorowość” samego zastępcy, pozostało wobec braku porozumienia poddać kwestie sporne rozstrzygnięciu przez sąd honorowy. Sporządzano zatem „zapis na sąd honorowy”. Sąd honorowy, w zależności od tego, jak umówili się zastępcy, składał się z dwóch lub czterech sędziów. Zastępcy każdej ze stron zapraszali osobno osoby predystynowane ze względu na przymioty osobiste, stanowisko społeczne, znawstwo zasad postępowania honorowego, a też niezainteresowane w sporze, do przyjęcia mandatu sędziego honorowego. Zamianowani w tym trybie sędziowie zapraszani byli przez zastępców na wspólne przedwstępne posiedzenie z sędziami strony przeciwnej, którzy to zastępcy zapoznawszy ich ze sobą posiedzenie opuszczali. Sędziowie przystępowali do wyboru superarbitra, czyli przewodniczącego składu orzekającego. Wybór superarbitra spośród zgłoszonych przez sędziów kandydatów dokonywany był przez głosowanie. W razie równości głosów „rozstrzygał los”. Zaraz potem udawali się sędziowie honorowi do wybranego z prośbą o przyjęcie godności przewodniczącego sądu honorowego.

Nim pierwsze posiedzenie sądu honorowego będzie miało miejsce, powinni zastępcy skompletować dokumentację sprawy zawierającą w szczególności protokoły z przebiegu każdego uprzedniego ich posiedzenia, a w nich także zdania odmienne poszczególnych zastępców tak co do przedstawienia stanu faktycznego, jak i co do ogólnego zapatrywania na daną sprawę honorową. Dodatkowo pisma, druki, wycinki z gazet, wszelkie dowody dotyczące się zarzutów, zawartych w zapisie na sąd honorowy.

Brzmienie „zapisu na sąd honorowy” miało zasadnicze znaczenie dla toku sprawy, albowiem sąd honorowy „nie miał prawa orzec coś innego, niż to, o co zapis pyta”. Wszelkie zatem zarzuty stawiane jednej ze stron spór honorowy wiodących ujmowane były w formę pytań „zakończonych definitywnym pytaniem co do honorowości danego osobnika”. Czyli – jak stanowi Kodeks Boziewicza w innym wydaniu – „jako wniosek z powyższych pytań (zarzutów) wysnuty winno być postawione pytanie ostatnie dotyczące zdolności dawania ewentualnego żądania zadośćuczynienia honorowego danej osoby”. Dość skomplikowane brzmienie. Uzgodnienie zatem treści tego zapisu, czyli sformułowanie pytań przez zastępców, przebiegało nie bez trudności, pośród nierzadko zacieklej dyskusji. Skutkiem tego zdarzał się zapis „złe ułożony”, a w skrajnych przypadkach sąd honorowy otrzymywał dwa zapisy, osobno



sporządzane przez zastępców każdej ze stron zatargu. Oba wymagały merytorycznego rozpatrzenia, zdarzało się, że sąd skłonił do cofnięcia jednego, zmiany albo też uznał za niemożliwe w tych okolicznościach wydanie sprawiedliwego i umotywowanego wyroku.

Kodeks Boziewicza przynajmniej w jednym z wydań zawiera przykładowy zapis w następującym brzmieniu:

„Zapis:

- 1) czy prawdą jest, że p. B dnia 20 grudnia 1908 r. znieważony czynnie przez p. X, na tę zniewagę honorowo nie zareagował?
- 2) czy prawdą jest, że p. B dwukrotnie, tj. dnia 2 lutego i powtórnie dnia 17 marca 1909 r. nie uiszczył w czasie przepisany długów honorowych na rzecz p. M. i p. N.?
- 3) Czy wobec powyższego sąd honorowy uważa, iż p. A. winien z p. B. traktować honorowo?”

Oczywiście „fakt, że czyjaś honorowość jest badana przez sąd honorowy, nie może nikomu ubliżać”. Zastępcy, jeśli byli obecni na posiedzeniach, składali wnioski dowodowe, stawiali pytania przesłuchiwanym świadkom. Sąd honorowy na pytania zawarte w zapisie mógł odpowiedzieć jedynie „tak” albo „nie”, dotychczas uzasadnienie obejmujące całość sprawy. Mógł też sąd, gdy napotkał zarzut natury kryminalnej, polecić osobie poszkodowanej uzyskanie wyroku sądu państwowego, by następnie na jego podstawie wydać orzeczenie co do honorowości podsądnego. A co dalej? Otóż, jeśli okazałoby się, że ów pan B. nie zasługuje na honorowe traktowanie, to pan A., który pana B. nazwał na przykład miernotą i naciągaczem i odmówił mu dania satysfakcji, zachował się właściwie. I nikt już, kto posiadał wiedzę o sądowym orzeczeniu, panu A. niehonorowości nie zarzuci. Gdyby jednak sąd honorowy honorowość strony sporu swoim „tak” potwierdził, żądaniu udzielenia satysfakcji honorowej bezwzględnie należało uczynić zadość.

Istniały też powody, kiedy to załatwienie sprawy honorowej między stronami zatargu napotykało na trudności niepokonywalne. Oto sprawca uszczerbku na honorze nie przyjmuje bądź odmawia przyjęcia zastępców obrażonego albo odmawia dania mu satysfakcji, nie podając nawet powodu! Władysław Boziewicz daje radę! Należało sporządzić protokół jednostronny. Data, miejsce sporządzenia, dokładny opis zatargu honorowego, powód, dla którego protokół jednostronny spisany zostaje, powołanie naruszonego przepisu Kodeksu honorowego i stwier-

dzenie, iż sprawa klienta spisujących protokół zastępców została załatwiona honorowo. I podpisy. Wszelako „spisanie jednostronnego protokołu jest obrazą i osoba, przeciw której protokół został spisany – może podpisanych pod nim sekundantów pociągnąć do odpowiedzialności honorowej w przeciągu 24 godzin od chwili doręczenia jej protokołu”. I w tym miejscu, by uniknąć powtórzeń, odcinek ten wypada zakończyć.

Autor artykułu jest radcą prawnym, członkiem Klubu Radcy Prawnego OIRP w Warszawie.

Autor korzystał z informacji umieszczonych w serwisach: Wikipedia, Biblioteka Literatury Polskiej w Internecie (literat.ug.edu.pl), a także publikacji książkowych: *Kodeks honorowy. Ogólne zasady postępowania honorowego* Władysława Boziewicza (Wydawnictwo Bona Sp. z o.o., 2016), *Do pierwszej krwi* Jerzego Rawicza (Wydawnictwo Czytelnik, 1974), skąd też pochodzą zamieszczone cytaty.



Kodeks Boziewicza stał się również przedmiotem zainteresowania popkultury. Na ilustracji strona z komiksu Andrzeja Olafa Nowakowskiego publikowanego na łamach satyrycznego pisma „Szpilki” w 1986 r.

Pater est quem nuptiae demonstrant?



Zwiastowanie (mal. Arthur Hacker)



Matka — nauczał jurysta Paulus — jest zawsze pewna, nawet jeżeli do poczęcia dojdzie w relacji pozamałżeńskiej. Ojcem jest tymczasem ten, na kogo wskazuje małżeństwo”.

Maciej Jońca

Czy sformułowane w prawie rzymskim zasady, obowiązujące po dziś dzień na gruncie nowożytnych kodyfikacji prawa prywatnego, mogą choć odrobinę pomóc w zrozumieniu okoliczności Cudu Bożego Narodzenia?

ZWIASTOWANIE

W przepięknej relacji Ewangelisty Łukasza poświęconej Zwiastowaniu czytamy: „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego». Wtedy odszedł od Niej anioł”.

WĄTPLIWOŚCI

Spójny z pozoru tekst przestaje być takowym, kiedy wczytamy się w niego wnikliwiej. Dlaczego, spytamy zaskoczeni, „Dziewica poślubiona mężowi imieniem Józef” oświadczyła aniołowi: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. O ile przecież jesteśmy w stanie wyobrazić sobie istnienie w starożytności czegoś na kształt współczesnych „białych małżeństw”, o tyle związek, w którym małżonkowie nie znają się nawzajem wymyka się już naszym kryteriom poznawczym.

Wyjaśnienie jednak jest proste. Otóż w dawnym prawie żydowskim zawarcia małżeństwa dokonywano dwuetapowo, a ponieważ w proces aranżacji związku zaangażowani byli zwykle wszyscy poza samymi zainteresowanymi, przeto w istocie mogło dojść do sytuacji, w której młodzi po raz pierwszy widzieli się dopiero w dzień, na który przypadały uroczystości weselne.

Pierwszym etapem było „poświęcenie” kobiety wybranemu przez jej rodzinę mężczyźnie. Zarówno greka, jak i łacina nie dysponowały odpowiednim ekwiwalentem słownym, by opisać tę ważną dla społeczności hebrajskiej instytucję prawną. Nie były to w ścisłym sensie zaręczyny, gdyż jej konsekwencje były daleko poważniejsze. Wszak Grecy i Rzymianie rozumieli zaręczyny jako wzajemne przyrzeczenie przyszłego małżeństwa, a ich zerwanie z jakiegokolwiek powodu mogło wprawdzie powodować nieprzyjemne reperkusje towarzyskie, ale co do zasady nie wywoływało zmian w świecie prawa. U Żydów było inaczej. Kobieta „poświęcona” konkretnemu mężczyźnie w sensie prawnym była już prawie jego. Po „poświęceniu” zerwanie związku wymagało od mężczyzny wysłania rodzinie kobiety listu

rozwodowego, a potencjalną niewierność z jej strony kwalifikowano jako cudzołóstwo.

Okoliczności powyższe sprawiły, że w tradycji chrześcijańskiej „poświęcenie” skojarzono z małżeństwem i dlatego również w polskich przekładach Ewangelii Maryja opisywana jest jako „poślubiona mężowi”. Po „poświęceniu” do finalizacji aktu zaślubin brakowało jednak drugiego elementu, czyli uroczystego wprowadzenia jej do domu męża, zwanego „podniesieniem”. Pomiędzy „poświęceniem” i „podniesieniem” mogło upłynąć nawet dwanaście miesięcy.

PROBLEM

Rola kobiety w starożytnych społecznościach zamieszkujących basen Morza Śródziemnego była prosta. Każda dbająca o dobre imię niewiasta powinna w stanie dziewiczym osiągnąć wiek umożliwiający zamążpójście, a następnie zostać dobrze wydana za mąż. To ważne, gdyż jedyną rolą, za którą mogła być podziwiana i zyskać społeczne uznanie, była rola żony i matki. Kiedy dziewczynę wydawano za mąż po raz pierwszy, szczególnie nacisk kładziono na fakt jej fizycznego nieskalania. Po nocy poślubnej rodzina panny młodej skwapliwie „zabezpieczała”, a następnie zabierała ze sobą poplamione krwią prześcieradło. Gdyby w przyszłości doszło w małżeństwie do kryzysu tak poważnego, że mąż zamierzał oddalić żonę, jej krewni mogli przynieść prześcieradło i pokazać je starszym miasta na dowód, że dostarczyli mężczyźnie „towar pierwszej jakości”. Zabieg ten w znaczący sposób wzmacniał ich pozycję negocyjną w kwestii zwrotu posagu.

Tymczasem kobieta „poświęcona”, która utraciła dziewictwo, narażała się na odpowiedzialność za cudzołóstwo. W Księdze Powtórzonego Prawa napisano: „Lecz jeśli oskarżenie to okaże się prawdziwe, bo nie znalazły się dowody dziewictwa młodej kobiety, zaprowadzą młodą kobietę do drzwi domu jej ojca i kamienować ją będą mężowie tego miasta, aż umrze, bo dopuściła się bezceństwa w Izraelu, uprawiając rozpustę w domu ojca”. Na przełomie er nieco złagodzone podejście i dopuszczono oddalenie niewiernej przez wręczenie jej listu rozwodowego. Wciąż jednak decydowano się również na rozwiązanie „tradycyjne”. Kobiety ginęły mordowane w okrutny sposób.

Problem polegał na tym, że z punktu widzenia prawa Maryja była „poświęcona” Józefowi, nie została jeszcze uroczystie wprowadzona do jego domu i... zaszła w ciążę. Zrobiło się więc niebezpiecznie.

JÓZEF

Ewangelista Mateusz wyjaśnia: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narażać Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie”.

Józef nie chciał kłaść rąk krwią niedosłej żony, choć zapewne nikt nie miałby mu tego za złe. Niemniej nie był również gotów, by wystawić się na pośmiewisko i poślubić kobiety, za którą niczym czarna smuga ciągnęłaby się przez resztę życia historia panieńskiej

ciąży. Zdecydował się więc na rozwiązanie najbardziej komfortowe dla obu stron. Postanowił potajemnie wręczyć rodzinie Maryi list rozwodowy. Krok ten pozwalał wykonać kobiecie dalsze ruchy, to znaczy zmienić miejsce zamieszkania, utrzymać ciążę w tajemnicy, a następnie oddać dziecko komuś na wychowanie. Pozostając na miejscu, młoda matka narażała się na ryzyko szykan i zepchnięcia na społeczny margines.

ANIOŁ

Jezus przyszedł na świat z jasno określoną misją, a w społeczeństwie, do którego już niedługo miał skierować swe przesłanie, nie akceptowano nieślubnego potomstwa. Zbawiciel musiał urodzić się w pełnej rodzinie i mieć prawnego ojca. Dlatego Józefowi nie pozostawiono wyboru. Liczne komentarze do Pisma Świętego podkreślają przerażające przymioty aniołów nawiedzających ludzi. Nie bez powodu na kartach Biblii Boży posłańcy często rozpoczynają swe monologi od słów: „Nie bój się...”. Kapłan Zachariasz był na tyle nieostrożny, by droczyć się z potężnym Gabrielem. Dyskusja trwała długo. „Ja jestem Gabriel – przypomniat anioł – który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie”.

Józef miał to szczęście, że niebieski wysłannik nawiedził go we śnie. „Józefie, synu Dawida – usłyszał cieśla – nie bój się wziąć do siebie Maryi, Twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. Na temat tego, czy po przebudzeniu nocna koszula na plecach Józefa była sucha, Pismo milczy. Wiemy natomiast, że „zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”. „Wziął do siebie” to znaczy dopełnił reszty wymaganych przez

prawo żydowskie ceremonii: uroczystie wprowadził pannę młodą do swego domu, wyprawił wesele oraz zamieszkał z nią.

EPILOG

Józef zrobił to, czego od niego wymagano. Niemniej warunki, w jakich przyszło początkowo żyć młodym małżonkom, z pewnością nie należały do komfortowych. Ludzie zapewne gadali i to dużo. Opatrzność znalazła jednak rozwiązanie tego problemu. Józef zabrał żonę, będącą w zaawansowanej ciąży, w długą i niebezpieczną drogę, a po szczęśliwym rozwiązaniu, które nastąpiło w Betlejem, udał się z nią do Egiptu. Wrócili, kiedy jedne sprawy się rozwiązały, a inne wyciszyły.

Kiedy więc dorosły już Jezus rozpoczął nauczanie, nikogo nie dziwiły pytania w rodzaju: „Czyż on nie jest synem cieśli z Nazaretu?”. Owszem, w sensie prawnym był. Teraz należało tylko przekonać wszystkich, że w istocie sprawy wyglądały zupełnie inaczej.

Autorem artykułu jest doktor habilitowany, wykładowcą na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji – Instytut Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Sen Świętego Józefa
(mal. Anton Raphael Mengs)



Ostatni zajazd na Litwie

i wszystkie poprzed

Witold Vargas

W poprzedniej części artykułu skupiliśmy się na historii instytucji zajazdu w polskim prawie oraz obyczajowości. Czas na, niekiedy mrożące krew w żyłach, historie, które mają ukazać, jak to w drzewiej w Polsce konflikty rozwiązywano...

DIABEŁ WENECKI

Mikołaj Chwałowic był człowiekiem z krwi i kości, jednak popełnione za życia czyny uczyniły z niego legendarnego diabła. Mimo że jako sędzia kaliski przyczynił się do drobnych reform ówczesnego sądownictwa, zapamiętany został jako krwawy i bezwzględny okrutnik, rabujący okoliczne zamki. Zagrabione w trakcie licznych zajazdów skarby gromadził we własnym grodzie i dzielił z wystannikami piekieł, którzy zlatywali się do niego pod postacią czarnych jak noc kruków. Do powstania tych mrożących krew w żyłach opowieści przyczynili się, nie bez zrozumiałych podstaw, duchowni z metropolitą Bodzantą na czele – ulubionym celem możnowładcy były bowiem włości arcybiskupów gnieźnieńskich na Pałukach.

O Diable Weneckim wspomina Adam Mickiewicz w pierwszej księdze „Pana Tadeusza”: „A chłopci żegnali się mówiąc, że po świecie / Jeździ wenecki diabeł w niemieckiej karecie.”

DIABEŁ WARSZYSKI

Okrutny pan na zamku w Dankowie gromadził w piwnicach swojej warowni niezliczone skarby. Żaden, nawet najlepiej eskortowany kupiec czy podróżnik, nie mógł czuć się bezpiecznie, jeśli jego droga przecinała włości Stanisława Warszyskiego. Już za jego życia krążyły opowieści o przerażających jękach wydobywających się z dankowskich lochów, gdzie ponoć więzieni byli dla okupu bogacze, ale i wszyscy ci, którzy śmiali postawić się tyranowi. Warszyski zajazdami wciąż poszerzał granice swych włości; kogo musiał, brał żywcem, a tego, kto nie stanowił dla niego żad-



zd

nie cz. 2

nej wartości, ścinał na miejscu. Nie mniej bezlitosny był dla swoich własnych poddanych, a nawet kolejnych żon. Jedną z nich w napa-
dzie zazdrości zamurował żywcem, a drugą wychłostał publicznie za jakieś drobne przewinienie. Nikt do dziś nie odnalazł olbrzymiego skarbu Diabła Warszzyckiego. Tak jak i jego właściciel zapadł się pod ziemię, a być może nawet pochłonięto go samo piekło. Legenda powiada, że w księżycowe noce duch nikczemnika ukazuje się w okolicach zamku w postaci olbrzymiego, czarnego psa z żelaznym łańcuchem na szyi i spienionym z wściekłości pyskiem.

ZŁY SZERYF PIOTR KMITA

W burzliwych czasach królowej Bony, kiedy po wspaniale przeprowadzonych reformach rozpoczął się okres zacieklej walk o wpływy, skutecznym narzędziem mogącym przynieść zwycięstwo była demagogia, pomówienia, plotki i paszkwile.

Dlatego też dokumenty i przekazy, które przetrwały do naszych czasów, niejednokrotnie pokazują tę samą osobę w skrajnie odmienny sposób. Szlachetny i heroiczny mąż może być gdzie indziej przedstawiony jako człowiek dopuszczający się czynów

tak haniebnych, jakie tylko wyobraźnia może nam podsunąć. Taki los spotkał samą Bonę czy sławetnego biskupa Piotra Gamrata.

W ten sam sposób historia potraktowała Piotra Kmitę, którego przypadek dla nas może okazać się najciekawszy. Zaglądając do Wikipedii, odnajdujemy długą listę jego zasług dla kraju i kultury. Wręcz niewiarygodne, by tak szlachetna postać mogła stać się bohaterem legendy o bezwzględnym, pozbawionym skrupułów i jakiegokolwiek moralności okrutniku. Jak to możliwe? Kmita, oprócz

wielu innych posiadanych tytułów, kilkakrotnie piastował stanowisko starosty. To właśnie ta działalność przyniosła mu najgorszą sławę, i jeśli

się trochę nad tym zastanowić, nic w tym dziwnego.

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że

W czasach, gdy nagminnie łamano prawo, a najsukuteczniejszym sposobem jego egzekwowania były działania siłowe, ówczesny „szeryf” musiał uchodzić w oczach swoich wrogów za potwora. Jeśli zaś, pełniąc swój urząd, był skuteczny, rychło mógł poczuć smak władzy i przejść na „ciemną stronę”. Powiadają, że



Ruiny zamku w Dankowie

Kmita był całkowicie stronnicy w sporach prawnych, rozstrzygając je zawsze na korzyść swoich przyjaciół. Potrafił też celowo tak pogmatwać sprawę, żeby obie strony, nie widząc innego sposobu rozwiązania zatargu, decydowały się go przekupić. Łapówki płynęły więc wartkim strumieniem wprost do skarbca skorumpowanego starosty. Na domiar złego, jeśli tylko nadarzyła się okazja, korzystał on ze swej gwardii, by zwyczajnie grabić kupców i słabszych od siebie właścicieli ziemskich. Nienawidzili go Żydzi, których łupił bez opamiętania, nienawidzili go wrogowie królowej Bony, których rzesza systematycznie wówczas rosła. Nienawidziły go wszystkie jego ofiary, a tych było ponoć bez liku. To z ich słów i przekazów zrodziła się legenda o staroście potworze.

GNIAZDO ZŁA

Mówi się, że okazja czyni złodzieja. Strach pomyśleć, co się działo w czasach i miejscu, gdzie wszystko dookoła jawiło się jako jedna wielka okazja do powiększenia majątku – na położonej na rubieżach Rzeczypospolitej Rusi Czerwonej. Z dala od władzy centralnej, za to blisko nękających te ziemie Tatałów, Wołochów i Kozaczyzny, umiejętność zajeżdżania i obrony swych włości zdawała się być koniecznością. Ogniem i mieczem walczone nie tylko z obcymi najeźdźcami, ale i z własnymi sąsiadami, którzy okrucieństwo i butę wyssali z mlekiem matki. Dzieci, na co dzień obcując ze zbrodnią, chowane w uwitym przez rodziców istnym gnieździe zła, traktowały taki styl życia jako jedyny słuszny. Tak było w majątku Jana Łachodowskiego, gdzie dorastali Stanisław, Aleksander, Andrzej, Marek, Jerzy i Anna.

STANISŁAW

Najstarszy z synów, niewyróżniający się zbytino okrucieństwem zwyczajny awanturnik, wiele lat tułał się po obcych armiach jako lisowczyk. Ta formacja wojskowa, ceniona w całej Europie za podpatrzoną u Tatałów technikę walki, nie dość, że była niezmiernie skuteczna, to jeszcze niezwykle tania. Lisowczycy zamiast pobierania żołdu zadawali się bowiem łupami, grabiąc wszystko, co wpadło im w ręce. Po powrocie do ojczyzny Stanisław nie porzucił proceduru, który uprawiał w armii zaciężnej. Potrafił uzbroić 700 swoich chłopów i wyrugować sąsiada z jego pól na czas żniw, by urządzić je na własne konto i korzyść. Jako pierwotny czuł się jedynym spadkobiercą rodzinnego majątku i za nic miał pretensje rodzeństwa do spadku. Podstępem odzierał je stopniowo ze wszystkiego, co miało mu przyspaść w udziale. Ale tu się nieco przeliczył...

ALEKSANDER I MAREK

Niezadowolony z takiego stanu rzeczy bracia, widząc, że Stanisław ich jawnie okrada, postanowili rozwiązać problem w jedyny sposób, jaki dobrze znali. Dowiedziawszy się, że bawi on w pewnej gospodzie w towarzystwie dwóch kompanów, uzbroili 60 ludzi, najechali na budynek, zastrzelili oszusta, po czym odjechali. Na wieść, że Stanisław cudem przeżył, wrócili, by w obecności księdza i cyrylika, którzy czuwal nad konającym, strzelić do niego jeszcze trzykrotnie. Poćwiartowane dla pewności ciała wywieźli do siebie kolaszką, a gdy na wybojach jedna z rąk poruszyła się, jakby w geście groźby, zatrzymali się i łącz nieboszczyka poćwiartowali go jeszcze dokładniej. Gdy dotarli na miejsce, rzeź trwała dalej, aż w końcu dokładnie rozczłonkowane zwłoki spalili. W ten sposób „zgubili” ciało, by nie mogło stanowić dowodu w sądzie. Niedługo potem,

aby sprawiedliwości stało się zadość, zajechali majątek zamordowanego brata, Zatorce.

MAREK

Tak ciężka zbrodnia teoretycznie nie mogła ująć bezkarnie. Marka obłożono proskrypcją i infamią. Jednak, jako że każdy z Łachodowskich był bezcennym żołnierzem, glejt gwarantujący mu całkowitą amnestię znalazł się natychmiast, i to dwukrotnie. Tak obłąskawiony bratobójca ruszył dalej na wojnę, gdzie zginął. Aby uświadomić sobie, jaki był status bezwzględnych awanturników, warto wspomnieć, że kompan Marka z pola walki bezprawnie przywłaszczyl sobie po jego śmierci: „Trzy konie tureckie, rząd kamieniami sadzony, siodło oprawne i piat haftowany, siodło oprawne złociste, strzemiona srebrne, pałasz złocisty z kamieniami, szablę złocistą, cztery skóry lamparcie, trzy zbroje



i szyszaki żelazne, zbroję złocistą polerowaną, karwasze złociste szmelcowane, namiot, wozy skarbane i żołd za półtora roku”.

ANDRZEJ

Ten sam, który złożył na braci protestację za zabójstwo brata, upatrzył sobie raz cztery mile od swoich włości dobrze prosperującą majątek zakonny w Uniowie. Będąc wyznania prawosławnego, czuł się zobowiązany nie tylko do protekcji duchownych, ale również do udziału w dobrach, które swą mozolną pracą wyrabiali. Pewnego razu wraz ze szwagrem i dwudziestoosobową bandą uzbrojonych Niemców i Serbów, nie bacząc na dzień świąteczny i tłum pielgrzymów, najechał na klasztor. Pobił i pozabijał chłopów, innych zabrał do siebie na pańszczyznę, a 60 wołów i 20 jałówek należących do zakonników sprzedał w Lublinie. Będąc dobrym żołnierzem, tak jak wszyscy jego bracia, miał spore konto zaufania u możnowład-

ców. Przeliczyli się oni jednak, powierzając mu 5000 złotych na zaciąg żołnierzy dla Rzeczypospolitej. Nigdy bowiem nie ujrano ani rekrutów, ani pieniędzy. Wreszcie, zmęczony improwizacją i tułaczką, Andrzej postanowił uwić stałe gniazdo w Krakowcu. Miejsce to stało się siedzibą również jego zbirów, przy pomocy których nieustannie płądował i terroryzował okolicę.

ANNA

Nie pozostając w tyle za braćmi, za swój bastion wybrała majątek na Kałaharówce. Stamtąd nieustannie nękała całą okolicę, korzystając z każdej okazji, by zajeżdżać sąsiadów. Trzykrotnie wychodziła za mąż, za każdym razem za awanturnika godnego jej samej. Ci mężczyźni, wraz z synem Stefanem z pierwszego małżeństwa, widnieją w aktach jako generałowie jej wojska, a ona zawsze jako głównodowodząca. Jeden z jej mężów upodobał sobie



raz pięknie śpiewającego chłopca. Porwał go i zmuszał do wykonywania sprośnych piosenek. Gdy uświadomił sobie, że niebawem śpiewak straci dziecięcy głos, postanowił zrobić z niego eunucha. Plan doszedłby z pewnością do skutku, gdyby nie odebrano mu więźnia siłą i nie ukryto w klasztorze, skąd zresztą okrutnik usiłował go odbić, siłą raniąc zakonników. Aby w szybkim tempie pomnażać majątek, Anna posuwała się do fałszowania testamentów po zmarłych mężach, a gdy w wyniku oskarżeń padła na nią banicja, zajechała swojego oskarżyciela i grożąc mu śmiercią, odarła z majątku. Wielokrotnie próbowano zajechać samą Annę, by pozbyć się kłopotliwej sąsiadki. Jednak nigdy nikomu się to nie udało.

TAJEMNICZY SKARB

Pani Zofia z Zamiechowa, choć na zajazdach знаła się nie gorzej niż Anna, do legendy przeszła raczej dzięki sprytowi, aniżeli

za „wojenne zasługi”. Otóż jej mąż, potężny kasztelan, zgodził się przechować kosztowności księżniczki Mohylanki na czas wyprawy wojennej jej męża Stefana Potockiego. Stało się jednak tak, że Potocki został pojmany, a mąż Zofii w tym czasie zmarł. Zanim Mohylanka zdołała się zorientować, skarb w tajemniczy sposób zniknął. Nie wiadomo, jak był wielki, chociaż zachował się dokładny spis kosztowności w pozwie księżniczki. Ten może być jednak mocno przesadzony. Dość powiedzieć, że rozbudził on wyobraźnię ówczesnych, a przede wszystkim ich chciwość i zaborczość. Zaczęła się istna wojna zajazdowa. Przeciw Zofii ruszali i wielcy, i mali. Żaden z nich nie wszedł w posiadanie całego skarbu. Powiadają, że do dziś wdowa jako biała dama wóczy się po okolicy, strzegąc wciąż rosnącej w wyobraźni ludu góry złotych monet.

KRWAWE KSIĘŻNICZKI

Mowa jest o córkach wołoskiego hospodara Mohyły, który zdezonizowany przeprowadził się wraz ze świtą i rodziną na rubież Rzeczypospolitej. Wyrastając w poczuciu niesprawiedliwości dziejowej, księżniczki powychodziły za mąż za polskich magnatów, oczarowanych wizją odzyskania tronu wołoskiego. Raz po raz armie, złożone w dużej mierze z opryszków i najemników wszelkiej narodowości, wyruszały, by zrealizować to marzenie. Żadna z wypraw nie skończyła się jednak powodzeniem. Zajęte wojowaniem na Wołoszczyźnie księżniczki zaniedbały majątek Mohylów w Uściu, który, korzystając z okazji, podzielił między sobą sąsiedzi. I tym razem z pomocą mężów i tych samych niesfornych band Mohylanki postanowiły odzyskać włości. Ale i tu szala zwycięstwa nie przeważała się na stronę księżniczek. Najemne wojsko, niezadowolone z rekompensaty za swój trud, postanowiło odebrać zapłatę we własnym zakresie, bezlitośnie płądując okolicę. Tak zaczęła się epoka największego bezprawia na Rusi. Dopiero zorganizowana, masowa akcja zbrojna stawiała kres bezkarnym bandom. Pozostały po nich tylko zgłiszczona, nędza i głód. Wobec niepowodzeń z odzyskaniem tronu księżniczki postanowiły zmienić swój plan życiowy. Wrastając z czasem w pejzaż Rusi, asymilując się z jego mieszkańcami i przyjmując ich obyczaje, śladem swoich sąsiadów zadowolili się od tej chwili jedynie zajeżdżaniem okolicy. Wraz z mężami płądowały, rabowały i nieustannie się procesowały.

A Z JEJ BIAŁYCH KART

Czasami wręcz trudno uwierzyć, by w otoczeniu takiego bezprawia mogło się toczyć normalne życie. A jednak. Należy pamiętać, że omawiamy tu bardziej legendy, aniżeli obiektywną prawdę historyczną. Kilka wymienionych przykładów wykazało, że i najwięksi okrutnicy mieli parę jasnych kart w swoim życiorysie. W legendach lepiej utrwalają się zdarzenia traumatyczne, a plotki urastają do rangi niesamowitych opowieści. Prawdą jest jednak bardziej złożona, a z jej białych kart również może narodzić się legenda. Taka historia powstała o sławetnym hetmanie Żółkiewskim, założycielu pięknej do dziś Żółkwi. Powiadano, że będąc dzieckiem często spacerował po okolicznych łąkach i zawsze towarzyszył mu wówczas jakiś niezidentyfikowany ptak, który skrzydłami swymi osłaniał go przed promieniami słońca. Ponoć w trakcie bitwy pod Kłuszynem biały ptak siadł na koniu hetmana, zwiastując mu rychłe zwycięstwo. Gdy natomiast przesiadywał na swoim żółkiewskim zamku, słowiki wlatywały doń przez okno i śpiewały jemu tylko poświęconą melodię.

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Słowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej.



Przechowywanie **wina**

Piotr Kamecki

Przechowywanie wina ma kluczowe znaczenie dla jego jakości, szczególnie jeśli mówimy o winach szlachetnych, które kupujemy z zamiśm średnio- i długoterminowego składowania w piwnicy.

Wina nie powinny być wystawione na działanie światła, ciepła, wstrząsów, a najważniejsze na wahania temperatury. Wina białe i czerwone przechowujemy w tej samej temperaturze, której przedział zawiera się pomiędzy 10°C a 18°C, a stanem idealnym jest poziom 12°C. Wyższe temperatury przyspieszają starzenie się wina i skracają jego żywotność oraz przewidywany stan najlepszej pijalności. W przypadku zbyt niskich temperatur wino dojrzewa zbyt wolno, co również negatywnie wpływa na jego strukturę. Najbardziej niebezpieczne są jednak gwałtowne zmiany temperatury. Mogą one w krótkim czasie spowodować nieodwracalne zniszczenia w delikatnej naturze wina, szczególnie w przypadku starszych roczników. Smak i zapach stają się płaskie, wiele typowych dla szlachetnych win niuansów znika, przez co tracą one swój charakter. Im lepszej jakości wina, tym delikatniej powinniśmy się

z nimi obchodzić. Ekstremalne temperatury szkodzą natomiast każdym winom. Przemrożenie może spowodować wytrącenie się tanin w czerwonych winach, na pewno zniszczy bezpowrotnie wina musujące, które po prostu eksplodują w zamrażalniku. Na drugim biegunie mamy wysokie temperatury – wystarczy pozostawić butelkę w samochodzie na kilka godzin, aby wino zwiększyło swoją objętość i wyciekło z butelki pomimo zamknięcia korkiem lub zakrętką.

Jeśli mamy zamiar otworzyć czerwone wino z naszej piwnicy, na minimum godzinę przed podaniem przenosimy butelkę do pomieszczenia, w którym będzie ono podawane. Otwieramy i przelewamy do karafki, przez co jego temperatura podniesie się szybko o 1-2°C, a gdy trafi do kielisz-

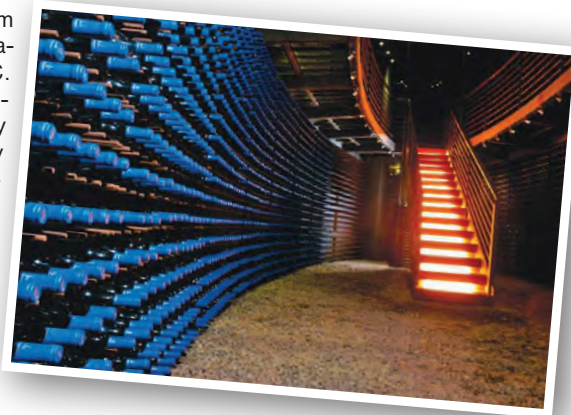




mogły zachwycić nas chów. Jeśli przechowujemy je w piwnicy w bezpośrednim bez dodatkowego schładzania. Wina musujące i szampany chłodzimy mocniej niż wina białe do temperatury około 6-8°C.

Kilka procent produkcji światowej nadaje się i wręcz wymaga długiego dojrzewania w butelkach, aby mogło osiągnąć optymalny poziom równowagi. Proces dojrzewania jest bardzo skomplikowany, swoisty dla każdej butelki i niezwykle wrażliwy na wszelkie bodźce zewnętrzne. Poprzez zapewnienie odpowiednich warunków w miejscu składowania możemy mieć wpływ na właściwy kierunek tych przemian.

ków, spokojnie dojdzie do właściwych 16-18°C, w zależności od rodzaju wina i temperatury otoczenia. W gorące dni wystarczy kilkanaście minut w karafce, aby wino stało się idealne do picia, uważajmy natomiast, aby za długo w takim otoczeniu nie stało. Białe wino z kolei umieszczamy przed nalaniami na godzinę w lodówce lub na 20 minut w coolerze wypełnionym lodem i wodą, aby obniżyć temperaturę do pożądaných 8-10°C. Dojrzałe, eleganckie i delikatne białe burgundy podajemy w wyższej temperaturze, aby całą paletą subtelnych zapachów przy temperaturze 12°C, serwujemy



Zapewnienie poziomu wilgotności na poziomie 70% ma na celu ochronę korka butelki, który jest kluczowym elementem w procesie oddychania dojrzewającego wina. Mikroskopijne pory pozwalają, aby minimalne ilości tlenu dostawały się do wnętrza butelki, a także by nagromadzone wewnątrz substancje lotne mogły ją opuścić. Wysuszenie korka może spowodować jego skurczenie i rozszczelnienie, a tym samym niekontrolowany dopływ tlenu. Aby temu zapobiec, korek musi być w odpowiednim stopniu nawilżony. Poza wilgotnością występującą w powietrzu służy temu także horyzontalny sposób składowania butelek, pozwalający na kontakt korka z cieczą. Otwierając butelkę, która długo leżała w wysokiej wilgotności, możemy czasami po zdjęciu kapsuły zaobserwować pojawienie się pleśni na korku. To nie jest wada wina – przecieramy ją serwetką i wyjmujemy korek, a następnie przecieramy wewnętrzną część szyjki butelki. Pleśń ta nie ma żadnego wpływu na jakość wina, co najlepiej sprawdzić, degustując je przed podaniem.

Następnymi elementami, które mogą niekorzystnie przyspieszyć proces dojrzewania, są drgania i naturalne bądź sztuczne światło. Podobnie jak w przypadku zbyt wysokiej temperatury istnieje zagrożenie przedwczesnego zestarzenia się wina i zaburzenia jego równowagi smakowo-zapachowej. Zjawiska te są szczególnie groźne, gdy występują w sposób ciągły. Wyjątkowo mocno zaburzają one stabilność procesu dojrzewania i osiągnięcia równowagi przez wino. Każde szlachetne wino przed podaniem powinno poleżeć w piwnicy przez kilka, kilka-

naście dni; otwarte bezpośrednio po podróży może nas niezwykle rozczarować.

Dla tych, którzy nie posiadają piwnicy, nie powinno być to zmartwieniem, ponieważ dobra lodówka do przechowywania win będzie doskonałym rozwiązaniem. Zapewni nie tylko optymalną temperaturę, ale także wykluczy drgania i dostęp światła dziennego. Przy zakupie win do spożycia w ciągu kilku najbliższych dni nie powinniśmy martwić się o wszystkie te rzeczy, warto tylko zadbać o dobrą temperaturę podania i czysty, dobrej jakości kieliszek.



Autor to jedna z najważniejszych postaci branży wina w Polsce. Od lat pełni funkcję Prezidenta Stowarzyszenia Sommelierów Polskich. Mistrz Polski Sommelierów z 1998 r., finalista Mistrzostw Europy Sommelierów 1998 r.

w Reims i Mistrzostw Świata Sommelierów w 2000 r. w Montrealu. Wieloletni Prezes Zarządu Centrum Wina, obecnie partner w firmie Winkolekcja i twórca Wine Taste by Kamecki.

Wine Taste by Kamecki to miejsce, w którym znaleźć można pełen wybór win i szampanów, z największą w Polsce kolekcją win z Bordeaux. To zarazem sklep, wine bar i showroom szkła Riedel, w którym organizujemy dla naszych klientów indywidualne degustacje, kolacje i spotkania.

Prawo w dobrym stylu

MODA W MAŁYM STYLU



Agnieszka Oleksyn-Wajda

MODOWA TRANSFORMACJA

Moda dla jednych jest sposobem wyrażania siebie, podkreślenia własnego „ja”, komunikacją niewerbalną czy jednym ze środków budowania marki osobistej. Cytując Marcina Różyca: „moda zdarza się wówczas, gdy ubranie zaczyna opowiadać i znaczyć, a także nawiązuje relacje z estetyką, stylem (...). Strój nabiera cech mody wtedy, gdy przestaje wyłącznie chronić (przed ciepłem, wodą, zimnem), a zaczyna coś wyrażać: bunt, bogactwo, przynależność do jakiejś grupy czy kultury. Moda może też symbolizować władzę, religię i siłę, ale także mądrość”.¹

Dla innych moda to zbytek, wyłącznie ubranie, bez specjalnej chęci szukania drugiego dna. Moda to też, a może – przede wszystkim – istotna część przemysłu.

Na przestrzeni lat przemysł odzieżowy przeszedł gigantyczną transformację. Od szycia miarowego w latach 30. poprzedniego wieku aż do rozkwitu produkcji przemysłowej w latach 40. i 50. Z kolei w latach 60. została wprowadzona masowa produkcja odzieży sportowej.

Od kilkunastu lat produkcja odzieży nabrała zawrotnego tempa, a marki odzieżowe prześcigają się w swoich ofertach, regularnie obniżając ceny sprzedawanych produktów. Konsumenci poddani tak sze-

rokiej i kuszącej ofercie prowadzą coraz mniej przemyślaną konsumpcję, a tony ubrań trafiają na składowiska odpadów.

Jesteśmy obecnie świadkami niezwyklej sytuacji w branży odzieżowej. Z jednej strony mamy do czynienia z ogromnym przesyceniem uczestników rynku, a z drugiej stale zwiększającą się zdolnością produkcyjną branży, będącą wynikiem zastosowania nowych technologii. Jako konsumenci w coraz większym stopniu jesteśmy świadomi negatywnego oddziaływania branży odzieżowej na środowisko, a to coraz częściej powoduje nasz dyskomfort. Coraz bardziej narasta w nas przekonanie, że coś w tej kwestii należy zmienić i to prędzej niż później. Podobne odczucia i pierwsze działania można zauważyć również po stronie producentów odzieży.

MODA PEŁNA SPRZECZNOŚCI?

Jako konsumenci, mimo szalonego tempa konsumpcji, coraz częściej zwracamy uwagę na produkty organiczne, wyprodukowane lokalnie, a najlepiej w sposób etyczny. Jednocześnie nie chcemy zrezygnować z podążania za trendami w modzie.

Firmy odzieżowe, chcąc dotrzymać kroku zawrotnemu zmieniającym się trendom, muszą działać szybko, ale według nas – konsumentów – powinny to robić w sposób odpowiedzialny, wyważony, etyczny. I na tym właśnie polega paradoks w modzie. Jednym słowem

¹ M. Różyc, *Nowa moda polska*, 40 000 Malarzy, Warszawa 2012, s. 5.

Prawo w dobrym stylu

DRYMY YLU



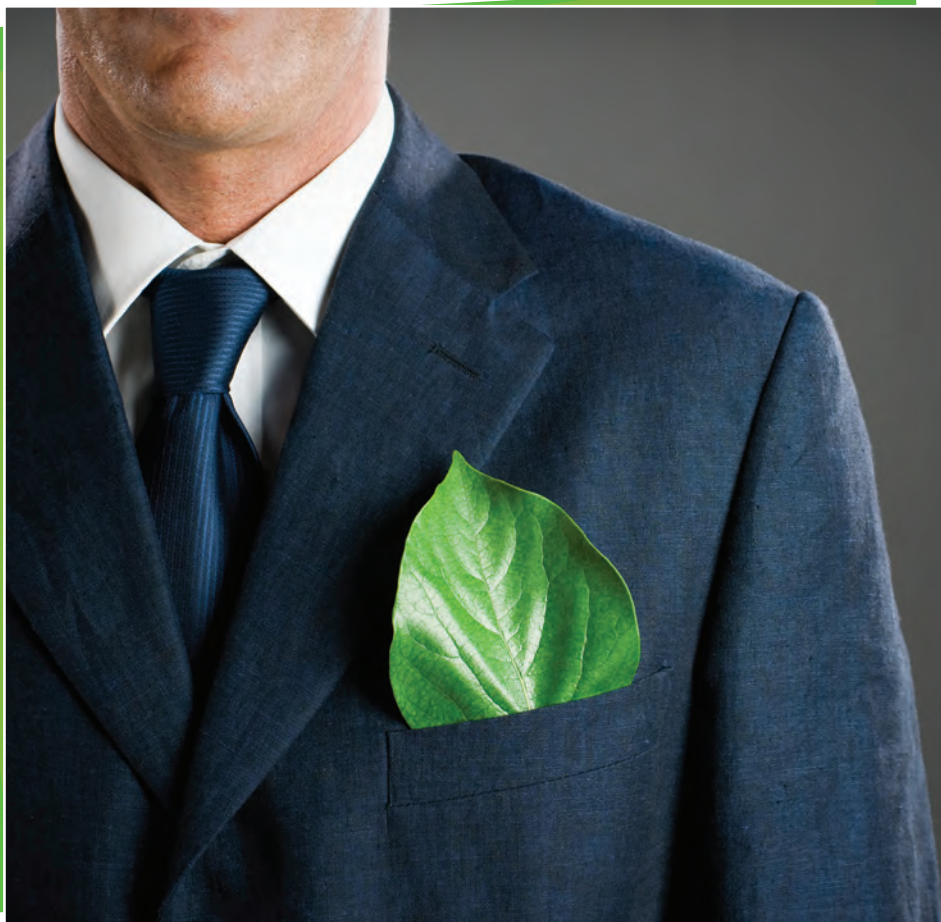
– *fast fashion* w sposób jak najbardziej *slow*.

GREENING FASHION

W związku z narastającą świadomością konieczności zmian w branży odzieżowej należy przyjrzeć się procesom produkcyjnym, a także zastanowić się, co my, jako adresaci tego rynku, możemy zrobić w celu ograniczenia produkowanych przez nas samych odpadów.

Warto zatem rozpocząć cykl „moda w mądrym stylu”, w którym przyjrzymy się produktowi na każdym etapie jego powstawania, sprzedaży, a wreszcie utylizacji, abyśmy w pełni świadomie mogli dokonywać wyborów jako konsumenci. Cykl, w którym warto przeanalizować, co kryje się pod hasłami o etyce i zrównoważonej modzie głoszonymi przez największe firmy odzieżowe na świecie.

Autorka jest radcą prawnym. Na Uczelni Łazarskiego kieruje Akademią Biznesu i Prawa Mody oraz Akademią Biznesu Nowych Technologii, a także studiami podyplomowymi Prawo Ochrony Środowiska. Jest członkiem Sektorowej Rady ds. Kompetencji Moda i Innowacyjne Tekstylia oraz Związku Przedsiębiorców Mody Lewiatan. Zaangażowana w projekty związane z rozwojem kwalifikacji oraz ścieżek kształcenia w sektorze mody.



49.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 31 stycznia 2019 r. na adres e-mail: temidium@oipwarszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielią prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1.: Kominkarnia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k., która prowadzi działalność gospodarczą wyłącznie w zakresie krajowego i międzynarodowego transportu towarów, udzieliła Halinie Biedronce pożyczki w kwocie 10 000 złotych. Halina Biedronka:

- nie jest zobowiązana do zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, ponieważ Kominkarnia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k. jest podatnikiem podatku VAT,
- nie jest zobowiązana do zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych, ponieważ do zapłaty tego podatku zobowiązana jest Kominkarnia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k.,
- jest zobowiązana do zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych w wysokości 2% od kwoty pożyczki.

PYTANIE 2.: Julita Żabka, zatrudniona na podstawie umowy o pracę w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą Bucik S.A. na stanowisku kierownika do spraw zakupów, ukończyła kurs pielęgnacji ogrodów i zamierza dodatkowo, po godzinach pracy, zajmować się koszeniem trawników. W tym celu zawarła umowy z dwoma mężczyznami i jedną kobietą, niebędącymi przedsiębiorcami, w których ustaliła, że w ramach działalności wykonywanej osobiście będzie zajmowała się koszeniem trawy na ich posesjach jeden raz w tygodniu, przez sześć miesięcy, za wynagrodzeniem 1 500 złotych miesięcznie od każdej z osób. Julita Żabka:

- może podjąć działalność w zakresie pielęgnacji ogrodów w dniu złożenia wniosku o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG),
- nie musi zgłaszać działalności gospodarczej do CEIDG, ponieważ jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę w Bucik S.A.,
- nie musi zgłaszać działalności gospodarczej do CEIDG, ponieważ w umowach zawartych przez Julitę Żabkę z osobami fizycznymi określono, że ich przedmiotem jest działalność wykonywana osobiście.

PYTANIE 3.: Jerzy Jeż zawarł z Konstantym Kretem ugodę sądową, w której postanowiono, że „Jerzy Jeż do dnia 30 września 2018 r. usunie za swojej działki nr 102/10, położonej w miejscowości Chrzęszczyce, przy ul. Ludnej 39, sześć brzoź, rosnących w odległości 50 cm od granicy z działką Konstantego Kreta, wraz z korzeniami”. Jerzy Jeż nie wykonał ugody. Konstanty Kret może:

- zwrócić się do sądu z wnioskiem, aby sąd wyznaczył Jerzemu Jeżowi dwutygodniowy termin na wykonanie ugody i zagroził mu grzywną na wypadek, gdyby w wyznaczonym terminie czynności nie wykonał,
- zwrócić się do sądu z wnioskiem, aby sąd zamiast zagrożenia grzywną zagroził Jerzemu Jeżowi nakazaniem zapłaty na rzecz wierzyciela określonej sumy pieniężnej za każdy dzień zwłoki w wykonaniu czynności,
- zwrócić się do sądu z wnioskiem, aby sąd wezwał Jerzego Jeża do wykonania ugody w dwutygodniowym terminie, a po bezskutecznym upływie tego terminu udzielił Konstantemu Kretowi umocowania do wykonania czynności objętych ugodą na koszt Jerzego Jeża.

LAUREACI 48. EDYCJI KONKURSU

Konkurs Izby warszawskiej „Poznaj prawo w dobry sposób” z *Temidium* nr 3 (94) 2018 rozstrzygnięty!

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 15 listopada 2018 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane we wrześniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – c, 2) – b, 3) – c.

Prawidłowych odpowiedzi na pytania zadane w 48. edycji konkursu udzieliła tylko jedna osoba, aplikant radcowski **Tomasz Szostak**, który otrzymuje nagrodę za I miejsce. Laureatowi serdecznie gratulujemy, a wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

NAGRODY W 49. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

VAT. Komentarz 2018
A. Bartosiewicz,
Warszawa 2018



NAGRODA ZA II MIEJSCE

MERITUM Podatki 2018
A. Kaźmierski (redaktor naukowy),
Warszawa 2017



NAGRODA ZA III MIEJSCE

RODO. Przewodnik
ze wzorami,
M. Dominik, A. Gawron,
M. Gawroński (redaktor naukowy),
M. Kibil, Warszawa 2018

- 1) 10 lutego 1972 r. właściwy do spraw rolnych organ prezydium powiatowej rady narodowej stwierdził w decyzji nabycie przez Janinę Zarębę nieruchomości stanowiącej gospodarstwo rolne o wielkości 14 ha w miejscowości Mańki-Wojdy k. Warszawy, na podstawie art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. W uzasadnieniu decyzji organ stwierdził m.in., że Janina Zaręba do dnia wejścia w życie ww. ustawy włączyła przedmiotową nieruchomość jako samodzielną posiadacz, w złej wierze, nieprzerwanie od 11 lat. W lipcu 2018 r. bratanek Janiny Zaręby Janusz Zaręba odnalazł dokumenty świadczące o tym, że to jego dziadkowie, rodzice Leona (ojca Janusza) i Janiny Zaręby byli faktycznymi posiadaczami nieruchomości w dniu wejścia w życie ww. ustawy. Janusz Zaręba uważa, że nieruchomość powinna przyspać jemu jako spadkobiercy po dziadkach. Janusz Zaręba złożył do Prezydenta m. st. Warszawy (Mańki-Wojdy leżą obecnie w granicach m. st. Warszawy) wniosek o wznowienie postępowania w sprawie wydania aktu własności przedmiotowej nieruchomości.
- c) Organ nie może wznowić postępowania ze względu na brzmienie przepisów przejściowych ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.
- 2) Dorota Gracz wzięła udział w konkursie konsumenckim pod nazwą „Weekend z Leo Messim”, organizowanym przez firmę POŁO SŁODYCZE SA, w którym wygrała wycieczkę do Barcelony, podobnie jak 20 innych osób z całej Polski. Zgodnie z Regulaminem konkursu organizator poinformował laureatów o wygranej, przesyłając wiadomość e-mail na adresy podane przez uczestników w zgłoszeniu do konkursu. Po zapoznaniu się z wiadomością e-mail Dorota Gracz stwierdziła, że w otrzymanej przez nią wiadomości, w okienku DW („do wiadomości”) znajdują się adresy e-mail dwóch innych osób, tj. Jacek.wasyluk@kancelaria.pl oraz marek.kawasy@warsztat.pl. Dorota Gracz zwróciła się z prośbą do POŁO SŁODYCZE SA, Administratora danych osobowych w konkursie, o wyjaśnienie tej sytuacji. Administrator wyjaśnił, że zaszła pomyłka i wyraził ubolewanie. Odpowiedź Administratora nie zadowoliła Doroty Gracz.
- b) Dorota Gracz zgodnie z przepisami RODO nie posiada prawa do złożenia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, ponieważ domniemane naruszenie nie dotyczy danych osobowych Doroty Gracz.
- 3) Wspólnicy spółki Meritum spółka z o.o. z siedzibą w Piasecznie, będący jednocześnie członkami zarządu tej spółki, uprawnionymi do dwuosobowej, łącznej reprezentacji: Jan Pospieszny, Waldemar Niecierpiły i Anna Konfliktowa, w wyniku braku porozumienia co do prowadzenia spraw Spółki popadli w poważny konflikt. W spółce nie ma rady nadzorczej. W wyniku konfliktu wspólnicy (zarząd) nie są w stanie podjąć żadnej decyzji, w szczególności nie jest możliwe nawet zwołanie zgromadzenia wspólników. Waldemar Niecierpiły złożył do sądu gospodarczego pozew o rozwiązanie spółki. W postępowaniu przed sądem spółka powinna być reprezentowana:
- c) Przez kuratora ustanowionego przez sąd.

Przygody radcy **ANTONIEGO**





Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

ADWOKAT

Pochodzenie słowa adwokat jest oczywiste: *advocatus* (niemiecki *advokat*, francuski *avocat*) to z łacińskiego 'ktoś przywołany, wezwany' (*advocatus*) z 'przywołać, wezwać' (*ad-vocare*). *Advocare* to było też i 'przyzywać na pomoc bogów', a także 'pocieszać, pomagać, wspierać' – niekoniecznie będąc przyzywanym. *Advocatus* niósł pomoc.

W polszczyźnie były i inne słowa podobne znaczeniowo, też zapożyczone: *patron*, *mecenas*, *faktor*; z rdzennych: *obrońca*, *rzecznik*, także *stronnik*. Oznaczały ustaloną prawnie funkcję, a także odnosiły się do postaw wobec innych. W Królestwie Polskim przez pewien czas były zaznaczone formalne różnice: obrońcy ustanowieni przy trybunałach to byli *patroni*, przy sądzie apelacyjnym – *advokaci*, przy Sądzie Najwyższym – *mecenas*. *Advocatus* była to także nazwa wójta, sędziego, sprawującego sądownictwo z ławnikami. Dziś *adwokat* to przede wszystkim prawnik, występujący w sądzie w roli obrońcy, ale potocznie mówimy tak i na ludzi broniących kogoś lub czegoś – czasem sprawy słusznej, a bodaj częściej i nie bardzo słusznej. Pewien rodzaj adwokatów broni nawet sprawy z zasady niejako niesłusznej – to *adwokat diabła*, tak nazywa się kardynała oficjalnie zwanego *promotorem wiary* (*promotor fidei*), który szuka uchybień w procesie beatyfikacyjnym czy kanonizacyjnym i zgłasza zarzuty wobec kandydata na błogosławionego czy świętego.

Kiedy mówi się, że ktoś *jest czymś* czy *czegoś adwokatem*, to znaczy, że sprawa niejasna, że pomocy potrzeba, a i ta pomoc jakby niezbyt skuteczna – czasem się słyszy zdanie *nie potrzebuję adwokatów*, które ma powściągnąć niepożądanych pomocników czy rzeczników. Bo w ogóle, choć adwokat jest kimś zwykle potrzebnym, a często i niezbędnym, stosunek do tej funkcji bywa ambiwalentny. Wiadomo, że ma być wymowny, a także mądry: mówiono *adwokat niech głowę, a koń niech ma nogi*; ta mądrość miała dawać bogactwo: *kto się postara za adwokata, będzie miał na święta*; ale też uważano, że adwokat ma (z natury rzeczy) mało bezwzględny stosunek do prawdy: *adwokatowi się nie wierzy, choć i w trumnie leży*; a w ogóle: *dobry adwokat, zły sąsiad*. Określanie adwokata *najętym sumieniem*, a w gwarze przestępczej – *papugą* (pewnie chodzi tu o umiejętność mówienia) też świadczy o pragmatycznie funkcjonalnym podejściu do tego zawodu.

Ale społecznie adwokat jest w istocie szanowany – a zwyczajowe określanie go mianem *mecenasa* najlepiej o tym świadczy.

No i mamy też znakomity likier, zwany z holenderską *adwokatem* (*advocaat*), który podobno był ulubionym napojem prawników (*advocaatenborrel*) – choć niektórzy łączą tę nazwę z nazwą *awokado*...

Szanowne Koleżanki,
Szanowni Koledzy,
Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium” nieustannie zaprasza wszystkich zainteresowanych do publikowania na naszych łamach. Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały dotyczące zarówno zagadnień zawodowych, jak również refleksji na temat naszego życia samorządowego. Jak Państwo zapewne zauważyli, „Temidium” stanowi także forum, na którym można zaprezentować swoje osiągnięcia w dziedzinie sztuki (malarstwo, wiersze, fotografia), podzielić się wrażeniami z podróży czy też opisać swoje spotkania z ciekawymi ludźmi. Każda taka prezentacja wzbogaca nasze życie samorządowe i wzbudza zainteresowanie Czytelników. Liczymy więc na współpracę z Państwa strony i czekamy na materiały. Kontakt z Redakcją:
temidium@oirpwarszawa.pl



EKSKLUZYWNA* **WYPRZEDAŻ 2018**

EKSKLUZYWNA OFERTA DLA CZŁONKÓW OIRP W WARSZAWIE
EKSKLUZYWNE AUTA MITSUBISHI
EKSKLUZYWNIE W AUTO GT



Auto GT, ul. Połczyńska 95, 01-301 Warszawa
Odwiedź nas lub zadzwoń 502 270 410

*** Ekskluzywny**

1. przeznaczony dla zamkniętej grupy osób
 2. odgradzający się od ogółu albo od osób spoza pewnego kręgu
 3. luksusowy, elegancki
- (Słownik języka polskiego PWN)

